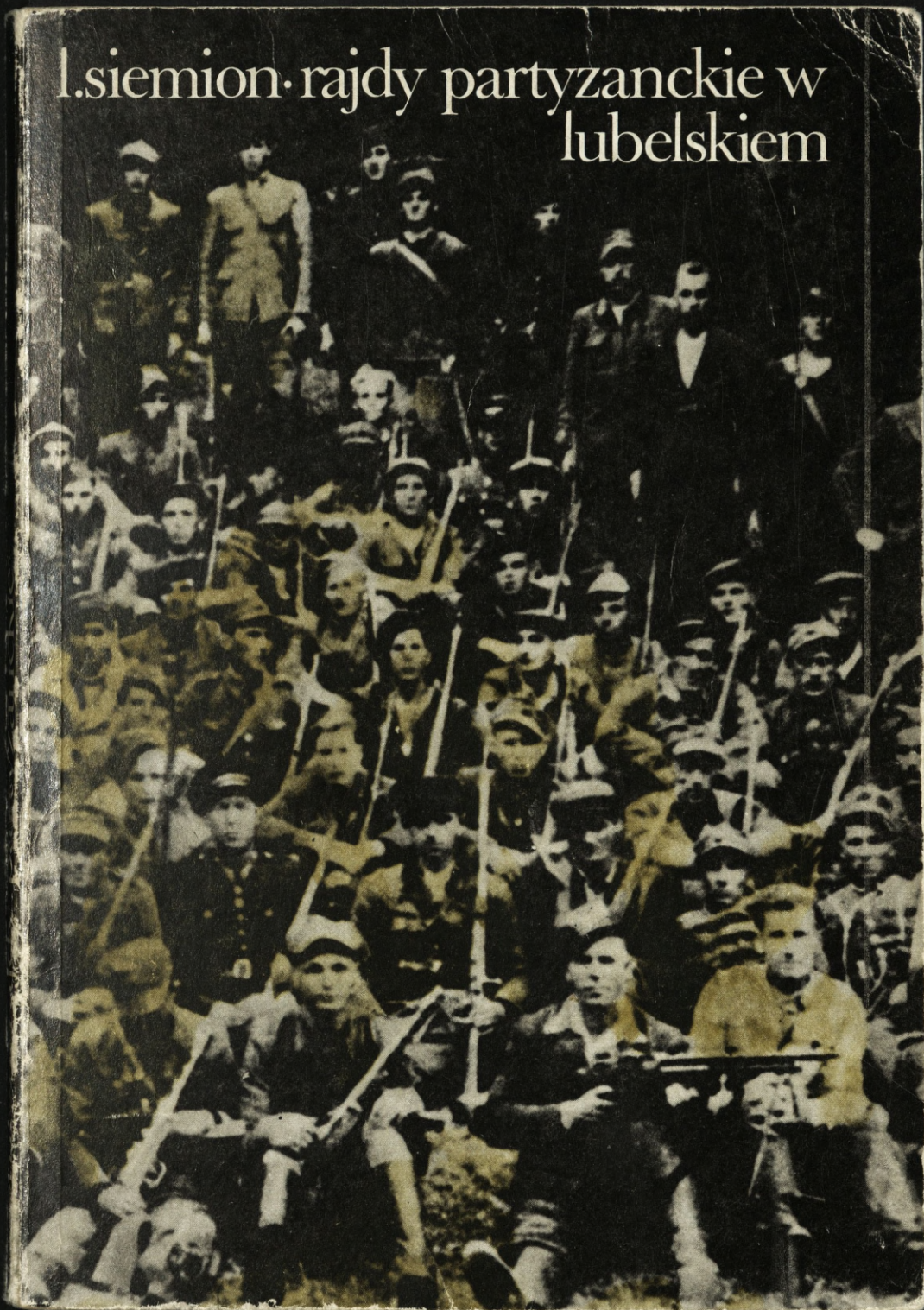
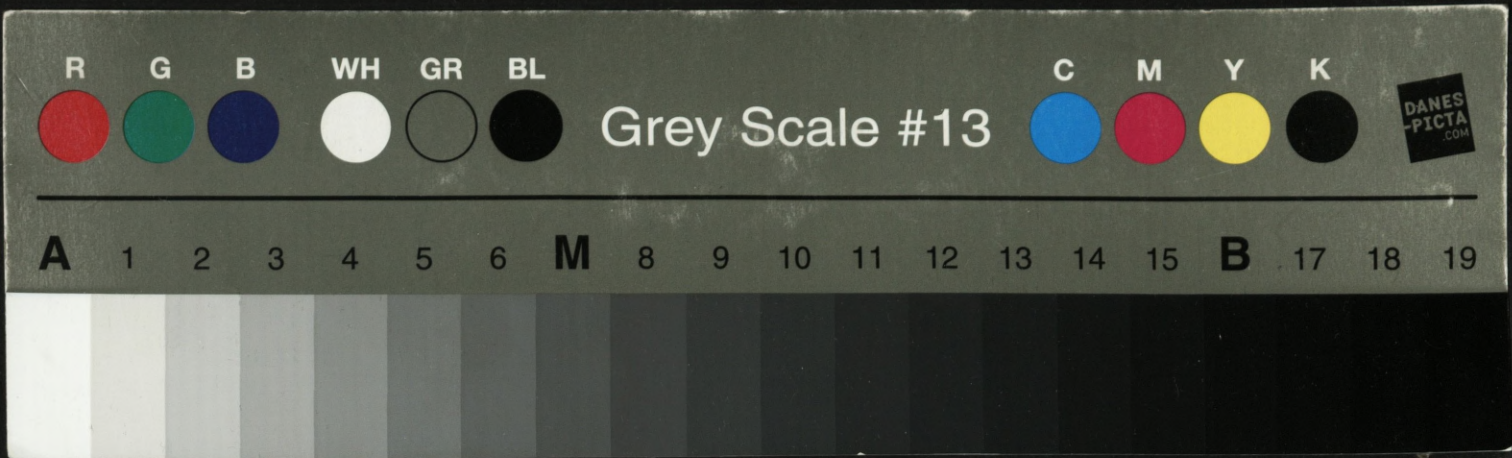
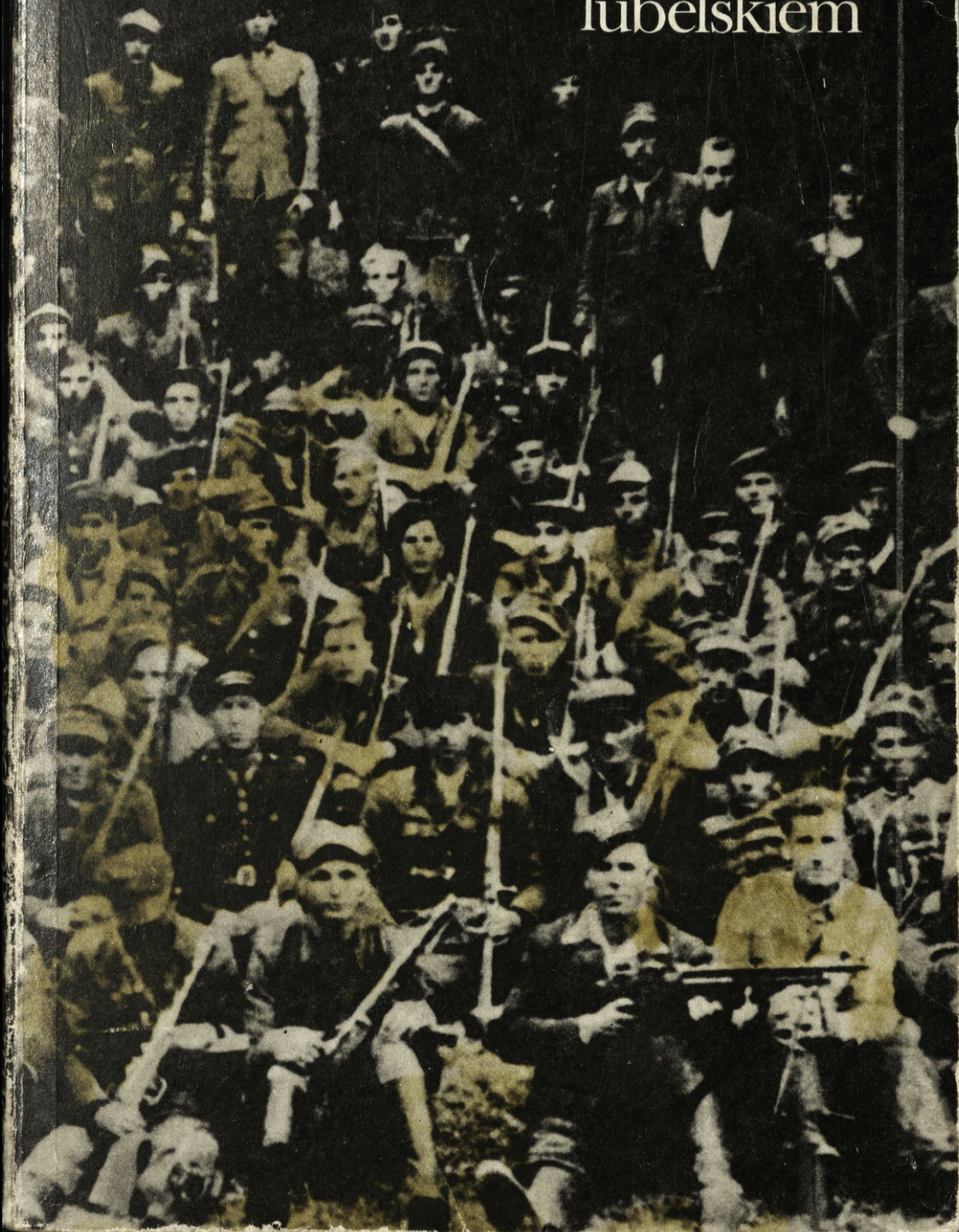




I. siemion. rajdy partyzanckie w lubelskiem



Leszek Siemion

Rajdy partyzanckie w Lubelskiem

1943 — 1944

Lublin 1983
Krajowa Agencja Wydawnicza

355.495(438) "1459/1945" : 355.136:43(438/09) Lubelskie

Redakcja: Józef STYK

Opracowanie techniczne: Stanisław MAMCZARZ

Korekta: Halina OBROŚLIŃSKA

Projekt okładki: Jerzy KOSTKA

Szkice kartograficzne: Ryszard MATUSZCZYK



ISBN 83-03-00518-9

Od Wydawcy

Leszek Siemion zmarł 4 II 1981 r. mając 55 lat. Jego życie było niezwykle aktywne, burzliwe, barwne i twórcze. Urodził się w Krzczonowie koło Lublina w wielodzietnej rodzinie nauczycielskiej. Jego Ojciec, Mikołaj Siemion, był działaczem niepodległościowym i społecznym, wieloletnim kierownikiem szkoły. Za patriotyczną postawę oraz udział w ruchu oporu poniósł on męczeńską śmierć w Oświęcimiu. Z sześciorga braci Leszka, Maksymilian zginął w walce o utrwalenie władzy ludowej, Bogusław (członek AK), został w starciu zabity przez niemiecką żandarmierię, Wojciech jest wybitnym aktorem, Ignacy profesorem uniwersytetu, a Stanisław i Lucjan doktorami nauk ekonomicznych. Wszyscy oni byli związani z antyhitlerowską konspiracją i uczestniczyli w szeregach różnych organizacji: Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich bądź (jak Leszek) w Armii Ludowej. Z atmosfery rodzinnej wszyscy Siemionowie wynieśli postępowe, a nawet rewolucyjne postawy polityczne, wysokie ambicje oraz pracowitość.

Leszek Siemion po szkole podstawowej w Krzczonowie, w 1939 r. ukończył I klasę w Gimnazjum im. J. Zamojskiego w Lublinie. W 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej, gdzie przyjął pseudonim „Krakus”. Pełnił tu różne zadania, uczestniczył w walce biorąc udział w akcjach zbrojnych w Kozicach i pod Zastawiem. Już wówczas miał kontakt z Batalionami Chłopskimi, z komórką Polskiej Partii Robotniczej oraz z placówką Armii Ludowej, do której z czasem zgłosił akces przyjmując pseudonim „Iskra”.

Mając wysoce rozwinięty zmysł obserwacji oraz niezwykłą ciekawość życia i ludzi, chłonał wydarzenia i klimat tych czasów, a po latach sugestywnie i miarodajnie przekazywał je w swych pracach publicystycznych, szkicach wspomnieniowych i historycznych. Po wyzwoleniu Leszek wstąpił do Wojska Polskiego, a nas-

też do Milicji Obywatelskiej, gdzie do 1946 r. pełnił funkcje komendanta posterunków w Inowrocławiu, Kaliszu i Jarocinie. Później przeszedł do dziennikarstwa, pracując w tym zawodzie do końca życia. W 1963 r. przeszedł na rentę, lecz kontaktu z zawodem nie utracił.

Pisał Siemion w dziennikach: „Gazecie Robotniczej”, „Gazecie Poznańskiej”, „Dzienniku Łódzkim”, „Sztandarze Ludu”, „Kurierze Lubelskim”, a także w „Kamieniu” i innych pismach. Jego twórczość dziennikarska jest imponująca i posiada trwałe wartości. Pasją Leszka był teren, a właściwie ludzie mieszkający na prowincji, przytłoczeni wojną i borykający się z niełatwymi powojennymi warunkami życia. O nich to pisał stale i ciągle występował w ich obronie. W tysiącach artykułów, reportaży, interwencji i innych formach dziennikarskich stworzył swoistą panoramę dziejów kraju, wiele mówiącą o mentalności i klimacie epoki.

Prawdziwą jego pasją były lata wojny, ruch oporu, ale także powstanie styczniowe oraz kampania wrześniowa. Był więc historykiem i z tym powołaniem wiązał największe ambicje. W istocie był samoukiem. Maturę uzyskał systemem eksternistycznym. Później próbował podjąć studia historyczne, ale życie i pasję, które realizował oraz rozległość zainteresowań udaremniły sformalizowanie jego talentu jako dziejopisarza.

Jako historyk pozostawił Leszek po sobie bardzo dużo. Jego dorobek liczy 9 książek wydanych w ponad 120 000 egzemplarzy. Oto ważniejsze jego publikacje książkowe: *Zamojski przełom* (1966), *Itza pamiętna klęską* (1970), *Z lat okupacji hitlerowskiej na Lubelszczyźnie* (1971), *Kapitulacji nie będzie* (1971), *W lasach parczewskich i pod Rąbłowem* (wspólnie z W. Tuszyńskim, 1977), *Lubelszczyzna w latach okupacji* (1977), *Na wzgórzach Roztocza* (1978), *Niezapomniany lipiec* (1979), *Czas kowpakowców* (1981).

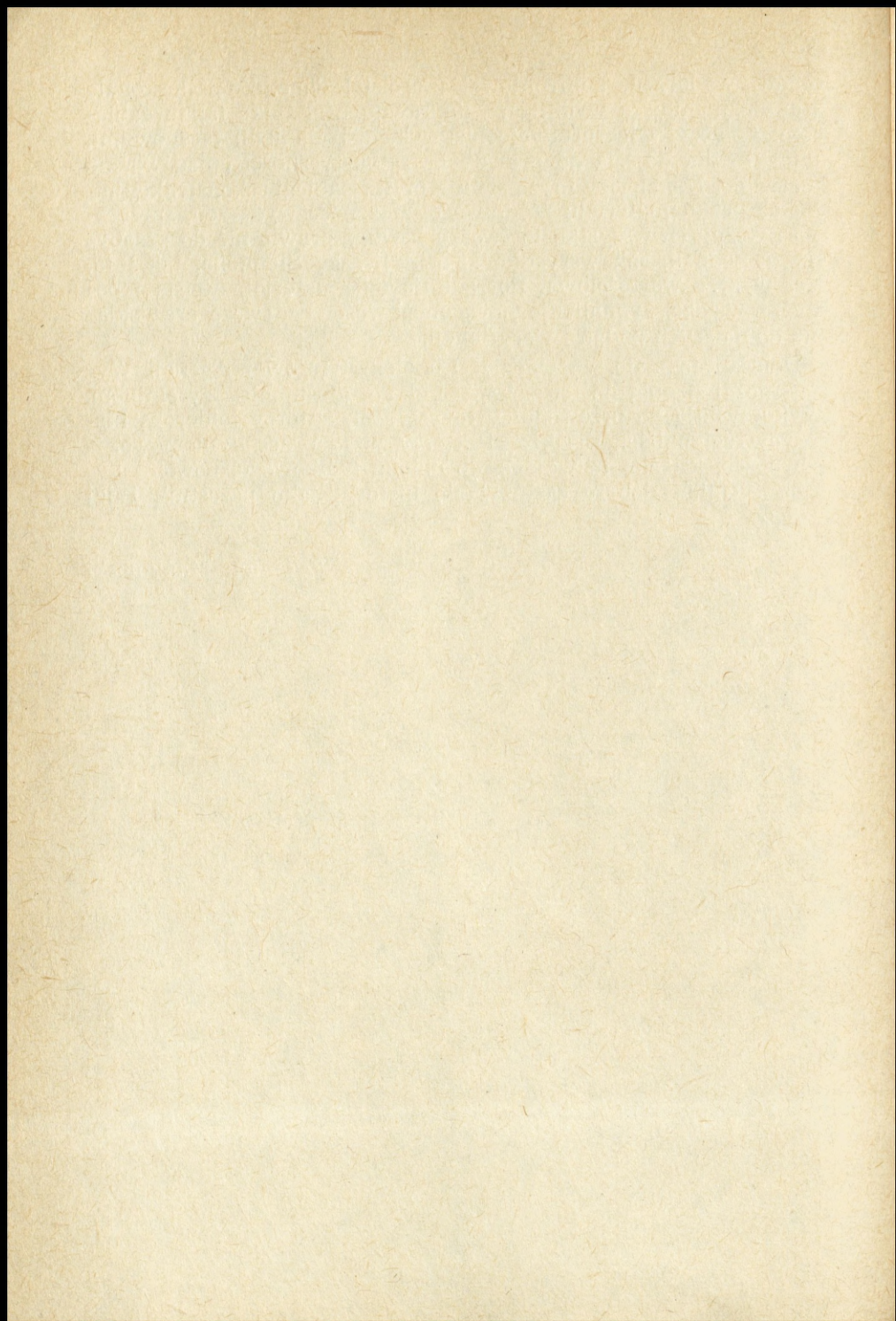
W tece pośmiertnej Leszka Siemiona pozostały maszynopisy książek *Pod znakiem Bema i Mickiewicza* (o pierwszych oddziałach GL na Lubelszczyźnie), *Oddział Rysia*, a także kilkusetstronicowa powieść o rodzie Siemionów, napisana na konkurs Polskiego Radia. W tej tece znalazły się również *Rajdy partyzanckie w Lubelskiem 1943-1944*, które początkowo miały być przewodnikiem turystycznym.

Książka niniejsza posiada, mimo niedopracowania spowodowanego nagłą śmiercią autora, znaczną wartość poznawczą. Siemion był bowiem zapalonym przewodnikiem i „szperaczem” terenowym. Pracując na zlecenie ZBOWiD oraz Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz powodowany pasją badawczą, nieustannie dokonywał wizji lokalnych, penetrował miejsca walk i zbrodni, spisywał relacje świadków i uczes-

tników wydarzeń, konfrontował i uściślał dane. Znał doskonale z autopsji miejsca wydarzeń i doprawdy ufał tylko takim zabiegom. Połączył więc erudycję historyka z badaniami terenowymi, a ma to dla dojścia do prawdy oraz plastyczności opisu ważne znaczenie. Nie znaczy to, że się nie mylił. Zabiegi rekonstrukcyjne, wobec braku materiału źródłowego, złożoność wydarzeń, sprzeczność relacji — wszystko to tworzy bariery prawie nie do przebycia. A jednak, jak wszystkie książki Leszka Siemiona, tak i ta, jest wysoce wartościowa. Porządkuje ona materiał, uściśla i poszerza wiedzę, sygnalizuje nowe możliwości badawcze oraz skłania do dalszych badań i weryfikacji.

Dobrze się stało, że Oddział Lubelski Krajowej Agencji Wydawniczej sięgnął po ten rękopis i że go udostępnia Czytelnikom. Wykorzystają go przewodnicy turystyczni, autorzy folderów, historycy-regionaliści, a także ci, którzy piszą prace dyplomowe. Z pewnością książka ta wejdzie do obiegu naukowego, bowiem Leszek Siemion dobrze zasłużył się historii, jako uczestnik i jej badacz.

Zygmunt Mańkowski



Od Autora

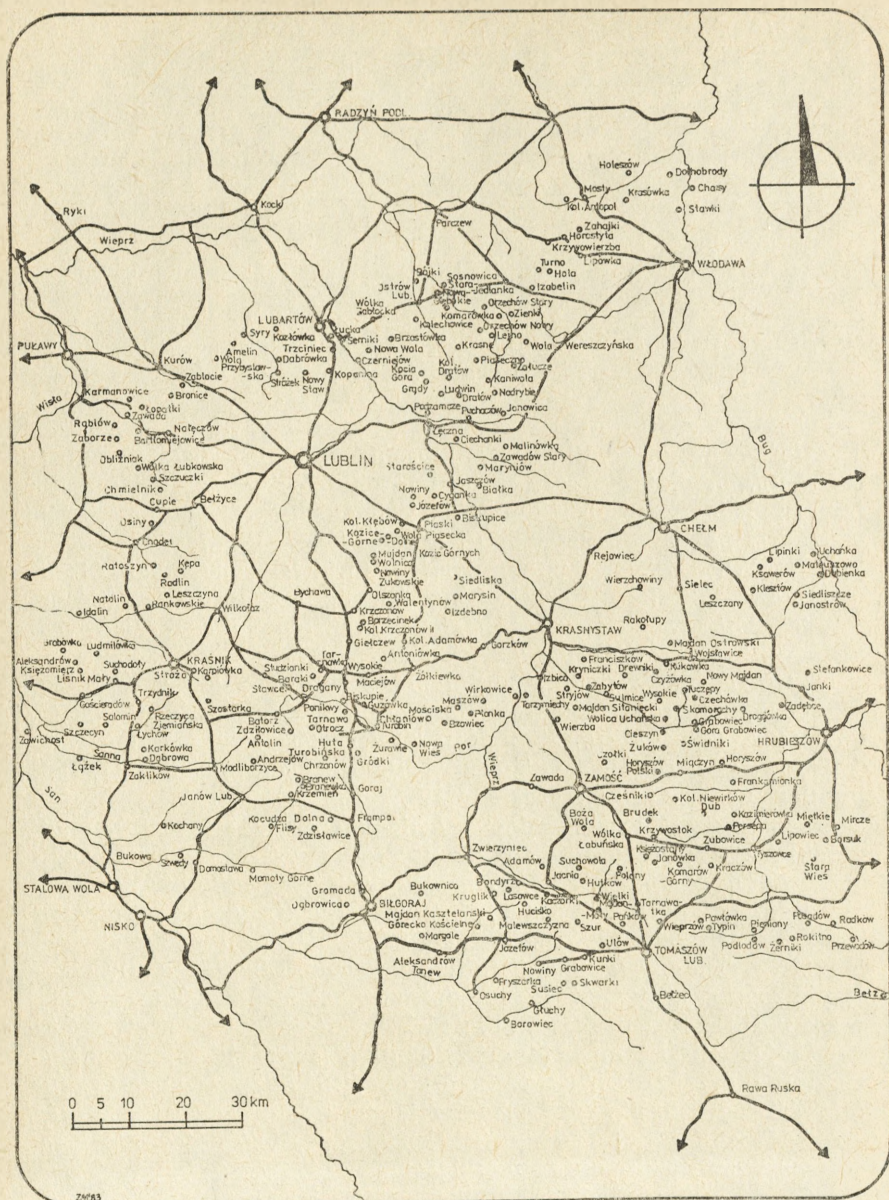
Książka niniejsza nie jest zarysem wojennej historii Lubelszczyzny, chociaż wkracza w tę dziedzinę raz po raz przy okazji tematu podstawowego. Przedstawia ona tylko trzynaście rajdów odbytych po Lubelszczyźnie w latach 1943—1944 przez polskie i radzieckie oddziały partyzanckie lub ich zgrupowania. Poszczególne rozdziały ukazują genezę i przebieg rajdów, związane z nimi wydarzenia oraz zwięzłą charakterystykę terenu pod względem topograficznym.

Trasy rajdów się krzyżują, a niekiedy pokrywają ze sobą. Trzeba jednak wyjaśnić, że specyfika partyzantki polegała m. in. i na tym, że istniały dla niej tereny szczególnie przydatne do działań, co właśnie powodowało wykorzystywanie ich w tym samym lub też innym czasie przez różne oddziały.

Przedstawione w książce rajdy nie wyczerpują tego problemu z zakresu najnowszej historii Lubelszczyzny. Podobnych akcji partyzanckich było więcej. Książka ukazuje tylko najbardziej reprezentatywne, pomijając jeden — najdłuższy pod względem trasy i czasu trwania rajd I Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej ppłk. Werszyhory (słynnych kowpakowców). Jednakże uwzględnienie tego rajdu oznaczałoby napisanie osobnej książki o podobnej, a może nawet większej objętości.

Oddając książkę na użytek Czytelnika, mam nadzieję, że usłyszę opinię o jej treści, układzie, a co najważniejsze — o jej przydatności. Tę ostatnią okoliczność miał na uwadze Autor pomysłu tej publikacji — nieżyjący już Redaktor Aleksander Moskała, którego pamięci książkę tę poświęcam.

Leszek Siemion



Podczas „zamojskiego powstania”

Rajd oddziału

ppor. „Podlaskiego” w styczniu i lutym 1943 roku

Koniec 1942 roku na Lubelszczyźnie stał pod znakiem wielkiej akcji wysiedleń ludności polskiej prowadzonej przez okupanta w powiatach zamojskim i tomaszowskim. Na miejscu wysiedlonych osadzano kolonistów niemieckich pochodzących w większości z krajów bałkańskich. W styczniu 1943 roku akcja niemiecka objęła także powiat hrubieszowski. Ludność polska stawiała opór, a polskie organizacje konspiracyjne tworzyły oddziały zbrojne, które atakowały kolonistów i toczyły walki z oddziałami hitlerowskimi. Dochodziło do planowanych, a także nie zamierzonych starć, które przybierały takie rozmiary, że sami hitlerowcy nazwali je „zamojskim powstaniem”.

Około 23 I do przypadkowego starcia doszło we wsi Czołki pod Zamościem. W czasie walk zginęło 2 niemieckich żandarmów, wskutek czego powstało zagrożenie ludności polskiej. Spodziewając się represji, komendant AK rejonu „Koń” ppor. „Podlaski” (Piotr Złomaniec) zarządził zorganizowanie oddziału partyzanckiego, który w każdej chwili byłby gotów do działań. W skład rejonu wchodziły placówki: „Kary” (Nowa Osada), „Srokata” (Skierbieszów) i „Gniady” (Kotlice). Każda z nich miała wystawić jeden pluton uzbrojony i zaopatrzony w środki do walki.

Wieczorem 24 I plutony zorganizowane przez komendantów placówek zebrały się w lesie świdnickim, koło przysiółka Borowina. Dowodzili nimi: ppor. „Taran” (Leopold Nowosad), sierż. pchor. „Ciąg” (Józef Smiech) i kpr. „Kozak” (Tadeusz Dejma). Ppor. „Podlaski” utworzył z nich kompanię, w skład której wszedł także patrol sanitarny pod dowództwem plut. „Bańki” (Franciszek Diadia), w którym znalazła się także sanitariuszka „Wacia” (Wacława Pachla). Funkcję szefa oddziału objął „Tomek” (Tomasz Sobieszczański). Uzbrojenie było słabe. Broń maszynowa ograni-

czała się do jednego erkaemu, i to na razie niesprawnego. Taboru oddział nie posiadał.

Cały dzień 25 I partyzanci spędzili w Borowinie, szlifując wewnętrzną organizację, zaś ich dowódca rozważał sytuację. Ponieważ po starciu w Czołkach okupant nie podejmował represji, ppor. „Podlaski” postanowił przejść z oddziałem do rejonu Zwierzynica i tam zameldować się do dyspozycji komendanta obwodu kpt. „Adama” (Stanisław Prus). Wieczorem pomaszerowano na południe i po przekroczeniu grzbietu wzniesień osiągnięto wieś MIĄCZYN, położoną na wschodnich stokach płaskiego wzniesienia, w terenie otwartym i bezleśnym, przy szosie Zamość — Hrubieszów. Od wschodu rozciąga się tu płytka dolina, przez którą w kierunku południowym płynie strumyk. Na południe od szosy równinę przecina linia kolejowa Zawada — Hrubieszów, ze stacją Miączyn ulokowaną przy przecięciu się toru z szosą.

Po minięciu Miączyna oddział przekroczył szosę i przedostał się między stacją kolejową a kolonią Miączyn, na południe od toru kolejowego. Idąc przez łąki partyzanci dotarli do stawów rybnych, poza którymi leży niewielki las niewirkowski. Dalsza trasa wiodła przez Kolonię Niewirków. Dalej, w kierunku południowym teren podnosi się w łagodny grzbiet, o wysokości 246 m. Po przejściu grzbietu oddział skręcił na zachód i osiągnął las oddzielający pola Cześnik od Kolonii Wolica Śniatycka i wsi Brudek. Następnie partyzanci znów skręcili na południe i maszerowali przez zachodnią część Kolonii Wola Śniatycka, do której przylega mały lasek mieszany. Wkrótce kompania przekroczyła drogę Barchaczów — Wolica Śniatycka i polami przedostała się do lasu położonego między Ruszczyzną a Wólką Łabuńską. Idąc jego wschodnim skrajem, oddział dotarł do szosy łączącej Wólkę Łabuńską z Tyśzowcami, po czym kompania „Koń” weszła między wzgórze Roztocza. Po lewej stronie trasy partyzanci kolejno pozostawiali za sobą wieś Krzywy Stok i wieś Księżostany. Następnie oddział maszerował wschodnim skrajem lasu zwanego Bukowe Zręby, stanowiącego południowo-wschodnią część lasów łabuńskich. W ten sposób partyzanci dotarli do MAJDANU KRYNICKIEGO. Zabudowania wsi rozciągają się równoleżnikowo, na malowniczych wzgórzach porzniętych jarami i wąwozami. Od północy, w odległości około 300 m zaczynają się lasy łabuńskie.

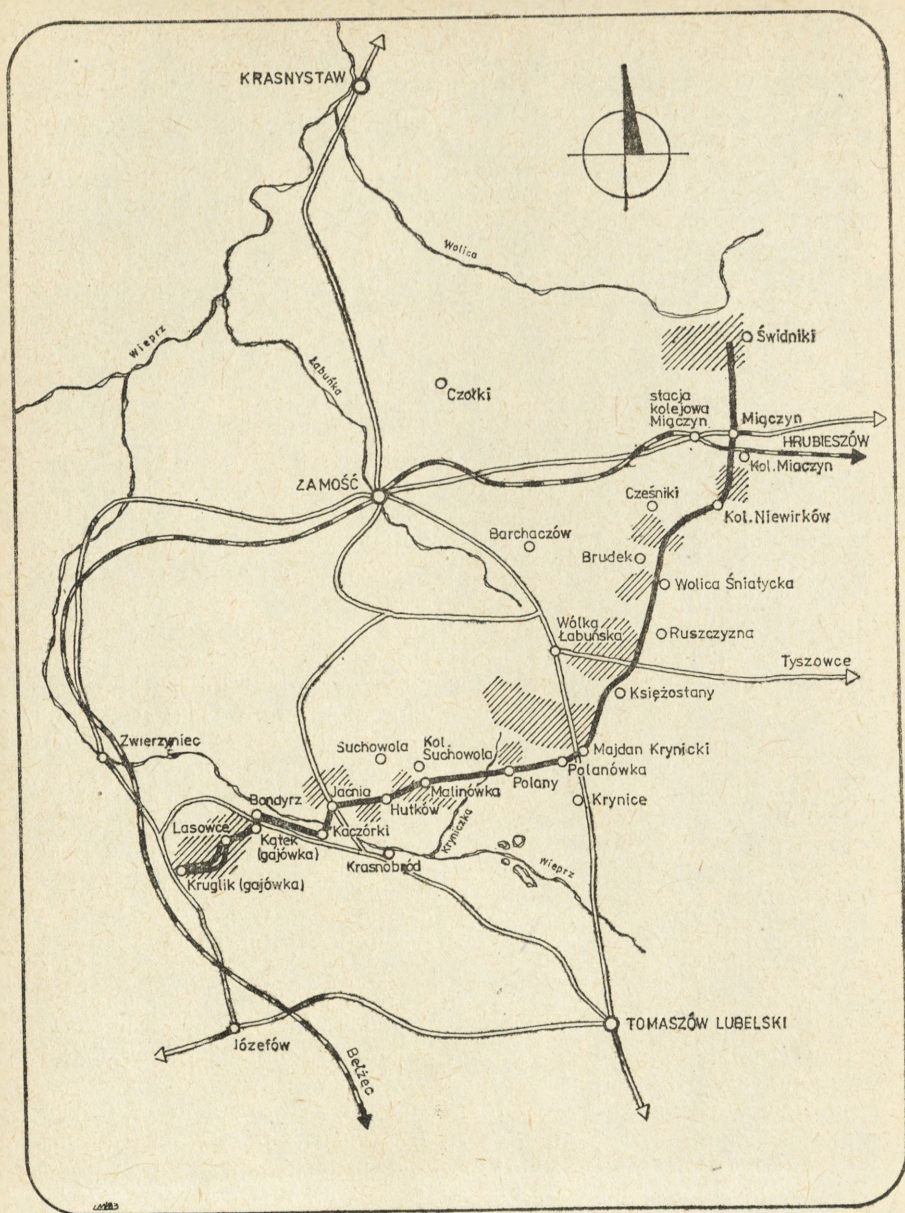
Nie zatrzymując się we wsi, oddział ppor. „Podlaskiego” sprawnie przeszedł na zachodnią stronę szosy zamojskiej, gdzie rozmieszczone są zabudowania wsi POLANÓWKA. Położona jest ona na wzgórzach wznoszących się do 323 m, porzniętych zalesionymi jarami. Od północy wieś otaczają lasy łabuńskie, w kierunku południowym teren opada w wąską, podmokłą łąkę, przez którą płynie strumyk.

Tutaj kompania „Koń” również nie popasała, chociaż wielu partyzantów miało otarte nogi, a wszyscy byli zmęczeni. Oddział dotarł do następnej wsi POLANY, położonej na północnym skraju wąskiej doliny ze zmeliorowanymi łąkami, ciągnące się wzdłuż małego strumienia wpadającego pod Dominikanówką do Wieprza. Na zachód od Polan jest niewielki las mieszany. Od północy wieś osłania grzbiet wzniesień porzniętych jarami. W kierunku wschodnim jest teren otwarty.

Maszerując północnym skrajem doliny, kompania ppor. „Podlaskiego” pozostawiła z prawej strony niewielki las polanowski, dotarła do strumyka Kryniczka płynącego z północy i wpadającego do Wieprza pod Dominikanówką. Tę drobną przeszkodę pokonano bez trudności, przedostając się znów na teren powiatu zamojskiego. Za strumieniem ciągną się łąki, dalej zaś teren podnosi się w kierunku zachodnim. Tutaj leżała wyznaczona przez dowódcę oddziału na postój dzienny kolonia MALINÓWKA. Jej nieliczne zabudowania od południa otacza las sosnowy, ciągnący się ze wschodu na zachód ponad 5 km. Od północy wioskę okala wąska dolina, w której leży południowa część Kol. Suchowola.

Ustronne położenie Malinówki zapewniło oddziałowi spokojny odpoczynek przez cały dzień 26 I. Dowódca kompanii nawiązał kontakt z miejscową komórką BCh, która udzieliła partyzantom niezbędnej pomocy, przede wszystkim przygotowując wyżywienie. Wieczorem oddział ppor. „Podlaskiego” wznowił marsz, kierując się na zachód. Początkowo trasa wiodła skrajem lasu, następnie lasem do pierwszych zabudowań wsi HUTKÓW. Od lasu dzieli ją pasmo podmokłych łąk, zaś w kierunku południowym teren podnosi się, przechodząc w niewysoki grzbiet dzielący Hutków od dolnego Wieprza.

W okolicy Hutkowa partyzanci przekroczyli drogę (obecnie szosa) Suchowola — Majdan Wielki i za dworem Hutków na nowo weszli w las. Jeszcze na jego terenie kompania przecięła drogę (obecnie szosa) Suchowola — Krasnobród, dalej zaś posuwała się północnym skrajem lasu, mając po prawej stronie znaczne wzniesienie do 287 m. Las po lewej również porasta strome wzniesienie porznięte wąwozami. Minąwszy las oddział dotarł do przysiółka Brodki, w pobliżu którego obecnie przebiega oznakowany szlak turystyczny Zamość — Susiec. Za Brodkami, wzgórze przecina wąska dolina, ze strumykiem Kryniczka płynącym do Wieprza. Na zachodnim brzegu tego strumienia rozciągają się zabudowania wsi JACNIA, położonej przy szosie Krasnobród — Zamość, w dolince małego strumienia wpadającego do Wieprza. Na wschód i zachód od Jacni rozciągają się lesiste wzgórza wznoszące się do 340 m. Od północy również rozciąga się las porastający dolinę. Okoliczne wzniesienia są strome i porznięte wąwozami.



We wrześniu 1939 roku w rejonie Jacni zgrupowanie kawalerii płk. Zakrzewskiego stoczyło zacięty bój z oddziałami niemieckiej 688 dywizji rezerwowej. W kilka dni potem tędy ciągnęły za Wieprz niedobitki wojsk frontu północnego dowodzone przez gen. Przedzimirskiego.

W okresie okupacji w rejonie Jacni partyzanci przeprowadzili kilka akcji bojowych. Zostały one zakończone dwudniowymi walkami czaty AK, która w lipcu 1944 roku ubezpieczała działania wojsk radzieckich nacierających na Zwierzyniec.

Minąwszy Jacnię partyzanci zeszli w dolinę Wieprza i koło leśniczówki Kaczórki przeprawili się mostem. Dalsza trasa prowadziła lewym brzegiem Wieprza przez Kaczórki do wsi BONDYRZ, rozciągniętej w dolinie, na lewym brzegu Wieprza, na wschodzie łączącej się z wsią Kaczórki, na zachodzie — z Guciwem. Od południa wieś otaczają strome wzgórza porośnięte lasem, pełne wąwozów i jarów. Ich wysokość sięga 350 m. Od północy, na prawym brzegu Wieprza znajdują się takie same wzniesienia do 333 m.

Podczas okupacji mieszkańcy Bondyrza brali czynny udział w ruchu oporu AK i BCh. 4 II 1943 roku na terenie wsi miejscowa placówka BCh pod dowództwem „Ułana” stoczyła walkę z oddziałem hitlerowskim ścigającym oddział AK ppor. „Podlaskiego”, rozbitym tego dnia pod Lasowcami.

W Bondyrzu często przebywały dowództwa AK inspektoratu i obwodu zamojskiego oraz 9 pułku. Tutaj odbywały się koncentracje i ćwiczenia oddziałów AK oraz odbierano zrzuć lotnicze dokonywane przez lotnictwo brytyjskie. W lipcu 1944 roku w Bondyrzu nastąpiło spotkanie zamojskich oddziałów AK z dywizją radziecką płk. Szestakowa nacierającą z kierunku Tomaszowa na Zwierzyniec.

Nikt w całej kompanii nie znał okolicy i nie miał tu kontaktów, więc ppor. „Podlaski” zrezygnował z postoju w Bondyrzu i postanowił stanąć biwakiem w gajówce Kątek. Gajówka leży ponad 1 km na południe od Bondyrza, w lasach majątku Adamów porastających strome wzgórza Rostocza wznoszące się do 350 m. Okolica stanowi labirynt leśnych jarów i wąwozów, dostęp do gajówki jest bardzo trudny, natomiast łatwy do ubezpieczenia, miejsce więc wybornie nadawało się na partyzancki biwak.

W gajówce Kątek oddział spędził dwa dni — 27 i 28 I. Ppor. „Podlaski” nawiązał osobisty kontakt z komendantem placówki BCh w Bondyrzu „Ułanem” oraz z komórką ZWZ, za pośrednictwem której szukał łączności z komendantem zamojskiego obwodu tej organizacji. Ponieważ było wiadomo, że należy się spodziewać poparcia na terenie Zwierzynca, drugiego wieczoru kompania „Koń” przesunęła się o kilka kilometrów w tamtym kie-

runku. Idąc południowym skrajem malowniczych lasów adamowskich, oddział dotarł do przysiółka w LASÓWCE. Podobnie jak Kątek, położony jest on wśród stromych wzgórz Roztocza, wznoszących się do 350 m, porośniętych gęstymi lasami szpilkowymi, pełnymi wawozów i jarów. Nieliczne zabudowania Lasowiec leżą na dużej polanie, której centralnym punktem jest wzniesienie (346 m). Na północnym-zachodzie znajduje się góra Czerkies (348 m)¹.

W Lasowcach oddział ppor. „Podlaskiego” kwaterował w ciągu 29 i 30 I. Drugiego dnia nad wieczorem kompania sformowała kolumnę marszową i wyruszyła lasami na południe. W odległości pół kilometra od Lasowiec teren zaczyna się gwałtownie obniżać. Po pokonaniu dalszego kilometra trasy partyzanci skrzyżowali leśną drogą ku zachodowi i osiągnęli polanę przeciętą szosą Zwierzyniec — Józefów. Przy szosie tej leży gajówka Kruglik, którą dowódca oddziału obrał na nowe miejsce postoju.

W gajówce Kruglik kompania kwaterowała tylko przez ostatni dzień stycznia. Było to miejsce niebezpieczne, gdyż leżało bezpośrednio przy szosie, a do tego — w odległości zaledwie pół kilometra od linii kolejowej Zawada — Bełzec. Pod koniec dnia ppor. „Podlaski” zwinął więc biwak i znaną już trasą poprowadził oddział z powrotem do Lasowiec.

Tym razem kompania rozlokowała się w przysiółku na dobre. Już 1 II rozpoczęto systematyczne szkolenie wojskowe i nawiązano potrzebne kontakty organizacyjne. Nie docierały tu odgłosy bojów toczonych przez tomaszowskie oddziały BCh 1 II pod Zaborecznem i 2 II pod Różą. Natomiast w nocy z 3 na 4 II do obozu przybył mjr „Adam”, który odbył rozmowę z kadrą oddziału i przy okazji mianował pchor. „Ciaga” podporucznikiem.

Po odejście mjr. „Adama” 4 II hitlerowcy rozpoczęli pacyfikację rejonu Józefowa. Jeden z oddziałów wyładował się na szosie Zwierzyniec — Józefów i leśnymi przesiekami ruszył do Lasowiec. Partyzanckie ubezpieczenia nie zauważyły nadchodzącego nieprzyjaciela, wskutek czego doszło do zaskoczenia oddziału na kwaterach. Na polanie Lasowce wywiązała się tragiczna walka, w której zginęło 28 partyzantów, m. in. poległ: szef kompanii „Tomek”, dowódca plutonu „Kozak” i sanitariuszka „Wacia”. Pluton ppor. „Tarana” odbił się w kierunku południowo-zachodnim. Resztę oddziału wyprowadził ppor. „Ciag”, odchodząc aż pod Skierbieszów. W taki sposób zakończył się rajd partyzanckiej kompanii z rejonu „Koń”.

¹ Nazwę Nart-Czerkies nosi zorganizowany w latach sześćdziesiątych rezerwat przyrodniczy obejmujący tereny leśne na północny wschód oraz na południe od szczytu Czerkies. Z sąsiednimi miejscowościami Lasowce łączą jedynie drogi gruntowe biegnące przez lasy.

LITERATURA

L. Siemion, *Zamojski przełom*, Lublin 1965; J. Smiech, *Bitwa pod Lasowcami, rozbicie posterunku w Mołodiatyczach i Grabowcu*, w: *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1968.

Z odsieczą na Zamojszczyznę

Rajd oddziału

im. Tadeusza Kościuszki w lutym 1943 roku

21 VIII 1942 roku w okolicy Kraśnika przybył b. uczestnik wojny domowej w Hiszpanii Stefan Kilianowicz, ps. „Grzegorz”, następnie „Korczyński”. Sztab Główny Gwardii Ludowej powierzył mu zadanie zorganizowania na tym terenie oddziału partyzanckiego. Po nawiązaniu w gminie Trzydnik kontaktu z miejscowym kierownictwem PPR i GL „Grzegorz” niezwłocznie zaczął zbierać ochotników i broń. Załóżek oddziału w składzie 7 ludzi spotkał się w lesie koło Rzeczycy Księżej. Mimo słabego uzbrojenia grupa ta podjęła działania przeciw okupantowi. Spowodowało to wzrost jej liczebności z 7 do 18 ludzi. Jej bazą był las Gizówka, gdzie w końcu sierpnia oddział otrzymał imię Tadeusza Kościuszki.

Na początku września grupa „Grzegorza” wchłonęła kilku partyzantów z rozbitego oddziału kpt. Aleksego Rajewskiego, a następnie — dobrze uzbrojoną, 10-osobową grupę „Jastrzębia” (Antoni Paleń). W szybkim tempie oddział rozrósł się do ok. 60 ludzi. Dowódca podzielił ich na dwa plutony dowodzone przez „Jastrzębia” i „Lubego” (Jan Płowaś). W takim składzie 14 IX oddział im. Tadeusza Kościuszki zaatakował grupami stacje kolejowe Rzeczyca i Szastarka.

W połowie września „Grzegorz” wyruszył na południe, aby założyć stałą bazę operacyjną w lasach lipskich. Po drodze doszło do trzech starć partyzantów z Niemcami: koło Rzeczycy Ziemiańskiej i w Potoku Wielkim. Po dotarciu w lasy lipskie rozbito obóz na tzw. Pobratoszowskiej Górze, nie opodal wsi Szwedy. Stąd grupy partyzantów wyruszały na akcje bojowe na przedpolach lasów. Równocześnie oddział rozbudowuje się, osiągając liczebność blisko 100 ludzi. Powstają nowe plutony: III — „Stacha” (Stanisława Plizga) i IV — lejtn. Armii Czerwonej Cieńcowa, złożony z jeńców radzieckich zbiegłych z niewoli.

24 IX okupant podejmuje próbę zniszczenia oddziału „Grzegorza”. Przy zachodnim krańcu wsi Szwedy dochodzi do walki, w wyniku której partyzanci zadają wrogowi poważne straty i zmuszają go do ucieczki. Jednakże obóz na Pobratoszowskiej Górze został wykryty, co spowodowało zwiniecie jego leśnych kwater. Partyzanci przenoszą się do północno-zachodniej części pow. kraśnickiego, zakładając swą bazę we wsiach Ludmiłówka i Grabówka. Tutaj oddział uzupełniono kilkusobową grupą „Myśliwego” (Wacław Marszałek).

9 X grupa „Grzegorza” opanowała areszt powiatowy w Kraśniku, uwalniając 45 więźniów. 15 X stacza ona walkę pod Łysakowem, przedzierając się do lasów lipskich. W dwa dni później, na terenie lasów, partyzanci muszą się przebić przez pierścień nowej oblawy niemieckiej.

Otrzymawszy nowe rozkazy Sztabu Głównego „Grzegorz” dzieli oddział na trzy części: lejtn. Cieńcow ma rozwijać działania partyzanckie w Puszczy Solskiej, „Anton” (Zygmunt Mołojec) — na Polesiu Włodawskim. Przy „Grzegorzu” pozostaje tylko 10-osobowa grupa kadrowa, która kwateruje w Ludmiłówce. W marszu do tej wioski partyzanci staczają walkę z hitlerowcami na leśnym wzgórzu Starkoń koło Borowa.

7 XI „Grzegorz” rozbija żydowski obóz pracy w Janiszewie nad Wisłą, później wznawia prace organizacyjne w terenie. Podczas nieobecności dowódcy w oddziale dochodzi do fermentu, co doprowadza do jego rozpadu i zahamowania działalności. „Grzegorz” musi zaczynać wszystko od początku, w czym pomagają mu: „Jastrząb”, „Maksym” (Andrzej Flis) i „Przepiórka” (Edward Gronczewski).

W końcu listopada władze okupacyjne rozpoczynają wielką akcję wysiedleńczo-kolonizacyjną na Zamojszczyźnie. Tamtejsza ludność polska stawia okupantowi zbrojny opór. Centralne kierownictwa PPR i GL postanawiają zorganizować dla niej pomoc, a zadanie to zostaje powierzone „Grzegorzowi”. S. Kilianowicz czyni staranne przygotowania, ściągając ludzi, broń i zapasy żywności. Stan oddziału na początku lutego 1943 roku rośnie na powrót do ok. 30 ludzi. Zastępca dowódcy „Józek” (Józef Spiro) przygotowuje materiały i sprzęt, potrzebne do wydawania własnej prasy. Wreszcie 11 II wszystko jest gotowe i oddział wyrusza w rajd, którego przebieg i trasę przedstawiamy poniżej.

GRABÓWKA. Wieś położona w północnej części gminy Annapol. Okolice poprzęzynane wąwozami. Jesienią 1941 roku na terenie wsi powstaje komórka Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej, zaś wiosną 1942 roku — komórki PPR i GL. Wieś leży na uboczu od traktów przelotowych i stała się ważną bazą tych organizacji. Zimą 1942/1943 roku w Grabówce stacjonował oddział

GL im. Tadeusza Kościuszki, zaś od wiosny 1943 roku oddział GL „Przepiórki”. Za swój udział w ruchu oporu wieś była kilkakrotnie prześladowana przez okupanta, a także — przez formacje NSZ. Wskutek tych represji poniosła duże straty w ludziach i materialne².

Wieczorem 11 II 1943 roku grupa kpt. „Grzegorza” wyruszyła z Grabówki na odsiecz walczącej ludności Zamojszczyzny. Załadowany na kilka sań 30-osobowy oddział pierwszy postój miał przewidziany w Rzeczczy Ziemiańskiej. Trasa prowadziła przez wieś LUDMIŁÓWKA³, położoną na południowo-zachodnim krańcu gminy Dzierzkowice, w pofałdowanej okolicy koło lasu.

W 1941 roku na terenie Ludmiłówki powstają ogniwa RchOB i BCh, zaś wiosną 1942 roku — komórki PPR i GL. W oparciu o Ludmiłówkę zorganizowano partyzancki oddział RChOB kpt. Aleksego Rajewskiego, zaś jesienią 1942 roku oraz zimą 1942/1943 roku wieś stanowiła stałą bazę oddziału GL kpt. „Grzegorza”. Stąd grupa wyruszała na akcje bojowe, m. in. na więzienie w Kraśniku. Tutaj też uległa wewnętrznemu rozbiciu, przy czym kilku członków z dowództwa oddziału poniosło śmierć. Mieszkańcy Ludmiłówki byli również partyzantami GL i AL.

Dalsza trasa marszu oddziału im. T. Kościuszki prowadziła przez Zimnowody i Suchodoły, skąd trzeba było przekroczyć przelotową szosę Kraśnik — Annopol w miejscowości LIŚNIK MAŁY, położonej w dolinie rzeczki Tuczyn.

Mieszkańcy Liśnika byli czynnie zaangażowani w organizacjach konspiracyjnych GL, BCh i AK. Stąd pochodził Zbigniew Pietrzyk, ps. „Zbyszek”, który w 1944 roku dowodził oddziałem AL. Na terenie Liśnika miało miejsce kilka akcji partyzanckich. M.in. 13 III 1943 roku oddział GL „Przepiórki” wpadł tu w zasadzkę żandarmerii z Kraśnika; w tydzień później tenże oddział rozbił w Liśniku mleczarnię i przerwał łączność, zrzucając kilka słupów telefonicznych; 14 IV grupa GL „Jastrzębia” rozbiła na szosie niemieckie auto osobowe, przy czym zginęło 2 urzędników hitlerowskich. Następnie oddział ten zaatakowali Niemcy i na polach Liśnika stoczyli z nim walkę. Nieprzyjaciel został odparty z pomocą innej grupy GL, dowodzonej przez „Szymona”; 7 VI oba wspomniane oddziały opanowały miejscowy majątek chroniony przez hitlerowską załogę. Partyzanci wzięli dużą zdobycz; w lipcu 1944 roku partyzanci zniszczyli w Liśniku most na szosie. Akcję przeprowadził oddział AL. Z powodu udziału w walkach Liśnik był kilkakrotnie pacyfikowany przez oku-

² Za swe zasługi Grabówka otrzymała w 1946 roku Krzyż Grunwaldu III klasy.

³ Wieś w 1946 roku odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy.

panta. M.in. 24 IV 1944 r. gestapo, żandarmeria i Schutzpolizei aresztowały 11 osób, zaś 1 mieszkańca zastrzeliły.

Pozostawiając z prawej kompleks lasów gościeradowskich, obok przysiółka Budki, oddział przemknął do dużej wsi TRZYDNIK, położonej nad strumieniem dopływającym do Karasiówki, otoczonej płaskowyżem.

W okresie okupacji mieszkańcy Trzydnika uczestniczyli w ruchu oporu — w AK i BCh, a szczególnie w PPR i GL, następnie w AL. Tutaj mieściło się kierownictwo V Okręgu PPR i AL oraz część sztabu obwodowego tych organizacji. Z Trzydnika wywodzili się głośni dowódcy GL i AL — Wacław Czyżewski, ps. „Im”, Tadeusz Szymański, ps. „Lis” i Aleksander Szymański, ps. „Bogdan”. Na terenie Trzydnika wydawano konspiracyjne czasopismo PPR i AL — „Ostatnie Wiadomości” i „Żołnierz Lubelszczyzny” oraz czasopismo SL „Wola Chłopska”. Wielu mieszkańców Trzydnika należało do partyzantki. Wieś była kilkakrotnie pacyfikowana i poniosła znaczne straty osobowe⁴.

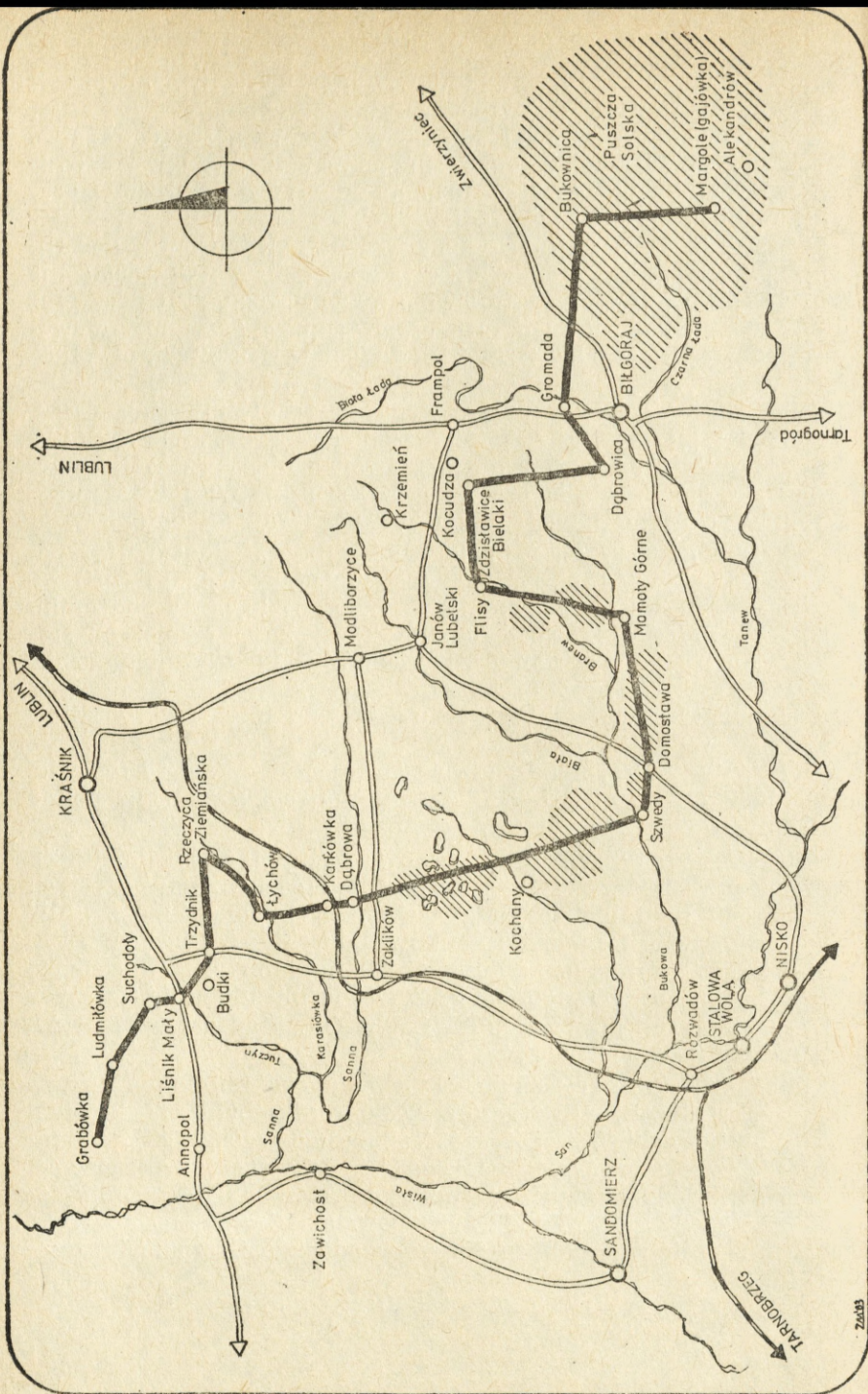
Na terenie Trzydnika miało miejsce kilka akcji partyzanckich. Dnia 9 X 1942 roku grupa „Jastrzębia” z oddziału GL „Grzegorza” rozbiła tu urząd gminny, agencję pocztową i areszt gminny, uwalniając 1 więźnia. 10 XII 1943 roku „Przepiórka” stoczył walkę z niemieckimi urzędnikami. 14 IV 1944 roku grupa AL por. „Błyskawicy” (Feli ks Kozyra) walczyła z siłami NSZ. W starciu tym zginął „Błyskawica” i kilku innych partyzantów z AL.

Po minięciu Trzydnika oddział „Grzegorza” dotarł do rozległej wsi RZECZYCA ZIEMIANSKA, rozciągającej się wzdłuż doliny strumienia Karasiówka.

W okresie okupacji Rzeczyca była jednym z najsilniejszych ośrodków RChOB, PPR, GL i AL. Stąd pochodził twórca tych organizacji na Lubelszczyźnie Aleksander Szymański, ps. „Ali” — ostatni konspiracyjny sekretarz lubelskiego Obwodu PPR. Wieś nosiła kryptonim „Moskwa”. Tutaj miała swą siedzibę część sztabu obwodowego GL i AL. Wielu mieszkańców Rzeczycy było żołnierzami pierwszych oddziałów GL. Stąd grupy GL i AL wyruszały na akcje bojowe.

W pobliżu Rzeczycy biegnie linia kolejowa Lublin — Rozwadow ze stacją Rzeczyca, która wielokrotnie była przedmiotem akcji partyzanckich. 14 IX 1942 roku część oddziału GL „Grzegorza” opanowała stację kolejową i zniszczyła jej urządzenia. Zdobyto karabin, umundurowania, kasę stacyjną i 4 aparaty telefoniczne. W ruchu kolejowym powstała 3-godzinna przerwa. Następnego dnia w pobliżu Rzeczycy oddział „Grzegorza” zaata-

⁴ W 1977 roku Trzydnik otrzymał Krzyż Grunwaldu III klasy.



kował i rozbił niemiecki samochód osobowy. Obsada samochodu ratowała się ucieczką, porzucając 4 karabiny, amunicję, mapy i apteczke. Następnie „Grzegorz” ponownie opanował stację kolejową wraz z transportem załadowanym silnikami lotniczymi. Partyzanci spalili transport i uszkodzili tor, powodując 30-godzinną przerwę w ruchu. Po raz trzeci tenże oddział zajął stację Rzeczyca 1 II 1943 roku. Innym razem zatrzymano pociąg, po czym spalono 2 wagony z ładunkiem nafty i uszkodzono lokomotywę⁵.

Na miejscowym cmentarzu położona jest kwatera partyzantów, w której m.in. spoczywają prochy działaczy PPR i dowódców GL i AL — sekretarza Obwodu II PPR Aleksandra Szymańskiego, ps. „Ali”, sekretarza Okręgu V PPR Wacławy Marek, ps. „Pola”, komendanta GL na pow. Kraśnik Antoniego Palenia, ps. „Jastrząb”, dowódcy I Brygady AL kpt. Władysława Skrzyпка, ps. „Grzybowski”, dowódcy oddziału AL por. Feliksa Koziry, ps. „Błyskawica” i innych.

Dzień 12 II oddział im. Tadeusza Kościuszki spędził w gościnnej Rzeczy, zaś wieczorem załadował się na sanie, aby przeskoczyć za szosę Modliborzyce — Zaklików, do lasów lipskich. Po drodze partyzanci jeszcze raz opanowali stację kolejową Rzeczyca, na której zatrzymali pociąg i uszkodzili lokomotywę. Po wykonaniu zadania oddział ruszył w szybkim tempie na południe.

Rejon stacji kolejowej Rzeczyca był w dalszym ciągu terenem partyzanckich akcji bojowych. 30 IV 1943 roku grupy GL z Rzeczy i Trzydnika pod dowództwem „Ima” oraz grupa „Liska” wykoleiły pociąg i zniszczyły kolejową linię łączności. W czasie akcji zginął 1 Niemiec, zaś po stronie partyzantów ranny został Stanisław Zbęk, ps. „Topola”. 21 II 1944 roku oddział AL „Zbyszka” ostrzelał przejeżdżający pociąg wojskowy.

Przez leżący również w dolinie Karasiówki Łychów „Grzegorz” dotarł do niewielkiej wioski KARKÓWKA, która położona jest w pobliżu linii kolejowej Lublin — Rozwadów, biegnącej na tym odcinku w głębokim wykopie. Dzięki położeniu stacji przeprowadzono tu kilka akcji partyzanckich. Najważniejszą z nich wykonał oddział GL „Orla” (później „Grzybowski” — Władysław Skrzypek) w dniu 19 VIII 1943 roku. Partyzanci rozkręcili szyny, powodując wykolejenie wojskowego pociągu urlopowego. Następnie zaatakowali skład ogniem, lecz jego liczna załoga podjęła upartą obronę. Niemcy mieli 16 zabitych i 43 rannych, ale atak odparli. Po stronie partyzantów poległ „Szymek” (Szymon Klejman). 16 V 1944 roku w pobliżu Karkówki grupa Pawła Mroza z

⁵ Za zasługi w walce z okupantem wieś Rzeczyca Ziemiańska w 1945 roku została odznaczona Krzyżem Grunwaldu II klasy.

oddziału im. Józefa Stalina wykoleiła pociąg towarowy. Zginęło 6 Niemców, zaś kilkanaście wagonów i lokomotywa doznały uszkodzeń. 1 VI na tym samym odcinku grupa minerska z oddziału radzieckiego st. lejtn. Sankowa oraz grupa z oddziału AL por. „Bogdana” wykoleiły pociąg osobowy.

Dalsza trasa marszu „Grzegorza” biegła przez Dąbrowę. Kolumna partyzancka przekroczyła linię kolejową, rzekę Sanna i szosę Modliborzyce — Zaklików. Na południe od szosy znajduje się duży kompleks lasów lipskich. Ciągną się one od doliny Wisły do szosy Janów — Nisko.

Lasy lipskie, urozmaicone piaszczystymi wzniesieniami oraz bagniskami, już od końca 1941 roku służyły jako baza partyzancka. Tutaj powstały pierwsze nie zorganizowane grupy zbrojne „Jastrzębia” i „Lubego”, które się połączyły i wstąpiły do oddziału im. Tadeusza Kościuszki. Tutaj również powstała grupa składająca się ze zbiegłych jeńców radzieckich, włączona w 1942 roku do GL i nazwana oddziałem im. Marii Konopnickiej. W sierpniu i wrześniu tegoż roku w lasach bazował „Grzegorz”, zaś w późniejszym czasie wiele innych oddziałów. Lasy wielokrotnie były terenem walk partyzanckich. Najgłośniejsze z nich to bój oddziału „Grzegorza” stoczony 24 IX 1942 roku pod Szwedami i bitwa oddziałów „Jastrzębia”, „Grzybowskiego” i „Lemieszewskiego” (Karol Herzenberg) 22 X 1943 roku pod Kochanami. Leśne wioski były wielokrotnie pacyfikowane przez okupanta i poniosły wielkie straty.

Jadąc leśnymi drogami oddział „Grzegorza” minął leśną wioskę Bania, pozostawiając z prawej strony polanę Kochany, w rejonie której rozegrał się wspomniany bój. Niepełna setka gwardzistów została tu otoczona przez silne oddziały hitlerowskie prowadzące operację „Wrzawy”. Partyzanci dwukrotnie przebili się przez pierścień okrażenia i uszli w lasy gościeradowskie. Ich straty były niewielkie, ale śmiertelnie ranny został kpt. „Jastrząb”.

3 km dalej oddział minął z prawej strony Pobratoszowską Górę, przy której w 1942 roku mieścił się obóz „Grzegorza”. Partyzanci pobudowali wówczas leśne koszary, stajnie i magazyny oraz studzienkę. Z tego obozu 24 IX oddział wyruszył do boju stoczonego koło wsi SZWEDY. Jest to niewielka wioska leżąca na równinie otoczonej lasami nad rzeką Bukowa, wpadającą do Sanu na wysokości Rozwadowa. Tędy oddział hitlerowski ochraniający tartak w Łątku Ordynackim maszerował 24 IX 1942 roku, aby zniszczyć oddział im. Tadeusza Kościuszki. Na zachodnim skraju wsi partyzanci stawili nieprzyjacielowi opór, broniąc skraju lasu. Na związanego czołowo wroga uderzyła z zachodniego skrzydła grupa „Stacha”, zmuszając Niemców do

ucieczki. W boju tym partyzanci mieli 1 zabitego i 1 rannego, Niemcy zaś — kilkunastu zabitych i rannych.

W maju i czerwcu 1944 roku w Szwedach bazowały oddziały partyzantów radzieckich. M.in. mieścił się tutaj szpital polowy oddziału ppłk. Prokopiuka. Podczas operacji „Sturmwind I” 12 VI w pobliżu Szwedów doszło do walki między rozpoznaniem niemieckim, a ubezpieczeniem oddziału mjr. Karasiowa. Stąd grupy radzieckie i polskie odeszły w lasy janowskie, gdzie nazajutrz stoczyły bój pod Szklarnią.

W Szwedach oddział zatrzymał się na dłużej. „Grzegorz” i „Jastrząb” nieźle znali okolicę i jej mieszkańców, m. in. Reginę Pelc, ps. „Renia” w sąsiedniej Domostawie, u której mieścił się punkt kontaktowy GL, oraz Franciszka Bielaka, ps. „Dobry”, dowodzącego w Domostawie placówką BCh. „Grzegorz” miał nadzieję, że z ich pomocą uda mu się uzyskać łączność z plutonem lejtn. Cieńcowa operującym gdzieś w lasach. Niezwłocznie nawiązano z Domostawą kontakt, dzięki czemu „Dobry” obiecał przekazać oddziałowi GL nieco broni i amunicji.

DOMOSTAWA leży na równinie otoczonej lasami lipskimi i janowskimi, przy szosie Janów — Nisko. Na początku października w Domostawie i okolicy rozbrajały się ostatnie walczące oddziały polskie zgrupowania płk. Zieleniewskiego. Z tej przyczyny na tym terenie pozostało wiele broni. Od 1941 roku w Domostawie istniała konspiracyjna komórka ruchu ludowego, zaś latem 1942 roku powstała również komórka PPR. W tym samym roku mieszkańcy Domostawy nawiązali współpracę z oddziałem GL im. Tadeusza Kościuszki. Później kilku z nich było żołnierzami oddziału BCh por. „Lipy” (Julian Karczmarczyk), który wiosną 1944 roku wszedł w skład Al. Zastępcą „Lipy” był „Dobry”.

W lutym 1944 roku w Domostawie kwaterowały oddziały radzieckiego zgrupowania partyzanckiego ppłk. Werszyhory. Jeden z nich zlikwidował wówczas hitlerowską załogę w tartaku na terenie pobliskiego Łążka Ordynackiego. W maju 1944 roku koło Domostawy biwakowały oddziały I Brygady AL kpt. „Maksyma” i radzieckiego zgrupowania mjr. Karasiowa. 7 V rozbiły one koło sąsiedniej wioski Kąty niemiecki oddział łączności.

Kpt. „Grzegorz” przeniósł się ze Szwedów do Domostawy, gdzie oczekiwał na kontakt z Cieńcowem. Dowódca i jego zastępca rozpoczęli pracę polityczną wśród mieszkańców wioski; „Józek” wydał tu nawet własny biuletyn prasowy. W wyniku tej działalności kilku domostawian przystąpiło do GL, zaś „Dobry” przekazał oddziałowi kilka sztuk broni, w tym 1 ręczny karabin maszynowy. W nocy z 15 na 16 II w Domostawie zjawiono się około 10 partyzantów od Cieńcowa. Wyjaśniło się, że pluton ten od-

szedł na wschód i nawiązanie z nim łączności jest problematyczne. W tej sytuacji 17 II oddział wzmocniony do stanu 40 ludzi pomaszerował na wschód i dotarł do wsi MOMOTY GÓRNE, położonej w głębi lasów janowskich, przy leśnym trakcie Janów — Huta Krzeszowska, na lewym brzegu rzeki Bukowa. Przy zachodnim skraju wsi do Bukowej wpada rzeka Branew płynąca z północnego-wschodu.

Wojenne dzieje Momotów zaczynają się we wrześniu 1939 roku. Tędy przechodziły w odwrocie oddziały Grupy Operacyjnej „Śląsk” z armii „Kraków”, zaś na początku października tutaj rozbrajały się oddziały grupy płk. Zieleniewskiego. Ich działania przedłużył samorządnie mieszkaniec pobliskiego Majdanu Golczańskiego, Franciszek Kosak, który z kilkusobową grupą prowadził walkę z Niemcami aż do 6 XII 1942 roku. Grupa Kosaka bazowała m. in. w Momotach. Została ona zdradziecko wymordowana przez nasłanego agenta gestapo.

Z racji swego położenia w 1944 roku Momoty były stałą bazą polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich. Z tej przyczyny wieś została kilkakrotnie spacyfikowana: 12 V zbombardowały ją samoloty Luftwaffe; 13 VI oddziały hitlerowskie dokonały we wsi wielu mordów; na początku lipca Momoty przeszły podobną operację. Ogółem wskutek pacyfikacji zginęło 19 mieszkańców i spłonęło 29 gospodarstw.

Posuwając się lasami w górę rzeki Branew oddział „Grzegorza” minął wieś FLISY, położona przy leśnym trakcie Janów — Biłgoraj, na rozległej, płaskiej polanie.

Już we wrześniu 1939 roku Flisy doznały ciężkich przejść. Ponieważ tędy maszerowała część oddziałów armii „Kraków”, wieś została zbombardowana przez lotnictwo niemieckie. W okresie okupacji we Flisach często kwaterowali partyzanci polscy i radzieccy i z tego powodu wieś była pacyfikowana. 3 km na południe od Flisów 14 VI 1944 roku toczył się wielki bój nad Branwią, kończący hitlerowską operację „Sturmwind I”. W bitwie tej poległ m.in. sekretarz lubelskiego Obwodu PPR Kazimierz Wyrwas, ps. „Michał”⁶.

Zatrzymawszy oddział w lesie pod Gwizdowem, kpt. „Grzegorz z „Tyfusem” (Jan Sławiński) i „Maksymem” pojechali do Krzemienia. Powrócili stamtąd z ochotnikiem Janem Pachutą, ps. „Gołąb” i kilkoma sztukami broni. 18 II oddział przesunął się lasami pod Zdzisławice-Bielaki, zbierając informacje o sytuacji w rejonie Biłgoraja. Wieczorem „Maksym” z „Jastrzebiem” i kilkoma partyzantami udali się do Kocudzy, gdzie rozbili poste-

⁶ Na miejscu bitwy znajduje się cmentarz partyzancki oraz okazały pomnik projektu Bronisława Chromego.

runek policji granatowej. Jeszcze tej samej nocy cały oddział poszedł aż pod Dąbrowicę koło Biłgoraja. Tu znów wypadł całodzienny postój, były bowiem widoki na uzyskanie nowej broni w pobliskiej wsi Sól. Rzeczywiście, tamtejsza ludność ofiarowała partyzantom GL sporo granatów i amunicji.

Kolejny wieczór postawił przed oddziałem zadanie przejścia szosy Biłgoraj — Frampol i rzeki Biała Łada, a następnie przedostania się na teren Puszczy Solskiej. Szosę przekroczone kilka kilometrów na północ od Biłgoraja, zaś we wsi Gromada partyzanci przeprawili się przez Białą Ładę, wijącą się wśród zarośli licznymi zakrętami. Z kolei trzeba było przeskoczyć szosę Biłgoraj — Zwierzyniec, więc oddział pomaszerował w kierunku Woli Małej. Po lewej stronie pozostała polanka Rapy Bojarskie, gdzie 4 X 1943 roku oddziały AK pod dowództwem por. „Podlaskiego” stoczyły w lesie zwycięski bój z Niemcami. Następnie po prawej stronie pozostał las Rapy⁷. Po drugiej stronie szosy, przy torze kolejki wąskotorowej Zwierzyniec — Biłgoraj położony był tartak i skład drzewa Rapy. 15 III 1943 roku obiekt ten został całkowicie spalony przez podlegający kpt. „Grzegorzowi” oddział GL „Maksyma”.

Przez lesne wioski Wola Mała i Ratawica oddział im. T. Kościuszki dotarł do leżącej w Puszczy Solskiej wsi BUKOWNICA, położonej na polanie, przy linii kolejowej Zwierzyniec — Biłgoraj. Leśny trakt łączy Bukownicę z podleśnym przysiółkiem Margole.

Mieszkańcy wioski czynnie współdziałali z oddziałem im. T. Kościuszki, a następnie z Grupą Operacyjną tegoż imienia, dowodzoną przez kpt. „Grzegorza”, 14 V 1943 roku oddział sztabowy tej grupy, dowodzony przez „Doktora” (Jan Choina) zaatakował tutaj i opanował pociąg z Biłgoraja. Za udział w ruchu oporu Bukownica była kilkakrotnie represjonowana przez okupanta i poniosła znaczne straty.

Na postoju w gościnnej Bukownicy kpt. „Grzegorz” przestudiował warunki terenowe Puszczy Solskiej. Na stałą kwatere wybrał dużą dwugajówkę Margole położoną w głębi lasów, nad strumieniem Smolnik. Tutaj też około 22 II partyzanci zatrzymali się i następnie rozpoczęli nowy etap swej działalności. Do oddziału napłynęli ochotnicy z okolicznych wsi, nawiązano też łączność z bazującymi w lasach ordynacji zamojskiej oddziałami radzieckimi „Miszki Tatara” (Umer Achmołły Adamanow) i Wasyla Wołodina. Podporządkowały się one „Grzegorzowi”, dzięki

⁷ W lesie Rapy, przy szosie, stoi pomnik poświęcony pamięci jeńców wojennych pomordowanych przez okupanta. Nieco dalej od szosy znajduje się obelisk wzniesiony na miejscu egzekucji (4 VII 1944) 63 jeńców partyzantów ujętych podczas operacji „Sturmwind II”.

czemu mógł powołać do życia Grupę Operacyjną, której pozostawił imię Tadeusza Kościuszki. Dotychczasowy oddział tego imienia objął „Maksym”, po wydzieleniu oddziału im. Jarosława Dąbrowskiego, którego dowódcą został „Jastrząb”.

Oddziały GL rozwinęły w Puszczy Solskiej działalność bojową i organizacyjną. 4 IV hitlerowcy otoczyli grupę sztabową w dwugajówce Margole. Broniąc się, grupa w całości zginęła, z wyjątkiem kpt. „Grzegorza”, który zdołał się przebić. Zabudowania dwugajówki doszczętnie spłonęły⁸.

⁸ Obecnie znajduje się tu okazały pomnik.

LITERATURA

A. Flis, *Kierunek Puszcza Solska*, Warszawa 1970, E. Gronczewski, *Kalendarium walk GL i AL na Lubelszczyźnie*, wyd. 3, Lublin 1974; L. Siemion, *Lubelszczyzna w latach okupacji hitlerowskiej*, Lublin, 1977.

Ekspedycja polityczna

Rajd oddziału

kpt. „Lemiszewskiego” w grudniu 1943 roku

W drugiej dekadzie grudnia 1943 roku kierownictwo V Okręgu PPR i GL rozpoczęło nową formę pracy politycznej. W okolicach Kraśnika i Opola Lubelskiego postanowiono zademonstrować siłę GL, prowadząc równocześnie z ich mieszkańcami pracę uświadamiającą o celach PPR i GL. Partyzanckie oddziały kpt. „Grzybowskiego”, kpt. „Lemiszewskiego” i ppor. „Błyskawicy” zasilono grupami zmobilizowanymi przez placówki garnizonowe do stanu ok. 400 ludzi. Do zgrupowania przydzielono doświadczonych agitatorów partyjnych i wysłano w kilkudniowy marsz po wioskach. Na każdym postoju organizowane były wiece ludności. Pokazna siła GL stanowiła czynnik przyciągający mieszkańców wiosek, gdyż dawała poczucie bezpieczeństwa. W wyniku tej akcji GL pozyskała wielu nowych członków i zwolenników.

Oceniwszy wyniki swego przedsięwzięcia, kierownicy V Okręgu PPR i GL postanowili niezwłocznie przeprowadzić podobną akcję na terenie pow. krasnostawskiego, a przy okazji nawiązać współpracę z placówkami GL na pograniczu pow. chełmskiego i hrubieszowskiego i zaktywizować ich działalność. Termin wymarszu oddziałów ustalono na 24 XII, a zbiórkę wyznaczono w lesie Gizówka.

W określonym miejscu i czasie zebrały się oddziały „Grzybowskiego” i „Lemiszewskiego” oraz grupy zmobilizowane przez placówki. Łącznie stawiło się tego dnia ponad 200 ludzi z odpowiednią liczbą podwód. Ponieważ kpt. „Grzybowski” zachorował, dowództwo całości objął kpt. „Lemiszewski”, któremu pomagał ppor. „Bogdan”, zaś funkcję oficera politycznego powierzono „Szeli” (Stanisław Bieniek). W takim składzie oddział rozpoczął zaplanowany marsz.

Zosę Kraśnik — Janów przekroczono jeszcze w lesie GIZÓW-

KA⁹. W działaniach partyzanckich las Gizówka odgrywał znaczną rolę. Tutaj w sierpniu 1942 roku powstał oddział GL im. Tadeusza Kościuszki, zaś wiosną 1943 roku zorganizowano w nim szkołę podoficerską GL, której komendantem był „Orzeł” (później „Grzybowski”). Na terenie lasu partyzanci GL i AL przeprowadzili kilka akcji bojowych. Tak więc 26 VII 1943 roku oddział „Orla” urządził zasadzkę, w której zniszczył 3 samochody niemieckie. Zginęło 4 Niemców, m. in. starosta z Biłgoraja dr Amann i Kreislandwirt Geier oraz feldwebel Wehrmachtu. 8 października oddział GL „Grzybowskiego” zaatakował auto niemieckie. Doszło do walki, w której zginęło 3 Niemców, a samochód został zniszczony. Po stronie partyzantów było 2 rannych i 1 zabity. Zdobyto broń, m. in. 1 automat. 8 VII 1944 roku grupa „Zająca” (Czesław Olszewski) z oddziału AL por. „Przepiórki” zaatakowała ciężarówkę należącą do przedsiębiorstwa drzewnego w Biłgoraju. Ponadto w rejonie lasu Gizówka partyzanci przeprowadzili wiele akcji dywersyjnych na linii kolejowej Lublin — Rozwadow.

Po opuszczeniu lasu oddział przekroczył linię kolejową w pobliżu stacji kolejowej SZASTARKA. W 1939 roku mieścił się tu wojskowy podziemny magazyn benzyny. W końcu września 1939 w obrębie stacji doszło do starcia między Niemcami, a ubezpieczeniem grupy płk. Zieleniewskiego przebijającej się do lasów janowskich. W okresie okupacji partyzanci GL przeprowadzili w rejonie stacji Szastarka kilka akcji bojowych. 14 IX 1942 roku drużyna z oddziału „Grzegorza” (Grzegorz Kilianowicz-Korczyński) opanowała stację i rozbroiła 1 policjanta. Zdobyto karabin, amunicję i pieniądze z kasy stacyjnej. Ponadto zniszczono urządzenia, powodując przerwę w ruchu kolejowym. W 1943 roku „dzika” grupa braci Kielbasów opanowała w Szastarce pociąg towarowy i zabrała część jego ładunku. 20 IV 1944 roku, w pobliżu stacji, grupa dywersyjna z oddziału AL por. „Bogdana” wykoleiła pociąg towarowy. Przerwa w ruchu trwała 9 godzin. 28 V taką samą akcją przeprowadziła grupa z oddziału AL ppor. „Cienia” (Bolesław Kowalski). 2 VI ci sami partyzanci przy udziale mine-rów radzieckich z oddziału mjr. Czepigi, wykoleili 4 pociągi. Tym razem zahamowano ruch na ok. 40 godzin. 11 VI akcję dywersyjną przeprowadził oddział AL ppor. „Małego Ryśka” (Ryszard Płowaś). Partyzanci wykoleili pociąg osobowy i pociąg pancerny, powodując kilkanaście godzin przerwy w ruchu.

Posuwając się pofałdowanym terenem Rostocza oddział kpt. „Lemiszewskiego” minął dużą wieś Blinów i dotarł do wsi STU-DZIANKI, położonej na uboczu szlaków komunikacyjnych, w dolinie między dwoma wzniesieniami.

⁹ Jest to las mieszany, położony między Stróżą a Polichną. Teren urozmaicony wzniesieniami i zapadlinami.

W okresie okupacji Studzianki były jedną z baz PPR i GL, które posiadały tu silną placówkę kierowaną przez „Misia” (Bolesław Marcinkowski). Przed wyzwoleniem „Miś” pełnił funkcję komendanta AL na pow. Kraśnik. Mieszkańcy Studzianek uczestniczyli w walkach oddziałów GL i AL. 18 IV 1943 roku grupa GL ze Studzianek wzięła udział w ataku partyzantów „Maksyma” z GL na pociąg pod Pułankowicami. 1 V 1944 roku oddział hitlerowski złożony ze 132 gestapowców żandarmów, schutzpolicjantów i żołnierzy Wehrmachtu dokonał pacyfikacji Studzianek za zaległości w kontyngentach. We wsi kwaterowała grupa AL „Prąta” (Jan Kielbasiński), która po krótkiej walce wycofała się ze stratą 2 podwód z zapasami. Hitlerowcy opanowali wieś, gdzie zastrzelili 4 mieszkańców, zaś 13 aresztowali. Ponadto Niemcy zrabowali 267 sztuk bydła, 12 owiec i 31 świń.

Po krótkim postoju w Studziankach oddział ruszył ostro w kierunku powiatu krasnostawskiego. Za wsią Stawce kolumna sań wjechała między strome wzgórza wznoszące się do ok. 300 m¹⁰. Pod Tarnawą partyzanci wjechali w dalinę Poru, przesunęli się południowym skrajem osady Turobin, a minawszy Żurawie, przeprawili się na lewy brzeg Poru. Zaczynał się brzask i czas było pomyśleć o biwaku. Oddział przejechał przez Nową Wieś, przeprawił się przez strumień Łątownia, wpadający do Poru pod Wólką Nieliską, i zatrzymał się we wsi Bzowiec. W rejonie Turobina i Rudnika były w tym czasie komórki PPR i GL, toteż partyzanci mogli się tu czuć podobnie jak w okolicach Kraśnika.

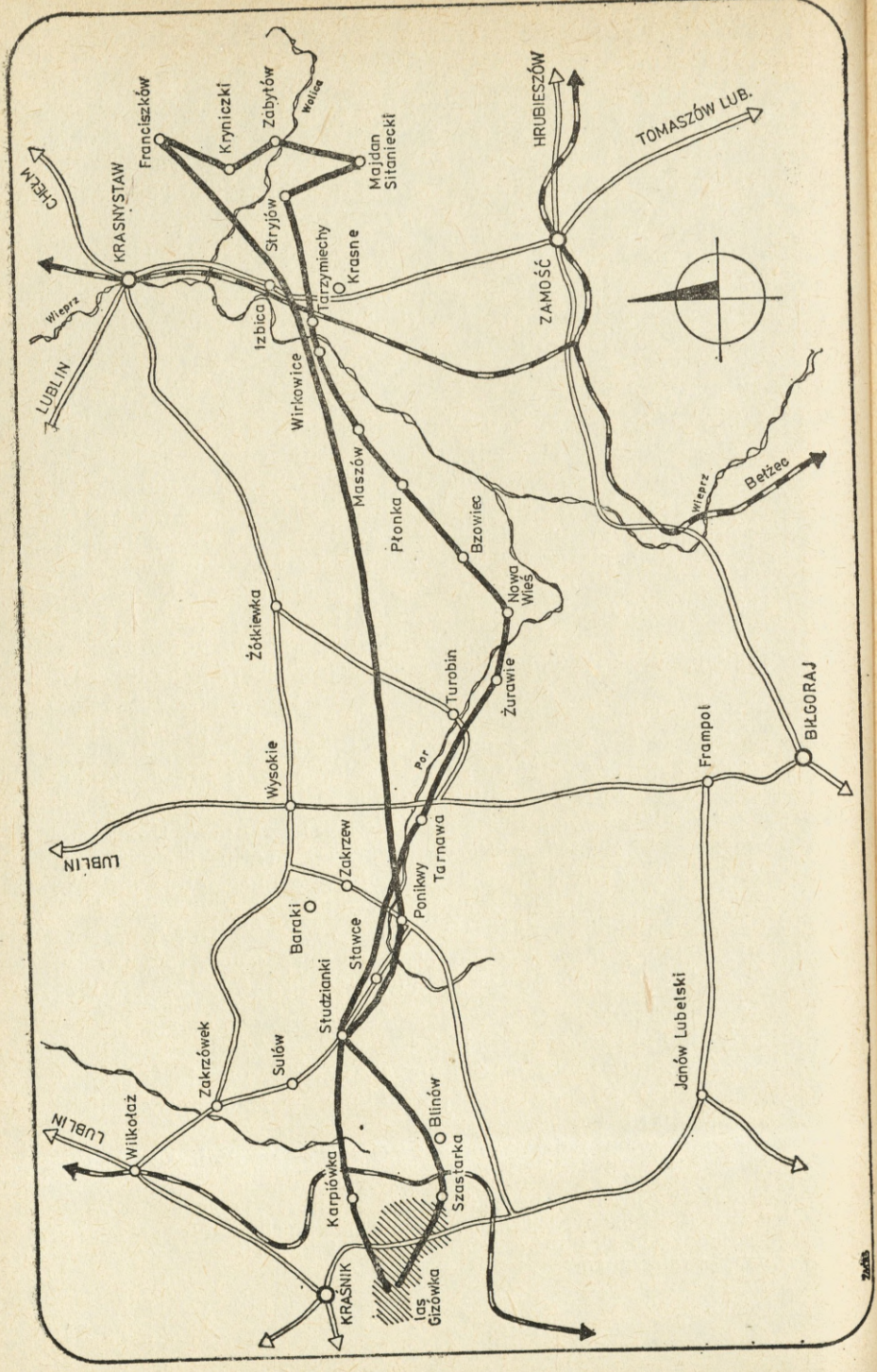
BZOWIEC jest wioską średniej wielkości, położoną u stóp wzgórz wysokich ponad 250 m i porośniętych mieszanym lasem.

Mieszkańcy Bzowca należeli do GL lub BCh, toteż wieczorem chętnie przybyli na wiec zwołany przez partyzantów. Do zebranych przemówił „Szela”, wyjaśniając cele i aktualne zadania PPR i GL. Miejscowej ludności nie były one obce, gdyż na tym terenie od dawna działali partyjni organizatorzy — Stanisław Lisik, ps. „Chwedko”, i Leon Radecki, ps. „Boleszczyc”, którym pomagali Gustaw Król, ps. „Cygan”, i Jan Błażejczyk, ps. „Pilot”. Dwaj ostatni występowali jako dowódcy grup bojowych GL.

Po wiecu, pożegnany serdecznie, oddział załadował się na sanie, minął Płonkę i przesunął się 8 km na wschód, do niewielkiej wsi MASZÓW, położonej w dolinie strumienia wpadającego do Wieprza i rozdzielającego dwa równoległe grzbiety wzniesień, wysokich do 250 m.

Tutaj nocą zwołano drugi wiec i „Szela” ponowił swe poli-

¹⁰ Obszar Stawców od północy ogranicza dolina rzeki Por, od wschodu — dolina Gorajca, wpadającego do Poru koło Mokregolipia. Strome wzniesienia przecina gęsta sieć urwistych, głębokich i krętych wąwozów. Lasy o drzewostanie mieszanym.



CHEŁM

Wierzb

LUBLIN

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

Wierzb

KRASNYSTAW

Franciszów

Krynitzki

Zabytów

Stryków

Majdan Sittaniecki

Krasne

tyczne wystąpienie. Propagandowa impreza zabrała tyle czasu, że nie można było myśleć o dalszym marszu. Tak więc dzień 26 XII oddział spędził w Maszowie. Przy okazji, w pobliskim a zasobnym majątku Płonka oraz w miejscowym majątku Maszów Górny, partyzanci uzupełnili swe zapasy. W obu majątkach zniszczono linie łączności przewodowej i zabrano aparaty telefoniczne.

Nadchodzący wieczór stawiał przed oddziałem trudne zadania. Trzeba było przeprowadzić się przez Wieprz, następnie zaś przekroczyć linię kolejową Rejowiec — Zawada i szosę przelotową Krasnystaw — Zamość. Wymarsz oddziału był tym razem nieco kłopotliwy, gdyż do kolumny marszowej włączono kilkusetlitrową cysternę z okowitą, zabraną w gorzelnii majątku Płonka. Jednak marsz przebiegał sprawnie, oddział minął laswirkowicki i po łagodnej pochyłości zaczął zjeżdżać w dolinę Wieprza, do wsi WIRKOWICE. Długa na 3 km miejscowość rozciąga się w dolinie rzeki Wieprz, która przy południowym krańcu Wirkowice rozdziela się na dwie odnogi, tworząc dużą wyspę z bujnymi łąkami.

W okresie okupacji wieś często nachodziła żandarmeria z posterunku Stary Zamość. Jedne z takich „odwiedzin” zakończyły się porażką żandarmów. W dniu 17 V 1944 roku patrol w składzie 13 osób został koło majątku Wirkowice zaatakowany przez partyzantów. Niemcy wycofali się z 2 rannymi i 1 zabitym.

Tym razem oddział GL nie napotkał wroga i bez przeszkód przeprowadził się przez Wieprz, mijając leżące na wschodnim brzegu rzeki TARZYMIECHY.

Oddział kpt. „Lemiszewskiego” wyminął przystanek kolejowy od północy i przekroczył tory kolejowe. Od toru do szosy zamojskiej był zaledwie 1 km, toteż przebycie szosy przebiegło szybko i bez trudności. Następnie kolumna wjechała znów między lesiste i strome wzgórza, wypiętrzające się do 250 m między Krasnem a Stryjowem.

Rozłożywszy się we wsi STRYJÓW ze swymi 30 podwodami partyzanci w ciągu dnia odpoczywali. W miejscowym majątku znów uzupełniono zapasy żywności i paszy. Po obiedzie „Szela” zorganizował wiec ludności i wygłosił na nim przemówienie, a następnie odpowiadał na liczne pytania. Zebranie zakończyło się nieoczekiwaniem, gdyż z lasu leżącego między Stryjowem a Zalesiem padły strzały skierowane do wsi. Jak się okazało, wieść o pobycie oddziału dotarła do hitlerowskiej załogi w Izbicy, oddalonej o 5 km od Stryjowa. Przeciw partyzantom wyruszył stamtąd oddział złożony z 3 żandarmów i 20 policjantów granatowych.

Obrona wsi leżącej w dolinie była trudna, jednak kpt. „Lemiszewski” rozwinął oddział do walki, chcąc mieszkańcom Stry-

jowa zapewnić czas na poszukanie schronienia. Kiedy partyzanci odpowiedzieli ogniem, a nieprzyjaciel nie wysuwał się z lasu, dowódca zebrał swój wypróbowany 4 batalion i poprowadził go lasem stryjskim celem oskrzydlenia wroga od południa. Na otwartej przestrzeni dzielącej dwa lasy atakujących partyzantów powitał gęsty ogień, wskutek czego padło 2 zabitych. Jednakże nieprzyjaciel nie czuł się na siłach stawić czoła i śpiesznie uszedł do Izbicy. Stamtąd dopiero wezwali pomoc, którą im zapewnił. Z Krasnegostawu do Izbicy wysłano 11 żandarmów, zaś z Zamościa — pluton schutzipolizei. Zapadająca noc nie pozwoliła tym siłom wznowić akcji zaczepnej.

Dowództwo partyzanckie nie zamierzało oczekiwać na uderzenie nieprzyjaciela. O zmierzchu oddział odjechał do Majdanu Sitanieckiego, po czym zawrócił na północ, gubiąc za sobą ślad. Pod Zabytowem kolumna przeprawiła się przez Wolice, po czym minęła wieś KRYNICZKI¹¹, położoną na pochyłości dużego wzniesienia porzniętego wąwozami. Od północy, wschodu i południa wioskę otaczają lasy mieszane, od zachodu zaś okala ją dolina rzeki Wolica.

27 II 1942 roku oddział tzw. Czerwonej Partyzantki pod dowództwem „Szczerbatego” dokonał w Kryniczках dywersji, zrzucając kilkanaście słupów telefonicznych przy szosie zamojskiej, koło Wólki Orłowskiej. Hitlerowcy poszli jego śladami i dokonali aresztowań mieszkańców trzech wiosek, a następnie rozstrzelali ich na terenie Kryniczek.

Niespełna 1 km za Kryniczkami oddział wkroczył do lasu, poza którym leżała obrona na nowe miejsce postoju, wieś FRANCISZKÓW. Korzystając z zacisznego położenia wsi¹² oddział kpt. „Lemiszewskiego” spędził we Franciszkowie spokojnie dzień 28 XII. Jego dowództwo poszukiwało kontaktów z okolicznymi komórkami GL kierowanymi przez „Marka” (Józef Małysz). Poczynania te zdecydowały, że oddział pozostał we Franciszkowie także na dzień następny. Mieszkańcy przyjmowali partyzantów bardzo gościnnie, co wpłynęło na dobre nastroje, ale i na osłabienie dyscypliny.

Tymczasem na południu nad Franciszkowem pojawiły się dwa samoloty rozpoznawcze, a zaraz potem od wschodu ukazała się tyraliera Niemców. Prawie równocześnie hitlerowcy podjęli

¹¹ W Kryniczkach na miejscu egzekucji 24 mieszkańców Orłowa DREWNIANEGO, Orłowa MUROWANEGO i Kryniczek, dokonanej przez Niemców 28 II 1942 roku, wzniesiono pomnik.

¹² Od zachodu i południa otaczają ją lesiste wzgórza wznoszące się do 265 m. Od północy wieś sąsiaduje z rozległymi debrami, od południowego wschodu rozciągają się łagodne wzniesienia porznięte wąwozami. Franciszków posiada oryginalną kronikę z lat okupacji.

ostrzał z debrów, okalających wioskę od północy, zaś samoloty zaatakowały partyzancki tabor. Powstało zamieszanie, które kpt. „Lemiszewski” usiłował opanować podczas odwrotu do lasu oddzielającego Franciszków od Kryniczek. Uchodząc przez głęboki śnieg partyzanci stanowili dobry cel i ponieśli znaczne straty. Został zabity kpt. „Lemiszewski”, po którym dowodzenie objął ppor. „Bogdan”. Zabrawszy swoich rannych, oddział pomaszzerował na zachód i wieczorem dotarł do Wieprza pod Wirkowicami.

Podczas przeprawy przez rzekę nastąpiło nowe starcie z hitlerowcami, których zmuszono do ucieczki. Natomiast za Wieprzem partyzanci zarekwirowali potrzebną liczbę podwód i do rana przerzuciły ich one na zachodni kraniec pow. krasnostawskiego, do wsi PONIKWY¹³. W dniu 30 XII oddział odpoczywał tam po długim marszu. Nieprzyjaciel tropił go jednak uporczywie i zaraz po południu uderzył na Ponikwy z kierunku wschodniego. Odgłosy walki dobiegły do przebywającego w Barakach komendanta LSB pow. Krasnystaw „Mahatmy” (Jan Gilas). Z najbliższych placówek BCH zebrał on ok. 40 ludzi, na czele których zaatakował Niemców od północy. Zagrożeni z dwóch stron hitlerowcy ponieśli straty i wycofali się.

Uwolniony od nacisku wroga oddział „Bogdana” pomaszzerował do Studzianek, gdzie napotkał dowódcę Obwodu GL mjr. „Mietka” (Mieczysław Moczar), jego szefa sztabu kpt. „Graba” (Jan Wyderkowski) i oficera oświatowego kpt. „Kota” (Stanisław Szot). Na naradzie dowódców postanowiono zgrupowanie AL rozwiązać. Dla realizacji tej decyzji ppor. „Bogdan” jeszcze nocą przesunął swój oddział do wsi KARPIÓWKA, rozciągniętej wzdłuż doliny, od której na południe leży las Gizówka.

Już w 1942 roku na terenie Karpiówki powstała silna placówka PPR i GL kierowana przez „Wronę” (Leon Plichta). Pod jego dowództwem miejscowa grupa wypadowa brała udział w wielu akcjach bojowych innych oddziałów GL oraz prowadzonych samodzielnie.

31 XII 1943 roku na terenie Karpiówki zatrzymał się oddział „Bogdana”, ale już o wschodzie słońca został zaatakowany przez niemiecki pościg. Ostrzeliwując się, partyzanci odskoczyli do lasu Gizówka i tu oddział został rozwiązany. Hitlerowcy okrutnie spacyfikowali Karpiówkę, paląc żywcem 41 osób, w tym nieletnie dzieci¹⁴.

¹³ Wąską dolinę Poru otaczają strome wzgórza porośnięte od północy i zachodu lasami.

¹⁴ Za udział w lewicowym ruchu oporu w 1946 roku Karpiówka została odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy.

LITERATURA

S. Bieniek, *Relacja*, w: *Ja, syn ludu polskiego...*, Lublin 1964; L. Siemion, *Lubelszczyzna w latach okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1977.

Z pomocą za Wieprz

Rajd grupy AL

ppor. „Przepiórki” w marcu 1944 roku

Na polecenie dowództwa V Okręgu AL ppor. „Przepiórki”, na czele 10 ludzi wybranych ze swego oddziału 8 III zameldował się w Rzeczy Ziemiańskiej u „Alego” (Aleksander Szymański) i u dowódcy brygady AL kpt. „Grzybowski”. Na odprawie dowództwo powierzyło ppor. „Przepiórce” zadanie niezwłocznego wymarszu na wschód celem ożywienia działań partyzanckich na styku powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego i zamojskiego. Wraz z grupą AL udać się miał na tamte tereny przybyły ze ZSRR działacz polityczny Jan Kandel, ps. „Andrzej”, któremu zlecono kierowanie pracą partyjną na terenach zawieprzańskich. Ponadto do grupy dołączono 6 dziewcząt radzieckich — sanitariuszek zbiegłych z niemieckiej niewoli, które należało przekazać radzieckim oddziałom partyzanckim.

Wieczorem grupa ppor. „Przepiórki” załadowała się na sanie i wzdłuż doliny strumienia Karasiówka skierowała się na północny wschód. Po minięciu Rzeczy Księżej kolumna sanń wjechała w las Gizówka i osiągnęła szosę Kraśnik — Modliborzyce, którą dotarła do wsi STRÓŻA. Tu wypadł grupie krótki postój, podczas którego partyzanci pobrali zapasy żywności i paszy dla koni, po czym przez Karpiówkę dotarli rankiem do Studzianek, gdzie przebywali oficerowie sztabu Obwodu AL — kpt. „Grab” i kpt. „Kot”. Wkrótce otrzymali oni informację, że w odległej o 10 km wiosce Baraki zatrzymało się duże zgrupowanie partyzantów radzieckich. Po odpoczynku ppor. „Przepiórka” wyprawił się do Baraków i w Zakrzewie nawiązał osobisty kontakt z dowódcą radzieckiego zgrupowania płk. Petrem Werszyhorą.

Ponieważ kierunek południowy był zagrożony przez nieprzyjaciela ścigającego partyzantów radzieckich, trasa dalszego marszu oddziału AL odchyliła się ku północy. Partyzanci poszli częściowo śladami oddziałów radzieckich i na krótko zatrzymali się

w niewielkiej wsi BARAKI, leżącej na północno-zachodnim skraju Rostocza, którego wzgórze wznoszą się tu do ok. 280 m, od zachodu i południa otoczona lasem.

W okresie okupacji mieszkańcy Baraków byli czynnie zaangażowani w ruch oporu. Tutaj mieściło się dowództwo BCh obwodu Krasnystaw, kierownictwo PPR i AL gminy Zakrzew, tutaj również bazował Oddział Specjalny BCh „Sowińskiego” (Władysław Kuryło).

Najkrótszą drogą „Przepiórka” wyminął Zakrzew i dotarł do osady WYSOKIE¹⁵. Osada była terenem wielu akcji partyzantkich, w większości skierowanych na miejscowy urząd gminny, posterunek policji granatowej, zasobną spółdzielnię „Rolnik”, mleczarnię i aptekę. W dniu przybycia grupy „Przepiórki” partyzanci BCh ostrzelali posterunek policji i rozbili mleczarnię. Partyzanci AL uzupełnili to działanie, dokonując w aptece rekwizycji medykamentów.

Po krótkim pobycie w Wysokiem grupa ppor. „Przepiórki” odjechała w kierunku wschodnim. Po półtora kilometra drogi partyzanci osiągnęli las porastający wzgórze, poza którym położona jest wieś MACIEJÓW. 10 III grupa „Przepiórki” zatrzymała się tu na postój dzienny. Jej dowódca zdecydował się przeprowadzić akcję bojową na posterunek policji granatowej i urząd gminny w Wysokiem. Było to ryzykowne, gdyż w okolicy kręciły się oddziały niemieckie ścigające „kowpakowców” ppłk. Werszyhory. Pozostawiwszy większość swej grupy w Maciejowie, „Przepiórka” z 4 partyzantami zawróciła do Wysokiego, gdzie samotnie stoczył dramatyczną walkę z załogą posterunku policji. W rezultacie w akcji zginęło kilku policjantów. Z posterunku i urzędu gminnego zabrano różny sprzęt, m.in. maszyny do pisania. Natomiast „Andrzej” wykorzystał postój w Maciejowie na odbycie spotkania z mieszkańcami.

Było ono tym łatwiejsze, że we wsi istniały komórki BCh, PPR i AL. Ich członkowie brali udział w akcjach bojowych, które były prowadzone aż do czasu wyzwolenia. W lipcu 1944 r. miejscowi partyzanci AL dowodzeni przez Stanisława Paca zdecydowali o rozbiciu niemieckiej kolumny samochodowej zaatakowanej wcześniej w lesie na zachód od Maciejowa przez oddział AK ppor. „Zręba” (Jan Małek).

Wieczorem grupa ppor. „Przepiórki” podjęła dalszy marsz.

¹⁵ Osada leży na granicy Wyniosłości Giełczewskiej i Padolu Zamojskiego przy szosie Lublin — Biłgoraj. Przed wojną w Wysokiem był dobrze rozwinięty handel i rzemiosło. Dużą część mieszkańców stanowili Żydzi, których Niemcy wymordowali prawie zupełnie. Na cmentarzu parafialnym znajduje się grób żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 roku, a w centrum osady wznosi się pomnik z nazwiskami mieszkańców, którzy zginęli z rąk okupanta.

Z powodu zagrożenia ze strony hitlerowskiego garnizonu w Żółkiewce odbyto go bezdrożami, co opóźniało tempo. O świcie 11 III wypadło im zatrzymać się w gajówce Siniec, na południe od Gorkowa. W okolicy istniały liczne ogniwa PPR i AL, których organizator „Boleszczyk” (Leon Radecki) około południa stawiał się w gajówce. Przekazał on „Przepiórcę” miejscowego ochotnika o pseudonimie „Polowy”.

Posuwając się w dalszym ciągu uboczami, wieczorem grupa „Przepiórki” dotarła do Wirkowic, gdzie została zatrzymana przez nocną wartę BCh. Nieporozumienie wyjaśniło się szybko i partyzanci przeprawili się przez Wieprz, a następnie przez Trzymiechy pomaszerowali ku szosie Krasnystaw — Zamość. O świcie kolumna przekroczyła szosę i rankiem 12 III zatrzymała się na postój w małej kolonii WIERZBA. Wioska leżała w groźnej bliskości ważnej magistrali drogowej, ale od północy, wschodu i południa otaczały ją rozległe lasy porastające strome wzgórza. Kolonia wraz ze wsią teżę nazwy znajdowała się na terenie objętym hitlerowską kolonizacją. W dniu 4 I 1943 roku ich mieszkańcy przeżyli okrutną pacyfikację, podczas której zginęły 32 osoby. W obu wioskach istniały komórki BCh i AK.

Całodzienny postój przebiegł spokojnie, wieczorem zaś ppor. „Przepiórka” zarządził dalszy marsz na wschód. Jadąc lesistymi wzgórzami, partyzanci dotarli do Majdanu Sitanieckiego, poza którym rozciąga się dolina rzeki Wolica. Rzeczkę tę przekroczone we wsi ZABYTÓW, od północy otoczonej wzgórzami porośniętymi lasem. Następnie grupa „Przepiórki” wyminęła od północy Sulmice i znów wychynęła ze wzgórz. Koło kol. Wiszenki partyzanci dotarli do lasu, poza którym biegła granica powiatu krasnostawskiego i leżała wieś ANIELPOL¹⁶. Już w 1939 roku Anielpol doznał represji ze strony okupanta. Hitlerowcy poszukiwali tu ukrytej broni i aresztowali 15 osób. W następnym roku we wsi powstała komórka ZWZ, która potem w całości wstąpiła do BCh. W późniejszym czasie często bazowały tutaj oddziały partyzanckie różnych ugrupowań. Za udział mieszkańców w ruchu oporu wieś była kilkakrotnie represjonowana przez okupanta i poniosła znaczne straty w ludziach. Latem 1944 r. hitlerowcy dokonali pacyfikacji Anielpola, paląc większość zabudowań. Mimo to mieszkańcy wsi wielokrotnie uczestniczyli w akcjach zbrojnych. W lipcu 1944 roku miejscowa grupa BCh wraz z oddziałem AK ppor. „Ciąga” (Józef Śmiech) zaatakowała i wzięła do niewoli 15 żołnierzy niemieckich.

¹⁶ Wieś jest położona wśród wzgórz, od wschodu, południa i częściowo od zachodu porośniętych lasami. Za swe zasługi Anielpol został w 1946 roku odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Po przekroczeniu Anielpola, drogą biegnącą przez lasy i wzgórze, ppor. „Przepiórka” dotarł do wsi DREWNIKI, położonej równoleżnikowo między dwoma pasmami znacznych wzniesień, na północy częściowo porośniętych lasami.

W okresie okupacji Drewniki stanowiły bazę różnych oddziałów partyzanckich. W pobliżu wschodniego krańca wsi zaczynają się lasy bonieckie, w których południowy skraj wcinają się pola niewielkiej wioski ZALESIE¹⁷. Ta mała i uboga wieś była zaangażowana w lewicowym ruchu oporu. Istniały tu komórki PPR i GL kierowane przez Aleksego Pilipczuka, ps. „Aleksiej”, i Mikołaja Oleksę, ps. „Zbyszek”. Tutaj też miał swą bazę komendant GL i AL na pow. Zamość „Marek”. Wioska była terenem kilku akcji partyzanckich. W lipcu 1944 roku oddział AK „Ciąga” zdobył tu pancerny transporter, przy czym zginęło 15 SS-manów i 2 partyzantów. Miejscowi partyzanci również brali udział w różnych akcjach bojowych.

Dnia 13 i 14 III grupa ppor. „Przepiórki” przebywała w Zalesiu, gdzie nawiązała stałą łączność z miejscową organizacją PPR i AL. Po dwóch dniach postoju partyzanci pomaszerowali wieczorem do Olszanki celem spotkania się z anarchistyczną grupą „Griszki” złożoną z jeńców radzieckich zbiegłych z niewoli. Trasa ich przebiegała wąską i długą doliną, ciągnącą się między dwoma grzbietami wznoszącymi się do 305 m. Droga wiodła południowym skrajem lasów bonieckich. Po minięciu wsi Podwysokie grupa skręciła w leśną drogę prowadzącą na grzbiet, poza którym zaczynała się wieś OLSZANKA¹⁸. Większość mieszkańców wsi należała do narodowości ukraińskiej, wśród niej były żywe tradycje KPZU.

Olszanka stanowiła bazę oddziału „Czerwonej Partyzantki” dowodzonego przez „Starego” (Konstanty Mastalerz) oraz anarchistycznej grupy „Griszki”. Za udział w ruchu oporu Olszanka została 5 VI 1944 roku okrutnie spacyfikowana. Hitlerowcy zamordowali 94 mieszkańców i spalili 96 gospodarstw. Większość ofiar stanowili Ukraińcy, w tym wiele kobiet i dzieci.

Po spotkaniu z „griszkowcami” grupa ppor. „Przepiórki” powróciła do Zalesia, gdzie miała najlepsze kontakty organizacyjne. Wspólnie z kierownictwem PPR i AL w Zalesiu, „Przepiórka” załatwiał różne sprawy bieżące, które mu zabrały około 2 dni. Następnie wraz ze swą grupą pomaszerował na południowy wschód.

¹⁷ Za wioską roztacza się piękny las boniecki, porastający wzgórza wznoszące się powyżej 290 m; od strony południowej występują łagodne wzniesienia z wąwozami. Za zasługi w walce z okupantem Zalesie zostało w 1946 roku odznaczone Krzyżem Grunwaldu III klasy.

¹⁸ Za udział w ruchu oporu oraz poniesione straty wieś w 1946 roku została odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Za Podwysokiem partyzanci opuścili skraj lasów bonieckich i poszli gościńcem prowadzącym przez malownicze wzgórza. Po prawej stronie ich trasy pozostała wieś Wysokie, po lewej Osiczyna. Następnie grupa zaczęła schodzić w dolinę rzeki Wolica, nazwanej tak od leżącej tu wsi WOLICA UCHAŃSKA, od północy osłoniętej wzgórzami porośniętymi niewielkim lasiem.

Partyzanci AL zostali w Wolicy przyjęci tym lepiej, że stąd pochodził oficer oświatowy oddziału „Przepiórki” Leon Mitkiewicz, ps. „Leon”. Jednakże dłuższe kwaterowanie we wsi było zbyt niebezpieczne, gdyż sąsiednie wioski zamieszkiwali koloniści niemieccy, m. in. w Cieszynie, położonym na przeciwległym brzegu Wolicy. Z tego względu ppor. „Przepiórka” przeniósł się kolejnej nocy ze swą grupą do sąsiedniej wsi SKOMOROCHY, położonej w dolinie małego strumienia, od wschodu i zachodu otoczonej wzniesieniami Działów Grabowieckich, wysokimi do 286 m.

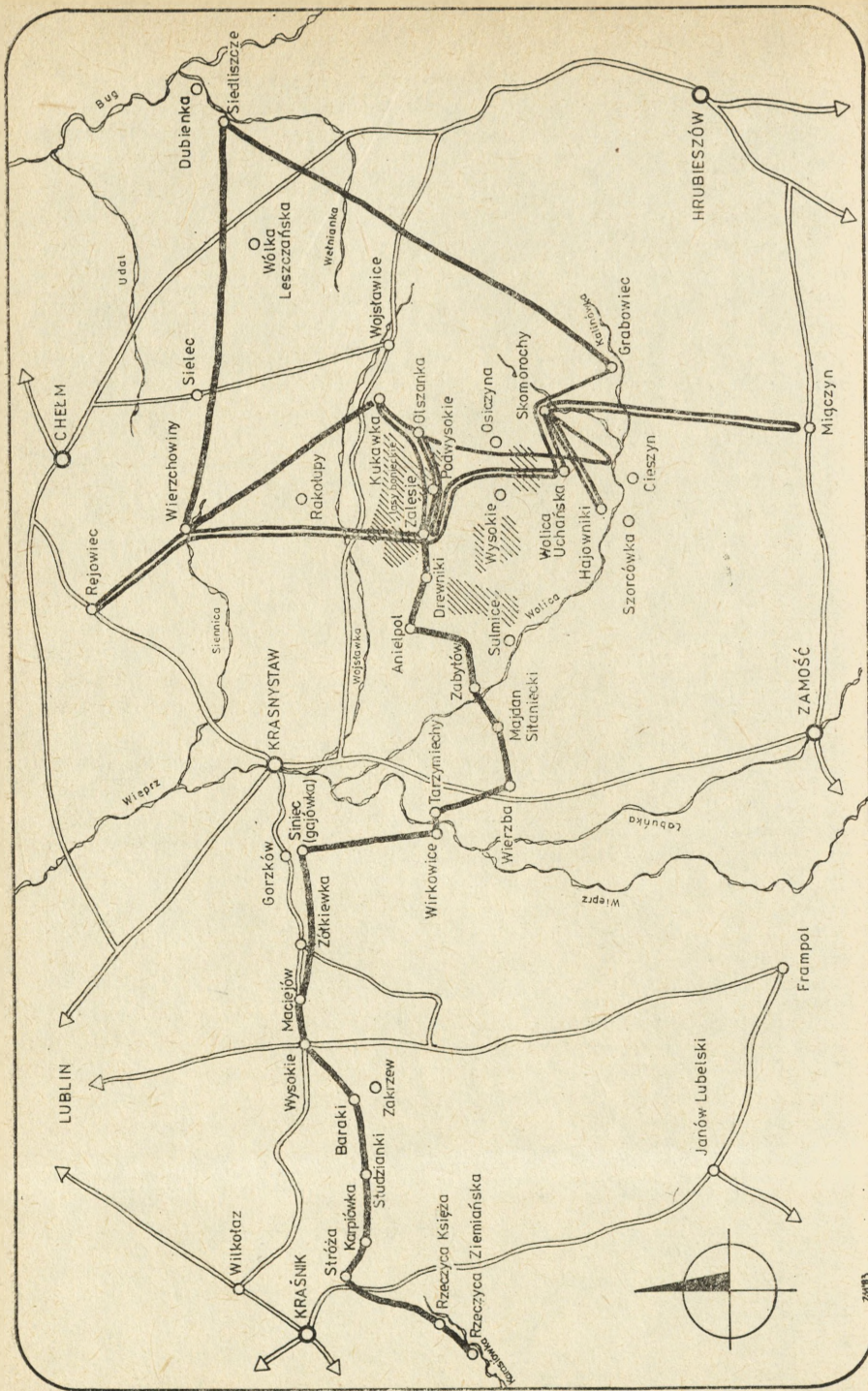
W okresie okupacji Skomorochy należały do nielicznych w powiecie hrubieszowskim wsi, posiadających komórkę PPR i AL. Z tego względu grupa ppor. „Przepiórki” została przez mieszkańców przyjęta bardzo dobrze, a „Przepiórka” nawiązał łączność z oddziałem AL „Starego”. 18 III grupa pomaszzerowała na południe i koło Miączyna zorganizowała zasadzkę przy szosie Zamość — Hrubieszów. Kiedy zasadzka nie dała spodziewanego wyniku, partyzanci zaatakowali stację kolejową Miączyn, której strzegło 2 członków miejscowej landwacy, przy czym 1 z nich zginął, a 1 został ranny. Partyzanci opanowali stację, zniszczyli urządzenia łączności, zabrali broń i powrócili do swych kwater w Skomorochach.

Wieczorem 21 III ppor. „Przepiórka” poprowadził swą grupę przeciw niemieckim kolonistom we wsi HAJOWNIKI¹⁹. Na przełomie listopada i grudnia 1942 roku władze okupacyjne dokonały wysiedlenia ludności polskiej, a na jej miejscu osadzono niemieckich kolonistów z krajów bałkańskich. Byli oni zorganizowani wojskowo.

Partyzanci weszli do wsi z dwóch krańców i kolejno rozbrajali kolonistów. Poza jednym, nikt im nie stawiał oporu. Wzięto dużą zdobycz, m. in. broń i amunicję, po czym grupa powróciła do Skomorochów. Tutaj nadciągnął oddział „Starego”, z którym „Przepiórka” postanowił zaatakować niemieckich kolonistów we wsi CIESZYN²⁰. W końcu 1942 roku okupant wysiedlił z Cieszyna ludność polską i osadził tu kolonistów niemieckich z krajów bałkańskich. W okolicy istniały wówczas prężne placówki ZWZ,

¹⁹ Hajowniki leżą w dolinie rzeki Wolica. Od północy otaczają je znaczne wzniesienia.

²⁰ Położony na lewym brzegu rzeki Wolica; od południa otoczony wzniesieniami do 289 m.



które podjęły przeciw kolonistom działania zbrojne. W noc sylwestrową grupy dowodzone przez ppor. „Podlaskiego” i pchor. „Ciąga” zaatakowały kolonistów w Cieszynie, lecz nie odniosły sukcesu. Jednakże w nocy z 25 na 26.I.1943 roku na wieś uderzyły oddziały AK z pow. zamojskiego i hrubieszowskiego, dowodzone przez por. „Górala” (Franciszek Krakiewicz). Tym razem wieś została zdobyta i spalona. Zginęło kilkudziesięciu kolonistów, przy niewielkich stratach partyzantów. Mimo tej porażki, okupant odbudował wieś i na nowo obsadził ją kolonistami, dobrze uzbrojonymi i zorganizowanymi w oddział landwaczy.

Grupa ppor. „Przepiórki”, zasilona przez kilku żołnierzy AL z Wolicy Uchańskiej i Skomorochów, oraz oddział AL „Starego” podjęły atak na Cieszyn wieczorem 22 III. Już na wstępie partyzanci napotkali na nie przewidzianą przeszkodę — most na Wolicy okazał się zaminowany, wskutek czego atakujący ponieśli straty. Wywiązała się walka ogniowa przez rzekę, po czym partyzanci wycofali się, zabierając ciała 3 zabitych i 1 rannego.

Zwłoki poległych pochowano koło Wolicy, zaś z rannym oddziały pomaszerowały przez Olszanek do leżącej na północno-wschodnim krańcu lasów bonieckich wsi KUKAWKA²¹. Wieś zamieszkiwała ludność mieszaną polsko-ukraińską. W okresie okupacji istniała tu komórka „Czerwonej Partyzantki”, a następnie — PPR i AL. Bazowały tutaj oddziały AL „Starego” i radziecki „Griszki”. Tym razem placówka AL zaopiekowała się rannym „Żmijką” z grupy „Przepiórki”.

Po jednodniowym postoju E. Gronczewski wyruszył z Kukawki do Zalesia. Trasa prowadziła przez lasy bonieckie. W Zalesiu ppor. „Przepiórka” odbył naradę z kierownikiem lokalnej organizacji i na wniosek miejscowych towarzyszy postanowił dokonać wypadu w okolice Rejowca.

Omiijając osiedla, grupa pomaszerowała na północ. Po opuszczeniu lasów partyzanci znaleźli się w dolinie rzeki Wojsławka, następnie „zawadzili” o powiat chełmski pod Rakolupami i skrajem dużego lasu dotarli do rozległej wsi WIERZCHOWINY²², której ludność w większości była pochodzenia ukraińskiego.

Następnego dnia wieczorem ppor. „Przepiórka” poprowadził swą grupę wzdłuż granicy powiatów Chełm i Krasnystaw do lasu Bańkowszczyzna. Tutaj zatrzymano się na dzień 27 III. Postój przebiegł bez zakłóceń, zaś po południu dowódca wysłał do Re-

²¹ Od północy i południa wieś otaczają łagodne wzniesienia, od zachodu lasy bonieckie, od wschodu las zwany Ostrowską Kępą.

²² Położone w dolinie, z której bierze początek rzeka Siennica. We wsi znajduje się szkoła—pomnik ufundowana przez Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz pomnik 194 ofiar zbrodni NSZ, popełnionej tu w 1945 roku.

jowca 5-osobowy patrol dowodzony przez „Mundka” (Edmund Opałka). W osadzie stacjonował garnizon niemiecki. Partyzanci porwali 1 SS-mana. Został on rozstrzelany po przywiezieniu do oddziału. Następnie grupa znów załadowała się na sanie i jednym skokiem powróciła do Zalesia.

Miejscowe kierownictwo już zaplanowało nową akcję bojową. Postanowiono rozbić magazyny zboża w Grabowcu, a mając na uwadze zabranie ich zapasów przygotowano dużą ilość podwód. Znaną trasą przez Skomorochy cała kolumna dotarła do osady GRABOWIEC²³. We wrześniu 1939 roku leżała ona na szlaku przemarszów wielu jednostek polskich wojsk. 20 IX doszło tu do walk między oddziałem niemieckiej 4 dywizji lekkiej, a resztkami 1 dywizji piechoty. Wskutek działań wojennych osada poniosła znaczne straty materialne.

Hitlerowcy wymordowali całą żydowską ludność Grabowca liczącą kilkadziesiąt rodzin. W osadzie i okolicy istniała silna placówka ZWZ, następnie AK. Na jej terenie miało miejsce kilka akcji partyzanckich. 1 I 1943 roku 4-osobowy patrol AK z grupy „Ciaga” rozbroił żandarma i rozbił areszt gminny. Uwolniono 32 więźniów, m. in. miejscowego lekarza Michała Tępczyna, który następnie został szefem służby zdrowia przy dowództwie lubelskiego Obwodu AL. 27 X oddział ppor. „Ciaga” zlikwidował miejscowe posterunki żandarmerii i policji ukraińskiej. W lipcu 1944 roku miejscowy oddział AK ppor. „Czarnego” (Paweł Renkiewicz) rozbroił w osadzie wycofujący się na zachód oddział niemiecki.

Grupie „Przepiórki” nikt w Grabowcu nie stawiał oporu i zgromadzone podwozy rozpoczęły wywózkę zboża z rozbitych magazynów. Pod osłoną partyzantów akcja ta trwała jeszcze przez cały dzień 29 III oraz część następnej nocy. Wreszcie partyzanci opuścili osadę i dla zmylenia śladów odeszli do wsi SIEDLISZCZE²⁴, położonej na zachód od Dubienki.

Po całodziennym postoju „Przepiórka” pomaszerował znów w kierunku zachodnim. Mijając bokiem Stanisławów, Wólkę Leszczańską i Sielec, partyzanci przekroczyli szosy Chełm — Hrubieszów i Chełm — Wojsławice, po czym dotarli do znanych już Wierchowin. Tutaj wieczorem 1 IV ppor. „Przepiórka” otrzymał wiadomość, że do Kukawki przybyły duże siły partyzantów radzieckich i pomaszerował na spotkanie z nimi. Jak się okazało,

²³ Wieś położona nad strumieniem Kalinówka, w dolinie otoczonej wzgórzami wznoszącymi się do 289 m. Na miejscowym cmentarzu znajduje się mogiła żołnierzy polskich poległych 20 IX 1939 roku.

²⁴ Siedliszcze charakteryzuje teren równinny. Położone nad rzeką Uchańką, uchodzącą do Bugu, na południu sąsiaduje z dużym kompleksem lasów strzeleckich.

były to zabużańskie oddziały mjr. Fiodorowa, kpt. Wasilenki, kpr. Nadielina i st. lejtn. Sankowa. Dalsze działania swego rajdu „Przepiórka” połączył z akcjami oddziałów Wasilenki, Nadielina i Sankowa. Ruchy te zostaną przedstawione poniżej.

LITERATURA

E. Gronczewski, *Wspomnienia „Przepiórki”*, Lublin 1964.

Zza Bugu do lasów janowskich

Raid oddziałów

kpt. Wasilenki, kpt. Nadielina i st. lejtn. Sankowa
w kwietniu 1944 roku

W lutym 1944 roku Ukraiński Sztab Partyzancki podjął decyzję wysłania kilku oddziałów na tereny Lubelszczyzny, których zadaniem miało być prowadzenie działań dywersyjno-bojowych na zapleczu frontu. Przesunięcie frontu wschodniego uniemożliwiło wypełnienie takich zadań na Wołyniu. Rozkaz przejścia na Lubelszczyznę otrzymał oddział mjr. Fiodorowa, oddział im. Kiorowa dowodzony przez kpt. Nadielina, oddział im. Suworowa pod dowództwem st. lejtn. Sankowa oraz oddział kpt. Wasilenki. Poczynając od końca lutego oddziały Nadielina i Sankowa podjęły z rejonu Równego ruch w kierunku zachodnim. Po upływie czterech tygodni, już na podejściach do Bugu, połączyły się one z oddziałami mjr. Fiodorowa i kpt. Wasilenki, co ich stan podniosło do około 400 ludzi, dobrze wyposażonych w broń maszynową, amunicję i materiały wybuchowe.

Na północ od Włodzimierza partyzanci nawiązali łączność z oddziałami 27 wołyńskiej dywizji AK, a przez nie — z oddziałem AK por. „Małego” (Stanisław Witamborski), sprawującym pieczę nad utajoną stałą przeprawą przez Bug zorganizowaną na odcinku Dubienki.

W nocy z 29 na 30 III prowadzone przez partyzantów por. „Małego” oddziały radzieckie przeprawiły się przez Bug koło wsi UCHAŃKA²⁵. Kilometr od wsi znajdują się Kolemczyce, gdzie w czasie okupacji stacjonowały niemieckie oddziały strzegące prze-

²⁵ Wieś położona na zachodnim, wysokim brzegu Bugu. Na południowym jej krańcu znajduje się kopiec upamiętniający bitwę stoczoną w 1792 roku przez wojska gen. Kościuszki z wojskami carskimi dowodzonymi przez gen. Kachowskiego. W okresie okupacji kopiec został zburzony przez Niemców. Po wyzwoleniu okoliczna ludność i wojsko odbudowały go, upamiętniając w ten sposób forsowanie Bugu przez oddziały Ludowego Wojska Polskiego w lipcu 1944 roku.

praw przez Bug. Po przeciwległej południowej stronie, w osadzie Dubienka, znajdowała się podobna placówka wzmocniona przez formację Wehrmachtu, a ponadto był tu silny posterunek policji ukraińskiej. Mimo to przeprawa przebiegała bez przeszkód i do rana oddziały radzieckie przemieściły się do wsi Ksawerów, Lipinki i Gałęzów.

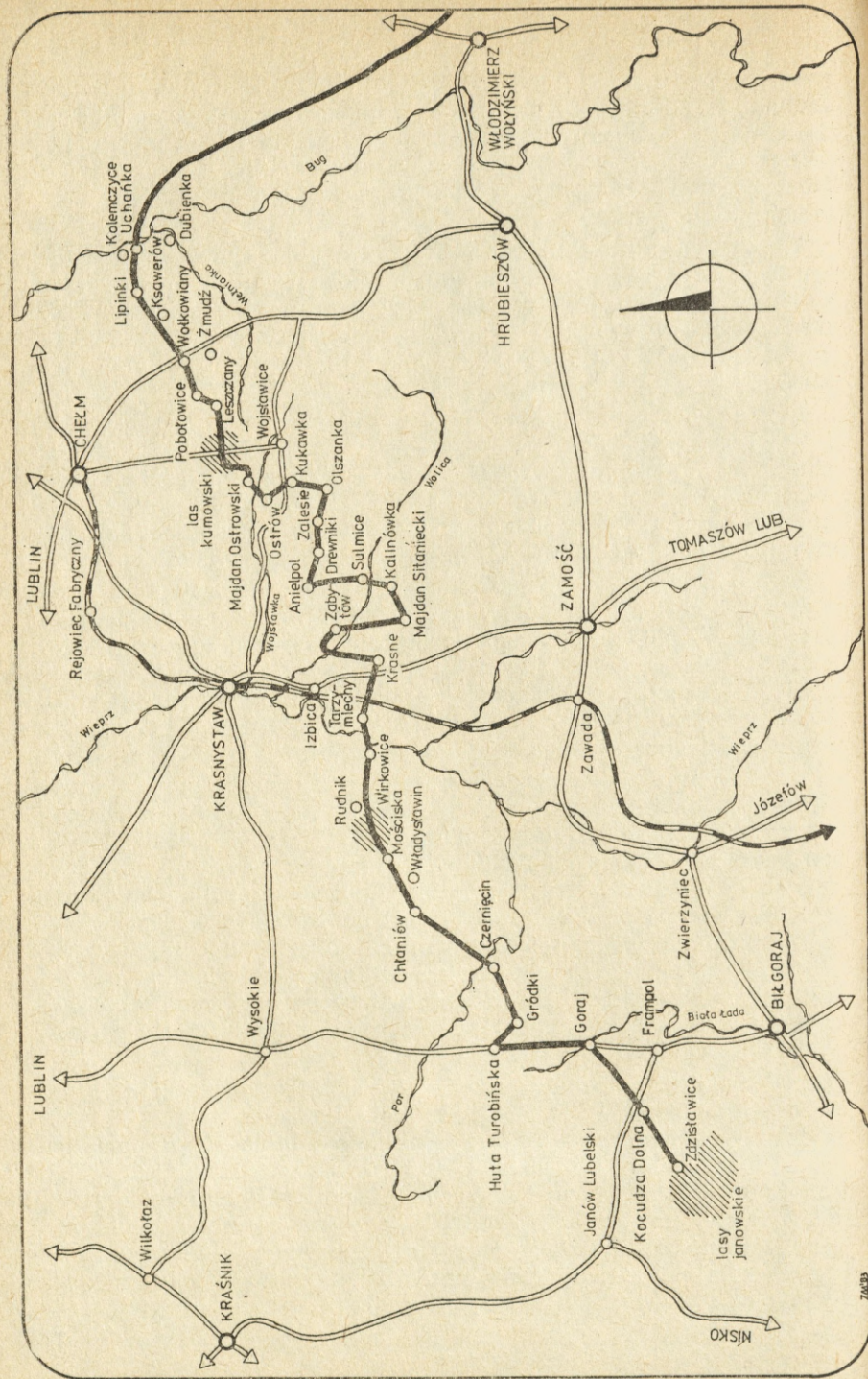
W ugrupowaniu tym centralne położenie zajmowały oddziały we wsi LIPINKI, położonej na terenie równinnym i płaskim zwanym Obniżeniem Dubienki. Od południa i wschodu wioskę otaczają niewielkie lasy oddzielające ją od Ksawerowa i Gałęzowa. Od północy rozciąga się pasmo łąk, przez które płynie mała struga, wpadająca do Bugu.

Postój partyzantów nie został wykryty przez nieprzyjaciela i wieczorem oddziały bez przeszkód wyruszyły w kierunku zachodnim. W Wołkowianach kolumna przekroczyła szosę Chełm — Hrubieszów i skierowała się na POBOŁOWICE, położone w gminie Żmudź. Od wschodu wioskę otacza pasmo lasu, od zachodu — łąki rozciągające się wzdłuż małego strumienia.

Za Pobołowicami zgrupowanie radzieckie wkroczyło na teren wyżynny, gęściej porośnięty lasami. Przez Leszczany oddziały przedostały się do dużego lasu kumowskiego, przez środek którego biegnie szosa Chełm — Wojsławice. Partyzanci zatrzymali się tu na biwak rozwijając silne ubezpieczenie, które na północnym skraju lasu zamknęło szosę chełmską. W tym położeniu radzieckie zgrupowanie partyzanckie spędziło dzień 31 III.

Wieczorem oddziały radzieckie porzuciły niebezpieczną szosę chełmską, kierując się na południe. W ciągu dnia nawiązały z nimi kontakt okoliczne komórki PPR i AL, za radą których partyzanci dowódcy postanowili przenieść oddziały na odpoczynek do Kukawki. Na wysokości Wierzbicy zgrupowanie skrzyżowało na zachód i północnym skrajem lasu zwanego Kacapski Wyrań, poszło na Majdan Ostrowski. Teren jest tu coraz wyższy, wzgórza sięgają 270 m, poza nimi natomiast leży dolina rzeczki Wojsławka wpadającej do Wieprza. Rzeczkę partyzanci przekroczyli w Ostrowie, w sąsiedztwie którego znajdowała się wyznaczona na postój wieś Kukawka.

1 IV radzieccy dowódcy nawiązali ściślejszą łączność z miejscową organizacją PPR i AL, co dało im doskonałą orientację w terenie. Następnego dnia w Kukawce odbyła się narada dowódców oddziałów radzieckich z kierownictwem nadbużańskiego podokręgu PPR i AL oraz dowódcą AL ppor. „Przepiórka”, który ściągnął tu wraz ze swą grupą. W wyniku narady zapadła decyzja, że mjr Fiodorow ze swym nielicznym oddziałem pozostanie na miejscu, zaś oddziały kpt. Wasilenki, kpt. Nadielina i st.



lejt. Sankowa pójdą do lasów janowskich. Rola przewodnika w tym marszu przypadła grupie ppor. „Przepiórki”.

Zanim zgrupowanie wznowiło marsz, wykrył je niemiecki samolot i ostrzelał wioskę. Partyzanci odpędzili napastnika ogniem licznej broni maszynowej. Połączone oddziały partyzanckie skierowały się początkowo na południe, mijając dużą wieś Olszanka, następnie kolumna skręciła na zachód, idąc przez Zalesie - Drewniki - Anielpol. W Anielpolu kolumna znów zboczyła na południe. Po sforsowaniu porzniętego wąwozami grzbietu oddziały dotarły do Sulmic, rozłożonych na stokach wzgórz opuszczających się w dolinę rzeki Wolica.

SULMICE są miejscowością średniej wielkości, zabudowaną w trzech kierunkach: na północ, południe i zachód. Wioskę otaczają wzgórza — od północy łagodne, od wschodu strome i zalesione. Od południa i zachodu rozciągają się łąki, przez które płynie Wolica.

Mieszkańcy Sulmic w okresie okupacji brali czynny udział w ruchu oporu i byli represjonowani przez okupanta. W czerwcu 1944 roku hitlerowcy we wsi kilka osób zastrzelili, a kilkadziesiąt aresztowali.

Oddziały partyzantów przeprawiły się mostem przez Wolicę i znalazły się w położonej naprzeciwko Sulmic wsi KALINÓWKA. Miejscowość ta również leży w dolinie Wolicy, na jej południowym brzegu. Od południa otaczają ją lesiste wzgórza.

Partyzanci nie bazowali w Kalinówce, ale pomaszzerowali w kierunku zachodnim. Droga prowadziła tu pod stromą górę porośniętą lasem, z dużą polaną na szczycie. Następnie gościniec zbiegał do wąwozu otwierającego się we wsi MAJDAN SITANIECKI. Od wschodu i zachodu wioskę otaczają wzgórza wysokie ok. 300 m i porośnięte lasem mieszanym. W kierunku północ — południe teren obniża się w obie strony, na północy opadając łagodnie w łąki nad Wolica.

I tu partyzanci odpoczywali krótko. Już przed południem nad wioską pojawiło się 9 samolotów niemieckich, które obrzuciły Majdan bombami. W kilku miejscach zabudowania stanęły w ogniu. Pożar strawił 24 zagrody. Mimo to oddziały zdołały bez strat wycofać się do lasu, zajmując stanowiska obronne na stromych stokach wzgórz, wznoszącego się po wschodniej stronie Majdanu. Jedynie tabor pozostał we wsi i częściowo uległ zniszczeniu.

Wkrótce z kierunku zachodniego pojawili się Niemcy, którzy szybko rozpoznali pozycje partyzantów i rozpoczęli natarcie. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela załamały się w ogniu silnej obrony. Wieczorem hitlerowcy wycofali się, partyzanci zaś wznowili marsz w obranym kierunku. Trasę nieco zmieniono, zamierzając

okrężną drogą przejść do wsi Krasne i na jej wysokości sforsować szosę Krasnystaw — Zamość.

Kolumna znów skierowała się na północ. W Zabytowie przeprawiła się na powrót przez Wolicę i doliną tej rzeki przesunęła się do Majdanu Krynickiego. Po lewej stronie trasy pozostał kompleks stawów hodowlanych. Po ich minięciu partyzanci po raz trzeci przeprawili się przez Wolicę koło majątku Bartoszków. Dalej wznosił się lesisty grzbiet, poza którym leży wieś KRASNE²⁶, położona w dolinie okolonej wzgórzami, które na północy oraz na wschodzie porastają lasy. Okolica urozmaicona, porznięta wąwozami.

Rejon Krasnego w okresie okupacji był kilkakrotnie terenem partyzanckich akcji bojowych. W lipcu 1944 roku na odcinku Krasnego pluton ppor. „Żurawia” (Henryk Kapłon) z oddziału AK ppor. „Ciąga” zablokował szosę, którą wycofywali się Niemcy. Partyzanci atakowali ich skutecznie, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Ostatnią walkę stoczył cały oddział „Ciąga”, po czym partyzanci nawiązali łączność z wojskami radzieckimi.

Dowódcy radzieckich oddziałów partyzanckich zamierzali przekroczyć szosę na wysokości lasu, ale okazało się, że jest on obsadzony przez silne grupy niemieckie. Partyzanci ponieśli nieznaczne straty, a następnie obeszlili niemiecką zapórę od północy i o świcie znów zbliżyli się do szosy. Zaskoczyli tu niemiecką kolumnę samochodową, która uległa rozbiciu.

Kiedy rankiem 4 IV partyzanckie oddziały podchodziły do toru kolejowego Rejowiec — Zawada, z lasu pod Izbicą wytoczył się wojskowy transport kolejowy. Partyzanci zaatakowali go i zatrzymali, ale głównymi siłami kontynuowali marsz do Tarzymiechów. We wsi skierowali się na most łączący Tarzymiechy z Wirkowicami. Minerzy natychmiast przystąpili do minowania przeprawy, a kiedy partyzancka ariergarda znalazła się w Wirkowicach, most na Wieprzu został wysadzony w powietrze.

Następnie zgrupowanie pomaszerowało na zachód i zatrzymało się biwakiem w niewielkim lesie między Rudnikiem a Mościskami. Las ten porasta wzniesienie rozciągające się między dolinami dwóch niewielkich strumieni. Jeden z nich wpada w Ujazdowie do Wieprza, drugi — pod Stawem Noakowskim do Poru.

Na postoju koło Rudnika partyzanci znów znaleźli się wśród placówek PPR i AL. Ich dowódca, „Cygan”, przybył do zgrupowania oferując swą pomoc, która okazała się bardzo korzystna. „Cygan” poradził uzupełnić brakujące zapasy, a przede wszystkim konie w leżącym w pobliżu, zasobnym majątku Bzowiec. On też wieczorem poprowadził oddziały w dalszą drogę. Po zejściu

²⁶ W odległości kilometra na zachód od wsi przebiega szosa Krasnystaw — Zamość, poza którą rozciąga się wąskie pasmo lasu.

w dolinę strumienia wpadającego do Poru zgrupowanie przekroczyło go w Mościskach, weszło na kolejny grzbiet, po czym „Cygan” skierował się z nim do swej rodzinnej wsi CHŁANIÓW, położonej w dolinie strumienia Łętownia, wpadającego do Poru. Od północy i wschodu miejscowość tę otaczają wzniesienia wysokie do 278 m i częściowo porośnięte niewielkimi lasami. W kierunku południowym teren opada, brakuje też lasów.

Mieszkańcy Chłaniową byli licznie zaangażowani w lewicowym ruchu oporu — PPR i AL. Tworzyli oni stałą grupę partyzancką dowodzoną przez „Cygana”. Przeprowadzili wiele akcji bojowych przeciw okupantowi, m. in. przeciw niemieckim kolonistom w sąsiednim pow. zamojskim. 22 VII 1944 roku „Cygan” i jego ludzie zaatakowali w Chłaniowie niemieckie auto i zniszczyli je, przy czym zginął dowódca oddziału SS-Galizien, Sturmbanführer Assmus. Następnego dnia Niemcy okrutnie spacyfikowali Chłaniów i sąsiedni Władysławin. Zamordowano 44 osoby, ponadto obie wsie zostały w większości spalone²⁷.

Wieczorem 5 IV partyzanckie zgrupowanie opuściło Chłaniów i pomaszerowało na południe. Prowadził je w dalszym ciągu „Cygan” ze swoją grupą. Oddziały minęły płaski grzbiet dzielący Łętownię od Poru. W Czernięcinie przekroczyły tę rzekę i przedostały się na teren lubelskiego Roztocza, skręcając w kierunku zachodnim. Tutaj, na południe od Turobina, ciągnie się strome i lesiste wzgórze wąwozów i jarów, z rzadką siecią dróg gruntowych, przeważnie głęboko wciętych w teren. Jedną z nich oddziały przeszły przez wieś Gródki, leżącą w wąskiej dolinie ze wszystkich stron otoczonej wzgórzami, które na północy i na wschodzie porastają lasy, następnie przekroczyły stary trakt i rankiem zatrzymały się we wsi HUTA TUROBIŃSKA. Wieś ze wszystkich stron otaczają wzgórza Roztocza, z których jedno, od strony południowej, wznosi się do 334 m. Od północy i zachodu grzbiety wzniesień porastają lasy mieszane. Położenie wyjątkowo malownicze, jednak brak jakiegokolwiek strumienia.

Wieś posiada piękne tradycje historyczne z czasu ostatniej wojny. We wrześniu 1939 roku w jej pobliżu toczyły się walki między Niemcami a oderwanymi oddziałami polskimi. Z tego okresu w okolicy pozostało sporo broni, która służyła potem miejscowemu ruchowi oporu. W Hucie Turobińskiej powstała silna placówka BCh, a następnie PPR i GL. Do końca okupacji wieś była bazą polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich²⁸.

²⁷ Wydarzenie to upamiętnia tablica w miejscowym kościele. Za zasługi w walce z okupantem wieś została w 1946 roku odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy.

²⁸ Za udział w walce z Niemcami odznaczona w 1946 roku Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Pod osłoną miejscowej placówki AL zgrupowanie partyzanckie odpoczywało w Hucie Turobińskiej przez cały dzień 6 kwietnia. Wieczorem grupa ppor. „Przepiórki” rozstała się z oddziałami radzieckimi i odmaszerowała w kierunku Batorza, do pow. kraśnickiego. Natomiast zgrupowanie radzieckie poszło na południe, aby w osadzie Goraj przeprawić się przez rzekę Biała Łada. GORAJ²⁹ leży w centrum Rostocza Zachodniego, którego wzgórze w tej okolicy wznosi się na 333 m.

W okresie okupacji osada była miejscem wielu wydarzeń. Mieszkało tu kilkadziesiąt rodzin żydowskich, które w latach 1942-1943 zostały unicestwione przez okupanta. We wrześniu 1943 roku hitlerowcy aresztowali 100 mieszkańców Goraja. Osadzono ich w obozie na Majdanku, gdzie wielu zginęło. Oddziały i grupy partyzanckie wielokrotnie rozbiły w Goraju urząd gminny i placówki gospodarcze oraz zwalczały hitlerowskich konfidentów.

Oddziały radzieckie nie zatrzymywały się w Goraju, ale pomaszerowały polną drogą prowadzącą z osady na Kocudzę Dolną, leżącą już na przedpolu lasów janowskich. Na południe od Goraja partyzanci opuścili teren Wyżyny Lubelskiej ze wzgórzami Rostocza, przekroczyli szosę Janów — Frampol i osiągnęli wieś KOCUDZA DOLNA leżącą na północnej krawędzi Równiny Puszczańskiej. W okresie okupacji mieścił się tu urząd gminny i posterunek policji granatowej.

We wrześniu 1939 roku wieś znalazła się na szlaku wydarzeń historycznych. 15 IX zgrupowała się w Kocudzy Warszawska Brygada Motorowa i zatrzymał sztab armii „Lublin”. Z tego względu wieś została zbombardowana przez Luftwaffe i częściowo spalona. W okresie okupacji w Kocudzy działały komórki AK, BCh i AL. Partyzanci dokonali tu kilku akcji zbrojnych, m. in. rozbijając miejscowy urząd gminny i posterunek policji. Wieś stanowiła też ważną bazę zaopatrzeniową oddziałów partyzanckich w lasach janowskich.

Zgrupowanie partyzantów radzieckich w Kocudzy również nie bazowało, ale przesunęło się do leżącej o 3 km dalej na południe wsi ZDZISŁAWICE na Równinie Puszczańskiej, od południa i zachodu otoczonej lasami janowskimi. Na zachód od Zdzisławic przepływa rzeka Rakowa, wpadająca do Tanwi. Teren tu nizinny, częściowo podmokły.

Po przybyciu do Zdzisławic rano 7 IV oddziały kpt. Wasilenki,

²⁹ W wiekach XVI—XIX Goraj posiadał prawa miejskie. Ze starej zabudowy pozostała część zabytkowa przy ulicach Nadrzecznej i Kościelnej oraz przy rynku. Wschodnia część Goraja jest położona na stromym wzniesieniu i posiada zabytkową zabudowę o charakterze wsi „kupówki”.

kpt. Nadielina i st. lejtn. Sankowa zatrzymały się na odpoczynek. W ten sposób zakończyły swój rajd zza Bugu i rozpoczęły nowy, 10-tygodniowy okres działań w lasach janowskich.

LITERATURA

E. Gronczewski, *Wspomnienia „Przepiórki”*, Lublin 1964; J. Fajkowski, *Wieś w ogniu*, Warszawa 1972.

Znad Huczwy do Puszczy Solskiej

Raid I Batalionu BCh

por. „Rysia” w marcu i kwietniu 1944 roku

I Batalion BCh rozwinął się z oddziału wywodzącego się z kilkusobowej grupy partyzanckiej zorganizowanej wiosną 1941 roku w Kol. Małków przez b. podoficera nadterminowego 2 pułku strzelców konnych w Hrubieszowie — Stanisława Basaja, ps. „Kraska”. Grupa ta prowadziła akcje zbrojne przeciw okupantowi na terenach południowej części pow. hrubieszowskiego. Wciągnięta następnie do BCh, rozrosła się w oddział, którego bazą była kol. Zabłocie. Jego dowódca przybrał wówczas pseudonim „Rys”. Pod jego komendą partyzanci prowadzili ożywioną działalność bojową przeciw hitlerowcom i policji ukraińskiej.

Od 1943 roku „Rys” wziął na siebie obronę ludności polskiej przed nacjonalistami ukraińskimi. Równocześnie w dalszym ciągu rozwijał oddział liczebnie. Rozrosła się również jego baza, obejmując oprócz Zabłocia kol. Górka, kol. Ameryka i Smoligów oraz kol. Łasków. W końcu 1943 roku okupant podjął przeciw oddziałowi „Rysia” działania, które zakończyły się niepowodzeniem hitlerowców. Dalsze napaści Niemców i UPA nastąpiły w lutym 1944 roku. W ciężkich walkach partyzanci odparli kilka hitlerowskich ekspedycji i napadów UPA. Pasmo tych walk zakończyło się 27 III, kiedy przeważające siły hitlerowskie zniszczyły część oddziału „Rysia” w Smoligowie, mordując także wiele ludności cywilnej.

Uporczywe ataki uniemożliwiły dalsze istnienie polskiego bastionu, w którym oddział „Rysia” — wiosną 1944 roku nazwany I Batalionem BCh — ochraniał kilka tysięcy polskiej ludności zarówno z terenu swej bazy, jak też napływowej, szukającej schronienia przed bandami UPA. Ustawiczne walki wyczerpały siły oddziału i zmusiły jego dowódcę do opuszczenia bazy. Poinformował więc ewakuować ludność za Huczwę, do powiatu toma-

szowskiego i tam również przenieść się z oddziałem. Decyzję tę por. „Ryś” podjął bezpośrednio po bitwie smoligowskiej, na postoju w kol. BORSUK, położonej w gminie Mircze, przy drodze Mircze — Stara Wieś. Południowa część wioski podchodzi pod duży las starowiejski, którego wschodnia część nosi nazwę Przyimiarki, a zachodnia — Magazyn. Od zachodu kolonię również otacza las o drzewostanie mieszanym. Na północnym krańcu wsi strumyk płynący na wschód. Teren równinny.

Na postoju w Borsuku oddział „Rysia” przeszedł reorganizację, gdyż do jego szeregów trzeba było wcielić wielu ochotników spośród ludzi opuszczających tereny hrubieszowskie. Ewakuowaną ludność cywilną odesłano przez Tyszowce za Huczwę. Wieczorem 30 III oddział sformował kolumnę marszową. Tworzyło ją dziesięć plutonów strzeleckich, pluton zwiadu konnego, pluton ochrony sztabu oraz tabor.

Opuściwszy miejsce postoju grupa weszła w las, którym dotarła do przysiółka Plebańszczyzna. Za wioską rozciąga się niewielki las, przylegający do południowej części wsi MIĘTKIE. Położona jest nad małym strumieniem wpływającym do Huczwy. Na zachodnim krańcu wsi rozciąga się pasmo łąk, od południa, oraz na wschód od niej — różnej wielkości lasy mieszane. Ku wschodowi teren podnosi się — najwyższe wzniesienie przekracza 230 m.

W okresie okupacji, Miętkie było w większości zamieszkałe przez Ukraińców. Miejscowi Polacy zorganizowali pluton BCh. Latem 1943 roku we wsi założono Stützpunkt Wehrmachtu, którego załoga dokonała następnie kilku mordów na ludności polskiej. Podobną działalność przejawiali miejscowi Ukraińcy zgrupowani w UPA. W marcu 1944 roku wieś została zaatakowana przez oddziały AK i BCh. Zginęło wówczas wielu mieszkańców i spłonęły liczne zabudowania.

I Batalion BCh przesunął się południową, zabudowaną równoleżnikowo częścią Miętkiego, przeprawił się przez łąki przecięte strumieniem i dotarł do lasu Lipowiec. Z kolei idąc południowym skrajem tego lasu partyzancka kolumna osiągnęła małą wioskę Lipowiec. Po walkach polsko-ukraińskich toczonych przed kilku tygodniami, domy stały opustoszałe i oddział zajął je na kwatery. Przez teren Lipowca biegł tor kolejki wąskotorowej, którą wożono cukier z cukrowni Wóhuczyn do stacji kolejowej Werbkowice. Por. „Ryś” postanowił wykorzystać okazję i następnego dnia „zapolować” na taki transport. W tym celu wysłał niezwłocznie patrole, które w dwóch miejscach uszkodziły tor kolejowy na mostkach przerzuconych przez dwa małe strumienie.

31 III około godz. 5 z kierunku Werbkowic nadjechał pusty

pociąg z dwoma lokomotywami — na początku i na końcu składu. Jego eskortę stanowiło kilku Turkmenów z oddziału „Ostlegionu” stacjonującego w Gozdowie. Kiedy pociąg wykoleił się na uszkodzonym torze, wywiązała się bitwa, do której kolejno wkroczyli 3 partyzanckie plutony. Obsadzony na nasypie nieprzyjaciel bronił się uparcie, wskutek czego partyzanci mieli 3 zabitych i kilku rannych, Turkmeni zaś — 2 zabitych i nie ustaloną liczbę rannych. Wreszcie żołnierze „Ostlegionu” zrezygnowali z walki. Odczepili wykolejony przód pociągu i resztą składu odjechali do Werbkowic.

Pozostawszy na placu boju partyzanci zniszczyli 1,5 km toru kolejki, po czym trasą, którą przemaszerowali, odeszli do lasu Miętkie. Tutaj oddział spędził pozostałą część dni, zaś wieczorem udał się na południowy zachód. Po wyjściu z lasu kolumna przeprawiła się przez strumyk napotkany po drodze i przeszła przez niewielki las oraz położone za nim wąskie pasmo łąk, przecięte małym strumieniem płynącym do Huczwy.

Potem teren podniósł się, a na skraju płaskiego wzgórza leżała wieś Tuczapy. Oddział zawadził o jej zachodni kraniec, po czym skręcił na zachód i przekroczył tor kolejki wąskotorowej. Nie docierając do wioski Dębina, stanowiącej wschodnią część osady Tyszowce, partyzanci wyminęli całe osiedle od południa i przeprawili się przez maleńką w tym miejscu Huczwę. W ten sposób partyzanci przedostali się do wsi KŁĄTWY, położonej w dolinie na zachodnim brzegu Huczwy. Od północy sięga ona do Tyszowiec. Teren w kierunku zachodnim podnosi się, tworząc równoleżnikowe grzbiety na pograniczu Grzędy Sokalskiej i Kotliny Hrubieszowskiej.

Kolumna partyzancka zagłębiła się w dolinę wcinającą się między dwa wzniesienia i dotarła do kol. Kłątwy. Dalej, po obu stronach drogi Tyszowce — Rachanie, rozciąga się niewielki las. Jego północnym skrajem oddział pomaszerował na zachód, wymijając od południa kol. Przewale. Dalsza trasa wiodła przez wioskę Niedźwiedzie Góry do wyznaczonej na postój wsi KRACZÓW, położonej nad małym strumieniem płynącym do Huczwy. Od wschodu przyległe wzniesienia porastają małe lasy mieszane, od zachodu znajduje się większy las na wzgórzach wznoszących się do 278 m.

We wrześniu 1939 roku z Kraczowa rozpoczęła natarcie grupa operacyjna kawalerii gen. Andersa, której dowództwo mieściło się w miejscowym majątku. W okresie okupacji w Kraczkowie często stacjonowały oddziały partyzanckie AK, BCH i radzieckie. Za swe związki z ruchem oporu Kraczków doznał represji hitlerowskich, m. in. był bombardowany przez Luftwaffe.

Postój w Kraczowie przebiegał spokojnie, mimo niebezpiecznego sąsiedztwa niemieckich kolonistów w pobliskich wsiach gminy Rachanie. Do oddziału zjechał komendant hrubieszowskiego obwodu BCH „Pokrzywka” (Mieczysław Osiej) z oficerem wyszkolenia por. „Dzierżyńskim” (Zenon Pielachowski). Przegląd zgromadzenia wypadł smutnie; brakowało nie tylko amunicji i leków, ale nawet żywności i odzieży. Było to tym dotkliwsze, że przy oddziale znajdowali się cywile: kobiety i dzieci eskortowane z hrubieszowskich wiosek. „Pokrzywka” odjechał organizować niezbędną pomoc, zaś por. „Dzierżyński” pozostał w oddziale na stałe.

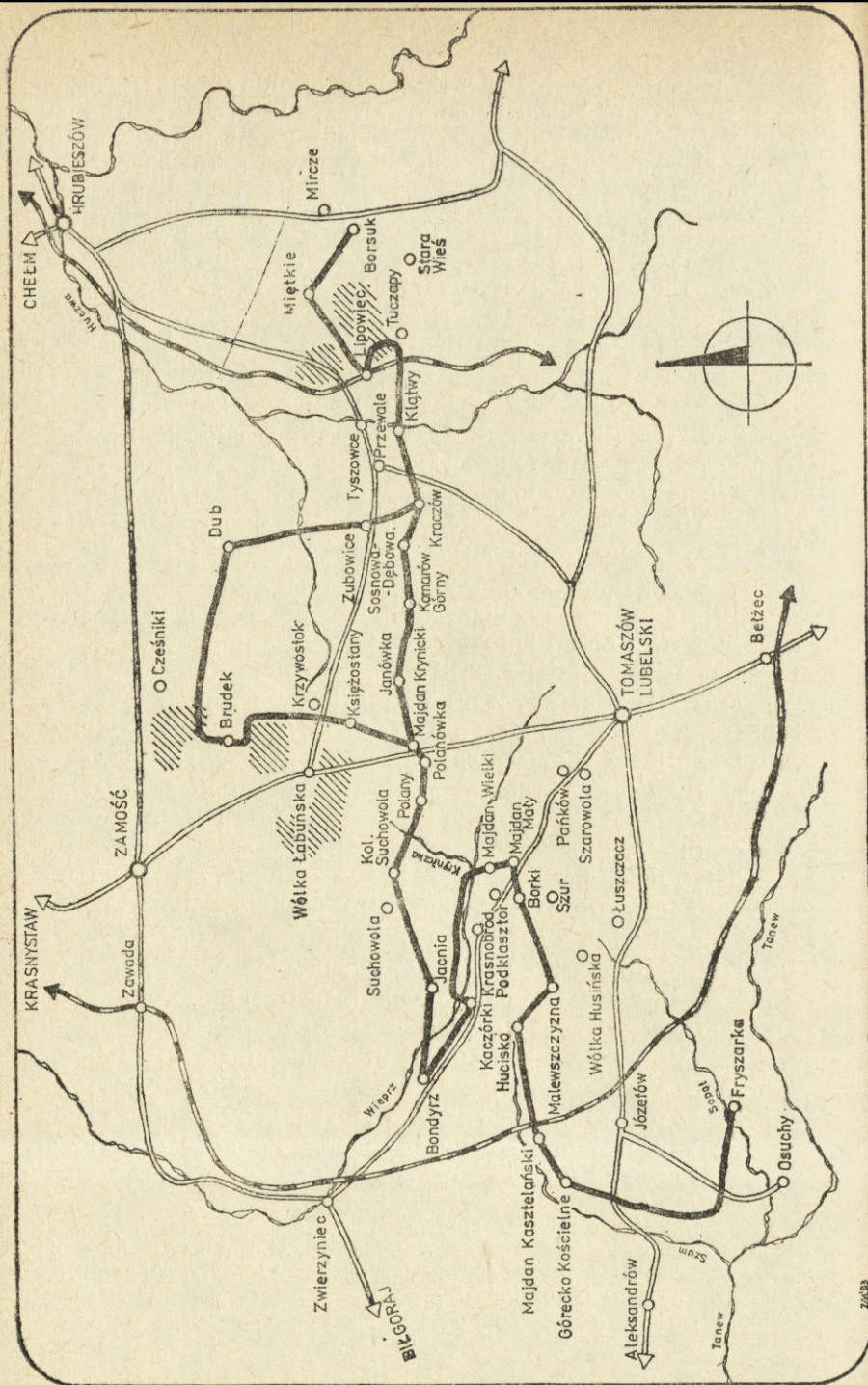
3 IV grupa podzieliła się. Większość stacjonowała nadal w Kraczowie, zaś część pomaszerowała w kierunku północnym. Pozostawiawszy po prawej stronie Niedźwiedzie Góry, a po lewej kol. Sosnową, partyzanci wspięli się na wzniesienie sięgające 283 m. U północnych stoków tego grzbietu leżała duża wieś ZUBOWICE. Od północy jest otoczona rozległą doliną, w której rozciągają się łąki.

W okresie okupacji w Zubowicach istniała silna placówka ruchu oporu ZWZ. W grudniu 1942 roku okupant dokonał wysiedlenia ludności polskiej i osadził na jej miejscu kolonistów niemieckich. 22 XII oddział ZWZ por. „Wiktora” (Zenon Jachymek) dowodzony przez ppor. „Morynę” (Tadeusz Romańczuk) zaatakował wieś, zabijając wielu kolonistów i paląc liczne zabudowania.

Przeciawszy wieś, oddział pomaszerował przez Swaryczów na północ w kierunku wsi DUB³⁰. W okresie okupacji istniał tu majątek obszarniczy, który okupant oddał pod władzę administracji niemieckiej (Ligenschaf). Majątek był zasobny i por. „Ryś” postanowił zrobić w nim niezbędne zapasy. Około północy partyzanci opanowali wieś, a następnie majątek. Zarekwirowano znaczne ilości różnych zapasów i zabrano kilkanaście sztuk bydła.

Po wykonaniu zadania oddział zgromadził się na północnym krańcu Duba, skąd pomaszerował w kierunku zachodnim. Trasa prowadziła między dwoma bezleśnymi grzbiętami, podnosząc się stopniowo. Dopiero po minięciu przysiółka Berestki, partyzanci znaleźli się w pobliżu małych lasów, oddzielających pola Cześnik od Brudka i Kol. Wola Śniatyccka. Idąc południowym skrajem lasu oddział skręcił na lewo i zatrzymał się na odpoczynek we wsi

³⁰ Dub leży w terenie bezleśnym. Na północy osłonięty płaskim grzbiętem (242 m); na wschodzie łagodne wzgórze wznosi się do 222 m, a na południowym zachodzie rozciągają się łąki, przez które płynie strumyk, oraz kompleks stawów rybnych.



BRUDEK⁸¹. Wieś ta przeżyła ciężkie dni w okresie kampanii wrześniowej. W dniach 21-22 IX na terenie wioski oraz w przyległych lasach toczyła się bitwa między zgrupowaniem gen. Olbrychta a niemiecką 27 dywizją piechoty. Podczas okupacji Brudek był represjonowany przez hitlerowców, którzy zamordowali kilkunastu mieszkańców.

Ustronne położenie Brudka zapewniło ludziom por. „Rysia” spokojny odpoczynek. Wieczorem 4 IV oddział znów utworzył kolumnę marszową i wyruszył na południe. Ze względu na bezpieczeństwo skreślił ku wschodowi i przez wieś Dąbrowa osiągnął północno-wschodni kraniec lasów łabuńskich. Maszerując ich wschodnią krawędzią, partyzanci dotarli do szosy Wólka Łabuńska — Tyszowce koło wsi Krzywostok. Za szosą teren podniósł się, tworząc kolejny grzbiet porżnięty dolinami i wąwozami. Posuwając się ciągle jego wschodnim skrajem, oddział kolejno minął wzgórze o wysokości 289 m i wieś Księżostany, po czym wszedł do wsi Majdan Krynicki. Pod osłoną zabudowań oddział por. „Rysia” przekroczył szosę i znalazł się we wsi Polanówka. Nie zatrzymując się, partyzancka kolumna pomaszerowała do następnej wsi Polany. Z Polan pochodziła rodzina por. „Rysia”. Istniała tu prężna komórka BCH. Z tych przyczyn dowódca postanowił odbyć we wsi dłuższy odpoczynek. Tutaj też miała nadejść druga część oddziału pozostawiona w Kraczkowie.

Na wezwanie por. „Rysia” grupa z Kraczkowa pomaszerowała przez Kol. Sosnową — Komarów Górny do Janówki i w Majdanie Krynickim znalazła się na śladach pierwszego członu I Batalionu BCH. Rano 6 IV obie części oddziału na powrót połączyły się i przez cały dzień odpoczywały. Miejscowa organizacja BCH zajęła się rozlokowaniem w okolicy ludności cywilnej przybyłej z „Rysiem” zza Huczwy.

Wieczorem partyzanci hrubieszowscy wyruszyli w dalszą drogę. Idąc północnym skrajem podmokłej doliny, kolumna dotarła do strumyka Kryniczka płynącego z kierunku północnego. Pod osłoną mroku oddział przeprowadził się i osiągnął wschodni skraj Kol. Suchowola. Wsie leżące na południe od Zamościa były od kilkunastu miesięcy obsadzone przez niemieckich kolonistów zorganizowanych wojskowo. Widząc partyzancką szpicę kolonistów z Kol. Suchowola zaatakowali ją, ale zostali przepędzeni przez straż przednią oddziału.

Na zachodnim krańcu kolonii I Batalion BCH skreślił na drogę pozwalającą wyminąć od południa wieś Suchowola. Ułatwił to las podchodzący na tym kierunku do samej wsi. Partyzanci

⁸¹ Z czterech stron wieś jest otoczona niewielkimi lasami. Falisty teren podnosi się w kierunku północnym.

pomaszerowali skrajem tego lasu, który porastał północne skłony dużego pasma wzniesień oddzielających Suchowolę od Krasnobrodu. Mijając mniejsze i większe polany, kolumna dotarła do wsi Jacnia i zeszła w dolinę Wieprza. Po przeprawieniu się przez tę rzekę oddział zatrzymał się we wsi Bondyrz.

Mieszkańcy Bondyrza przyjęli partyzantów hrubieszowskich bardzo gościnnie i zapewnili im możliwość świętowania Wielkanocy w możliwie najlepszych warunkach. Zjawili się jednak oficerowie AK, którzy zażądali podporządkowania się 1 Batalionu BCh dowództwu 9 pułku AK. Por. „Ryś” na razie nie mógł się skomunikować z własnym zwierzchnictwem i postanowił Bondyrz niezwłocznie opuścić. W wieczór wielkanocny 9 kwietnia oddział pomaszerował na wschód i w Kaczórkach na powrót przeprawił się na północny brzeg Wieprza.

Dowódca I Batalionu zamierzał powrócić w znajome sobie środowisko BCh obwodu tomaszowskiego. Na kierunku marszu leżała osada Krasnobród z silną załogą niemiecką, trzeba więc było tę miejscowość ominąć. Na południe od Jacni oddział wszedł w las porastający teren między Wieprzem a prawobrzeżnymi wzgórzami. W lesie partyzanci skęcili na północ i dotarli do przysiółka Grabnik. Na jego wschodnim krańcu kolumna przekroczyła drogę (obecnie szosa) Suchowola — Krasnobród, a następnie południowym skrajem kolejnego lasu osiągnęła gościniec łączący Suchowolę z Majdanem Wielkim. Tutaj por. „Ryś” skierował marsz na południe. Idąc lasem partyzanci opuścili się w dolinę Wieprza, w którą weszli koło leśniczówki Maciejówka. Naprzeciwko niej za Wieprzem zaczynają się zabudowania wsi MAJDAN WIELKI³². W okresie okupacji mieszkańcy Majdanu Wielkiego uczestniczyli w ruchu oporu. Podczas bitwy pod Zaborecznem 1 II 1943 roku miejscowa kompania BCh osłaniała zgrupowanie „Grzmota” (Franciszek Bartłomowicz). Przedtem i potem jednostka ta wielokrotnie brała udział w akcjach zbrojnych przeciwko niemieckim kolonistom w pow. zamojskim i tomaszowskim.

Przeprawa przez Wieprz poszła partyzantom gładko. Oddział wkroczył do Majdanu Wielkiego, następnie dotarł do lasu leżącego na jego wschodnim skraju i nim pomaszerował do MAJDANU MAŁEGO, gdzie por. „Ryś” przewidział postój³³.

³² Majdan Wielki leży w dolinie na lewym brzegu Wieprza. Od wschodu zabudowania przylegają do niewielkiego lasu o drzewostanie mieszanym. Od południa, wzgórze obniżają się wystęпами w kierunku wsi. Na wzniesieniach występują małe kępy zalesień.

³³ Majdan Mały, tak samo zresztą jak i Wielki, obecnie leży w gminie Krasnobród, przedtem zaś należał do Tarnawatki (pow. tomaszowski). Na północnym wschodzie wsi rozciąga się niewielki las, zaś w kierunku południowo-zachodnim teren przechodzi we wzgórze porośnięte lasem iglastym. Niewielkie lasy znajdują się też na południowym wschodzie.

Dowódca I Batalionu BCh nawiązał kontakt z miejscową placówką tej organizacji. Wieś czuła się zagrożona, szczególnie ze względu na bliskie sąsiedztwo kolonistów w Szarowoli i Pańkowie. Dlatego wieczorem 10 IV „Ryś” zarządził wymarsz. Oddział opuścił wioskę i wszedł między wzgórza, przekroczył w lesie trakt Krasnobród — Zwierzyniec i zatrzymał się w przysiółku Borki. Kilka zabudowań stanowiących przysiółek, nie mogło pomieścić oddziału, dlatego kwaterowano także w lesie, a częściowo — w sąsiednim przysiółku zwanym Szur. Tutaj dowódca podjął decyzję powrotu do pow. zamojskiego.

Przed wymarszem, wieczorem 11 IV „Ryś” wydzielił dwa plutony pod dowództwem plut. „Bruchalskiego”, dając im zadanie przejścia na północ od Suchowoli i dokonania tam rekwizycji zapasów żywności u niemieckich kolonistów. Reszta oddziału pomaszerowała w kierunku zachodnim.

Trasa prowadziła cały czas między wzgórzami Roztocza, z licznymi wąwozami. Oddział następnie przekroczył drogi Podkłaźtor — Łuszczacz i Krasnobród — Wólka Husińska, minął gajówkę Grzywanów i wyszedł na południowy kraniec lasów, na północ od Wólki Husińskiej. Pokonując kolejne wzniesienia i dzielące je zapadliny, kolumna partyzancka dotarła do wsi MALEWSZCZYŻNA³⁴.

Już we wrześniu 1939 roku we wsi przebywały przez dwa dni dowództwa armii „Kraków” gen. Szyllinga i grupy gen. Piskora. Tędy też prowadził szlak odwrotu części grupy operacyjnej „Jagmin” gen. Sadowskiego.

I Batalion BCh kwaterował w Malewsczyźnie przez dwa dni, oczekując na powrót grupy plut. „Bruchalskiego”. Wieczorem 13 IV oddział przesunął się do sąsiedniej wsi HUCISKO³⁵.

We wrześniu 1939 roku Hucisko zostało objęte działaniami wojennymi. 17 IX zakwaterowało tutaj dowództwo grupy operacyjnej „Jagmin” gen. Sadowskiego. Jego pobyt został wykryty przez Luftwaffe i wieś zbombardowano. Hucisko poniosło wówczas straty w ludziach i zabudowaniach. Rozbity został punkt łączności dowództwa grupy.

³⁴ Jest to wieś położona wśród wzgórz Roztocza dochodzących do 350 m. Na południe od tej miejscowości las Hucisko łączy się z rozległymi lasami należącymi kiedyś do majątku Krasnobród. Drugi kompleks tych lasów zaczyna się o pół kilometra na wschód od wsi. Wzgórza są pełne jarów i wąwozów, gęsto zakrzaczone i porośnięte kępami jałowców.

³⁵ Hucisko ma warunki topograficzne identyczne z Malewsczyzną. Na północ od wsi rozciągają się strome wzgórza porośnięte lasem należącym niegdyś do majątku Adamów. Na południe od Huciska ciągną się rozległe lasy (przed wojną własność majątku Krasnobród) leżące przy linii kolejowej Zawada — Bełżec.

Przebywając w Malewyszczynie i Hucisku por. „Ryś” upatrywał miejsca na dalszy pobyt oddziału. Jednakże rano 14 IV batalion został zaalarmowany odgłosami bliskiej walki. Grupa plut. „Bruchalskiego” o świcie przybyła do Malewyszczyny, eskortując zdobycz wziętą u niemieckich kolonistów w Szewni. Nieoczekiwanie we wsi zjawily się wkrótce dwa niemieckie samochody pancerne. Partyzanci zaatakowali je ogniem broni ręcznej i maszynowej oraz granatami. Spowodowało to odwrót pancerek, partyzanci zaś wycofali się lasem do Huciska, gdzie dołączyli do swego oddziału.

Obawiając się dalszych skutków starcia, „Ryś” wieczorem zwinął biwak i poprowadził swoich ludzi w kierunku południowo-zachodnim, ku Puszczy Solskiej. Po zejściu ze wzgórz wznoszących się pod Huciskiem, partyzancka kolumna wkroczyła w lasy krasnobrodzkie i dotarła do gościńca łączącego Malewyszczynę ze stacją kolejową Krasnobród. W pobliżu tej drogi leżą źródła rzeki Szum, wpadającej do Tanwi pod Szostakami.

Maszerujący na czele pluton zwiadu konnego plut. „Bruchalskiego” pierwszy osiągnął tor kolejowy linii Zawada — Bełzec i opanował stację kolejową Krasnobród, po czym ubezpieczył tory w obu kierunkach. Pod tą osłoną cały oddział przekroczył tory i poszedł do Majdanu Kasztelańskiego. Straż tylna batalionu uszkodziła tory, a następnie pomaszerowała w ślad za oddziałem. W tym czasie batalion mijał Majdan Kasztelański, skąd skierował się do Górecka Kościelnego.

Postój w Górecku trwał dwa dni. 17 IV por. „Ryś” zarządził wymarsz i skierował swe plutony na południe. Leśnymi duktami partyzanci pomaszerowali w głąb Puszczy Solskiej. Trasa marszu prowadziła między rzeką Szum a wzniesieniem leśnym, zwanym Brzaną Górą. W pobliżu tego punktu terenowego oddział przekroczył trakt leśny (obecnie szosa) łączący Józefów z Aleksandrowem, a następnie dotarł do rzeczki Niepryszka wpadającej do Szumu koło leśnego przysiółka Kozaki Osuchowskie. Przez Niepryszkę kolumna przepравиła się w pobliżu gajówki Drzewce. Dalej, ku południowi lasy są podmokłe. Batalion odbił się więc ku wschodowi i ciągle idąc duktami, osiągnął gościniec Józefów — Osuchy. Na gościńcu marsz był łatwiejszy — po zmianie kierunku na południowo-zachodni oddział dotarł wkrótce do rzeki SOPOT³⁶.

³⁶ Swój początek rzeka bierze z wywierzysk koło wsi Huciska w pobliżu traktu Tomaszów — Józefów. Sopot płynie wśród lasów i wzgórz Rostocza, mija Ciotuszę, Majdan Sopocki, Nowiny i koło Hamerni malowniczym przełomem przedostaje się na tereny Puszczy Solskiej. Kilka kilometrów rzeka płynie głębokim parowem, dalej wydostaje się na Równinę Puszczańską i koło wsi Osuchy wpada do Tanwi.

Rzeka ta przeszła do historii jako miejsce tragicznej bitwy partyzanckiej, stoczonej z hitlerowcami 25 VI 1944 roku przez zgrupowanie oddziałów partyzanckich AK i BCh dowodzone przez mjr. „Kalinę” (Edward Markiewicz). O świcie partyzanci podjęli szturm na całym odcinku Osuchy — Fryszarka, usiłując przełamać pierścień niemieckiego okrążenia, zorganizowanego na linii rzeki Sopot. Między Fryszarką a Buliczówką uderzyły oddziały BCh „Rysia”, „Burzy” (Antoni Wróbel) i „Błyskawicy” (Jan Kędra) oraz oddział AK por. „Woyny” (Adam Haniewicz). W wyniku morderczych walk zgrupowanie partyzanckie uległo zniszczeniu. W atakach na linię okrążenia oraz w głębi lasów oddziały mjr. „Kalinę” miały kilkuset zabitych, których później pochowano na cmentarzu polowym w Osuchach (ok. 300 spoczywa tam do dzisiaj).

„Ryś” po bitwie przeprawił się przez tę rzekę i zatrzymał na postój w leśnym osiedlu Fryszarka. Składało się ono z kilku zabudowań położonych na lewym brzegu rzeki Sopot. Dowódca I batalionu BCh postanowił rozłożyć się tutaj obozem na czas dłuższy. Pobyt w Puszczy Solskiej wydawał się tym bezpieczniejszy, że bazowało w niej wówczas wiele oddziałów partyzantów polskich i radzieckich, mogących sobie nawzajem pomagać w razie zagrożenia.

18 IV do obozu przybył wysłannik komendanta podokręgu BCh „Lisa” (Edward Michoński). Por. „Ryś” został wezwany na odprawę zarządzoną przez „Lisa” w pow. krasnostawskim. W ten sposób I batalion BCh rozpoczął nową fazę działań, teraz w łączności z własnym zwierzchnictwem organizacyjnym. Jak to już zostało powiedziane, ten okres działalności oddziału zakończył się tragiczną bitwą pod Sopotem.

LITERATURA

W. Sulewski, „Ryś” w akcji, Warszawa 1970; Z. Ziembikiewicz, W partyzantce „Rysia”, Warszawa 1978.

Z Wołynia do Puszczy Solskiej

Rajd zgrupowania

pplk. Borysa Szangina w kwietniu 1944 roku

Zgrupowanie oddziałów partyzanckich pplk. Borysa Szangina zostało wyłonione z wielkiego zgrupowania płk. Szytowa, przez długi czas prowadzącego partyzancką wojnę na terenie Wołynia. W skład nowego zgrupowania, które otrzymało imię Nikity Chruszczowa, weszły następujące oddziały: im. Suworowa w sile 211 ludzi pod dowództwem Aleksandra Popowa, im. Szczorsa — 188 ludzi dowodzonych przez Wasyla Sawanina, oraz oddział zwiadowczy Sungura Akajewa w sile 34 ludzi. Funkcję komisarza zgrupowania sprawował Iwan Gitular, zaś stanowisko szefa sztabu objął Dzantemir Cachiłow. Grupa sztabowa liczyła 18, a stan ogólny wynosił 451 ludzi. Uzbrojenie było bardzo dobre — samych karabinów maszynowych zgrupowanie posiadało 54. 6 radiostacji nadawczo-odbiorczych zapewniało łączność z Ukraińskim Sztabem Partyzanckim.

Swój rajd na ziemi Lubelszczyzny zgrupowanie rozpoczęło 23 II 1944 roku z Łucka, wyzwolonego już przez Armię Czerwoną. Jednakże do czasu przekroczenia Bugu strefa frontu ograniczała swobodę manewrów zgrupowania, toteż jego marsz przebiegał powoli. Przejście Bugu nastąpiło dopiero 23 III w okolicy Kamionki Strumiłowej, ale dalsze przegrupowanie wymagało szczegółowego rozpoznania. Prowadząc je oddziały przesunęły się w kierunku północno-zachodnim, zaś w nocy z 4 na 5 IV przeprowadziły się między Bełzem a Krystynopolem przez Sołokiję. Rzeka ta stanowiła wówczas południową granicę pow. hrubieszowskiego.

Walka na tym terenie była utrudniona, gdyż opanowały go siły nacjonalistów ukraińskich. Tutaj ściągnęły wołyńskie i galicyjskie formacje UPA, które w początku kwietnia podjęły ofensywę na ziemiach położonych wzdłuż rzeki Huczwa. Ich główny

wysiłek kierował się na Łaszczów, wokół którego zgromadziły się w obronie poważne siły AK i BCh.

Wieczorem 5 IV zgromadzenie im. Chruszczowa wznowiło marsz w kierunku zachodnim. Omijając od północy Bełz, w okolicy wsi Oseredów oddziały ppłk. Szangina skręciły ku północy i podeszły do dużej wsi PRZEWODÓW³⁷.

Kiedy partyzanci podchodzili do Przewodowa, ich rozpoznanie stwierdziło, że miejscowość jest zajęta przez duże siły UPA. Szef sztabu Cachiłow wysłał nacjonalistom ultimatum z żądaniem opuszczenia wsi. Formacja UPA usłuchała wezwania, dzięki czemu oddziały ppłk. Szangina mogły się zatrzymać w Przewodowie na odpoczynek. Nie trwał on jednak zbyt długo, gdyż z różnych stron pojawiały się silne grupy UPA. Chcąc uniknąć walki z nimi, ppłk. Szangin zarządził dalszy marsz w kierunku północnym, gdzie leżały wioski przeważnie wypalone wskutek walk polsko-ukraińskich. Komisarz oddziału im. Suworowa, Subotowicz, z kilku zwiadowcami pojechał do małej wioski Franusin, gdzie stała silna czata partyzantów polskich. Po nawiązaniu z nią łączności ustalono, że następnego dnia przedstawiciele polskiego dowództwa przybędą na spotkanie do Radkowa.

Jakoż 7 IV w Radkowie zjawił się komendant tomaszowskiego obwodu AK mjr „Drugak” (Wilhelm Szczepankiewicz) z asystą. Ppłk. Szangin wyjaśnił mu zadania swego zgromadzenia i w zamian otrzymał przyrzeczenie dostarczenia przewodników, którzy poprowadzą oddziały radzieckie do Puszczy Solskiej. Zadanie to mjr „Drugak” zlecił swemu zastępcy por. „Sośnie” (Władysław Surowiec). Rozmowy przebiegały w spokoju, gdyż obecność partyzantów radzieckich przyhamowała zakusy sił UPA.

Wieczorem por. „Sosna” poprowadził radzieckie zgromadzenie na zachód. Oddziały przeszły na południowy brzeg strumienia Kamień, minęły ukrytą w wąskiej dolinie wieś Łachowce i wkroczyły na wzgórze opadające ku małemu strumieniowi płynącemu do Huczwy. W dalszym marszu zgromadzenie zahaczyło o południowy skraj wsi Posadów, przeszło Rokitno i Żerniki.

5 IV 1944 roku na terenie Rokitna toczyły się przez cały dzień zacięte walki między tomaszowskimi oddziałami AK i BCh a galicyjskimi sotniami UPA. Walki te objęły również sąsiednią wieś Żerniki.

Po przekroczeniu Żernik oddziały ppłk. Szangina znalazły się na drodze, do której od północy zbliżają się łąki górnego biegu

³⁷ Zabudowania wzniesiono z popiołów, gdyż już po wyzwoleniu miejscowość ta została doszczętnie spalona przez UPA.

Huczwy. Maszerując tą drogą zgrupowanie osiągnęło wieś POD-
LODÓW³⁸.

Wojenna historia Podlodowa zaczęła się 23 IX 1939 roku. W tym rejonie toczyły się walki między oddziałami grupy płk. Ocetkiewicza a niemiecką 2 dywizją pancerną. Najdłużej bronił się oddział zajmujący zabudowania majątku Podlodów, ale i on wraz z płk. Ocetkiewiczem dostał się do niewoli.

5 IV 1944 roku odcinek Podlodowa był objęty ofensywą sił UPA. W całodziennych walkach na linii Rokitno — Żerniki — Podlodów natarcie UPA zostało powstrzymane, przy czym nacjonaliści stracili ok. 200 zabitych i rannych oraz sporo broni. Natomiast oddziały AK i BCh ppor. „Zawiszy” (Edward Suprynowicz) i ppor. „Lemiesza” (Władysław Wiśniewski) poniosły stratę ok. 70 zabitych i rannych. M. in. poległ ppor. „Zawisza”, zaś jego zastępcą „Malik” (Stanisław Pisarczyk) oraz mjr dypl. „Sas” odnieśli rany.

W Podlodowie oddziały ppłk. Szangina przeprowadziły się przez Huczwę, a następnie minęły Pieniany i weszły na teren lesistych wzgórz. Trasa ich marszu odchyliła się ku północy na bezdroża, którymi partyzanci dotarli do strumienia płynącego koło Kol. Typin. Posuwając się jego południowym brzegiem zgrupowanie dążyło na zachód, do miejsca postoju wyznaczonego we wsi PA-
WŁÓWKA³⁹.

Dzień 8 IV zgrupowanie ppłk. Szangina spędziło w Pawłówce spokojnie, chociaż w pobliżu znajdowały się wioski obsadzone przez kolonistów niemieckich. Wieczorem oddziały sformowały kolumnę marszową, po czym por. „Sosna” poprowadził je w kierunku szosy Zamość — Tomaszów. Początek trasy biegł przez rozległe lasy rozciągające się między Wieprzowem a Werechaniem. Leśna droga zaprowadziła partyzantów pod Wieprzów (na jego terenie bierze początek rzeka Wieprz; wypływa ona z tzw. Wieprzowego Jeziora, które obecnie przybrało postać dużej kałuży).

Podczas mijania Wieprzowa partyzancka kolumna została zauważona przez kolonistów niemieckich, którzy ją ostrzelali. Ogień landwaczy był nieszkodliwy i zgrupowanie w całkowitym porządku dotarło do podleśnego przysiółka Ostrów. Stąd wysłano ubezpieczenia na szosę zamojską odległą o niespełna 2 km. Wszędzie panował spokój, więc partyzanci opuścili lasy i koło tartaku Tarnawatka przekroczyli szosę. Mając po prawej stronie wyniosły grzbiet, a po lewej łąki nadwieprzańskie, oddziały dotarły do

³⁸ Podlodów jest położony na Huczwy, na południowych skłonach łagodnych wzniesień.

³⁹ Pawłówka leży między dwoma grzbietami wzniesień porośniętych lasami mieszanymi.

Wieprza i przeprawiły się przez tę rzekę powyżej stawów tarnawackich. Za Wieprzem teren podnosił się stromo, a na wzniesieniu leżała skolonizowana przez Niemców wieś PANKÓW⁴⁰.

We wrześniu 1939 roku na terenie Pańkowa walczyła Krakowska Brygada Kawalerii gen. Piaseckiego, w ramach natarcia armii gen. Piskora bezskutecznie usiłując się przebić na wschód. W 1943 roku Pańków został wysiedlony, a na miejsce ludności polskiej okupant osadził kolonistów niemieckich. Z tego powodu Pańków był miejscem kilku akcji partyzantów tomaszowskich, którzy atakowali kolonistów, zadając im straty w ludziach i w stanie posiadania.

Oddziały ppłk. Szangina bez zatrzymywania się minęły wieś, poza którą znów weszły na teren lasów porastających okoliczne wzgórza. W lasach tych partyzanci przekroczyli piaszczysty trakt (obecnie szosa) Krasnobród — Tomaszów i po przejściu dalszych 4 km drogi osiągnęli przewidzianą na całodzienny odpoczynek wieś ULÓW⁴¹.

We wrześniu 1939 roku Ulów był terenem zaciętych walk toczonych przez resztki 201 rezerwowego pułku piechoty ppłk. Adamczyka i 75 pułku piechoty płk. Habowskiego z grupy „Jagmin” (armia „Kraków”) z niemiecką 28 dywizją piechoty. 2 II 1943 roku w związku z walkami partyzantów z niemiecką kolonizacją Ulów został spacyfikowany przez żandarmerię hitlerowską, ponosząc straty w ludziach i zabudowaniach.

Postój partyzantów radzieckich przebiegł względnie spokojnie, chociaż nie bez zakłóceń. Landwacha z Szarowoli i Pańkowa podążyła śladami partyzantów i dotarła do wsi Zielone. Tutaj hitlerowcy natrafili na partyzancką czatę dowodzoną przez Krotewicza i zostali zmuszeni do odwrotu. Do niewoli dostał się landwachman z Szarowoli Josef Parin.

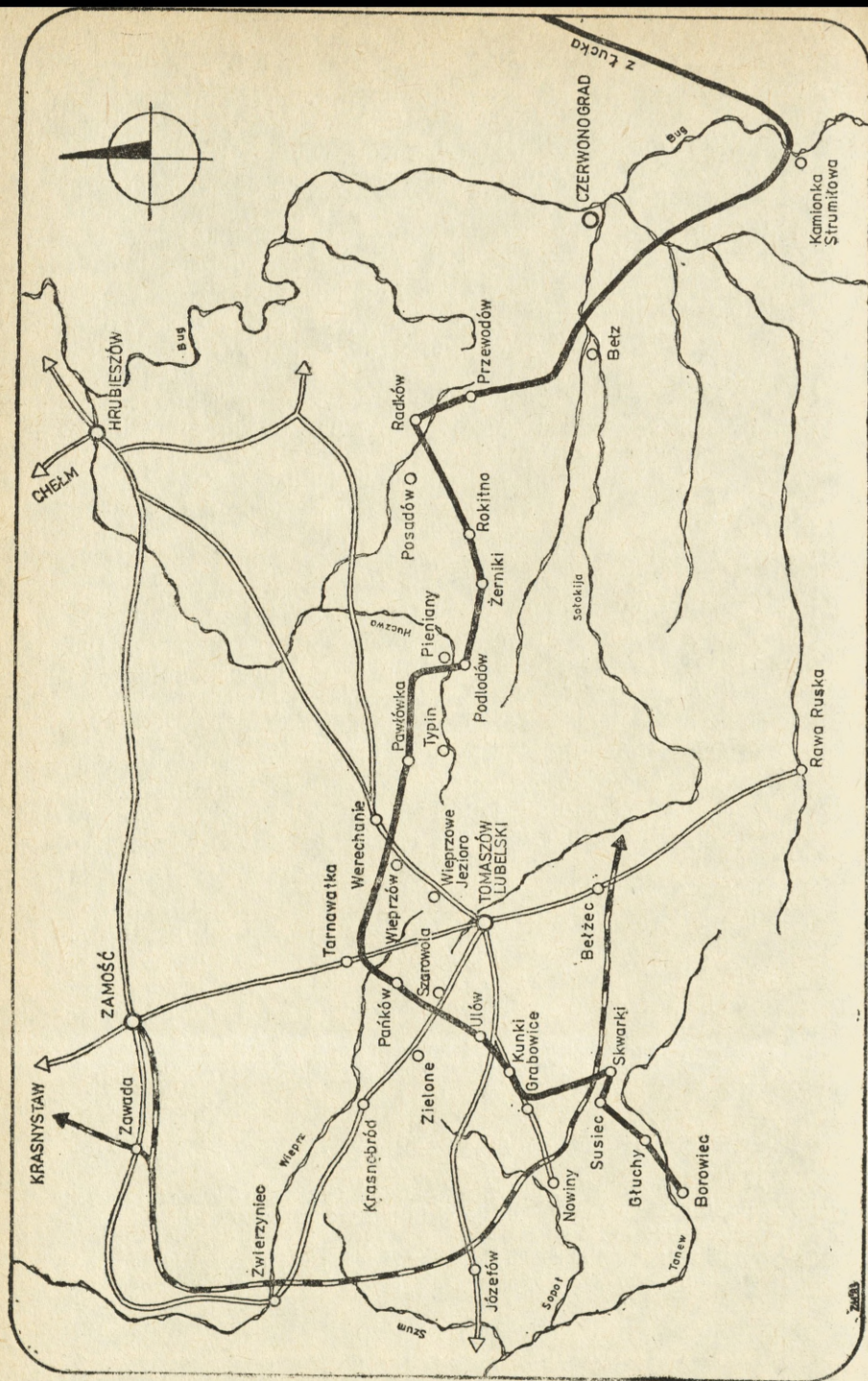
Wieczorem 9 IV zgrupowanie im. Chruszczowa pozbierało oddziały i wyruszyło na południowy zachód w kierunku Puszczy Solskiej. Na wschód od wsi Łasochy oddziały radzieckie przekroczyły w lesie trakt Tomaszów — Józefów i dotarły do wioski KUNKI⁴².

Za Kunkami droga wznosi się pod górę. Na szczycie wzniesienia w dniu 14 VI 1944 roku partyzanci zorganizowali zasadzkę,

⁴⁰ Od zachodu wieś otaczają lasy, od północy — zagajniki, a od wschodu — łąki.

⁴¹ Ulów — położony w obniżeniu Wapielni wśród lasów porastających strome i wysokie wzgórza. W odległości kilometra na zachód od wsi wznosi się Wapielnia (385 m).

⁴² Od wschodu i północnego zachodu wieś jest otoczona lasami. W kierunku południowym rozciągają się niewielkie wzniesienia porznięte wązami.



w którą wpadło 11 żołnierzy „Ostlegionu” z 3 grupy bojowej stacjonującej w Tomaszowie. Żołnierze ci jechali na zmianę ochrony mostu kolejowego pod Nowinami. 6 żołnierzy zginęło, zaś 4 poddało się, a 1 zbiegł. Partyzanci zdobyli 10 karabinów i 1 karabin maszynowy. Na skraju Grabowicy oddziały skręciły na południe, wchodząc na płaskie wzniesienie 317 m.

Tutaj w końcu lutego 1944 roku wylądował przymusowo niemiecki samolot transportowy „Gigant” o sześciu motorach. Został on uszkodzony celnym ogniem dywizjonu kawalerii Lenkina ze słynnego zgrupowania partyzanckiego kowpakowców ppłk. Petra Werszyhory. Samolot pozostawał na polu do połowy czerwca, a następnie został spalony przez samych Niemców.

Po opuszczeniu wzniesienia oddziały skryły się w debrach, gdzie przygotowały się do przekroczenia linii kolejowej Zawada — Bełzec, koło wsi SKWARKI⁴³.

We wrześniu 1939 roku oddziały 6 dywizji piechoty gen. Monda z armii „Kraków” gen. Piskora stoczyły tu walkę z oddziałem niemieckim. Na przełomie 1939 i 1940 roku w Skarkach powstały komórki ZWZ i organizacji KLON, następnie zostały one wchłonięte przez AK. Był tu silny ośrodek ruchu oporu, który w przyległych lasach posiadał swoje kwatery (ich ślady są do dziś widoczne). Na terenie Skwarek partyzanci przeprowadzili wiele akcji bojowych, szczególnie w rejonie stacji kolejowej.

Idący na czele partyzanckiej kolumny oddział im. Szczorsa w rejonie stacji Susiec natrafił na duży ruch kolejowy. Przejechały trzy transporty wojskowe, które partyzanci ostrzelali. Następnie oddział Sawanina ubezpieczył przejście przez tory pozostałych oddziałów, a jego minierzy założyli ładunek wybuchowy na wschód od stacji Susiec. O godz. 20.45 na minie wykoleił się transport wojskowy jadący w kierunku Bełzca. Dalsze przebywanie partyzantów na terenie Skwarek uniemożliwiło przybycie pociągu pancernego wysłanego z Zamościa.

Tymczasem kolumna partyzancka osiągnęła wieś SUSIEC. Tu por. „Sosna” pożegnał radzieckie oddziały, które prawym brzegiem rzeczki Jeleń pomaszerowały w głąb Puszczy Solskiej⁴⁴. U ujścia Jelenia do Tanwi rozciągało się leśne wzgórze zwane Kościółkiem, otoczone dookoła bagniskami. Służyło ono za stałe schronienie oddziałów partyzanckich AK „Polakowskiego” (Marian Warda) oraz radzieckiego — „Miszki Tatara”. Później wzgórze

⁴³ Południowy skraj wzgórz Roztocza. Od południa i wschodu otoczone lasami. Tu bierze początek dopływ Tanwi, Jeleń.

⁴⁴ Obecnie biegnie tędy utwardzona droga leśna do Borowych Młynów. 2 km od Suśca na strumieniu Jeleń istnieją wodospady zwane tu szumami. W ich pobliżu, na lewym brzegu rzeczki zachowały się ślady dwóch leśnych schronów partyzanckich.

wykorzystywał podobnie oddział ppłk. Szangina. (Na wzgórzu istnieją jeszcze ślady partyzanckich kwater zbudowanych tu częściowo na powierzchni).

Dalsza trasa marszu zgrupowania im. Chruszczowa prowadziła wzdłuż prawego brzegu Tanwi, na odcinku, gdzie w czerwcu 1944 roku radzieckie oddziały partyzanckie przebiły się przez pierścień oddziałów hitlerowskich prowadzących operację „Sturmwind”. Tędy przebiły się wówczas oddziały ppłk. Szangina. Lasami porastającymi oba brzegi Tanwi zgrupowanie im. Chruszczowa dotarło do dziś nie istniejącej wsi GŁUCHY.

Wraz z sąsiednimi, a dziś również nie istniejącymi Kozakami, Błoniem i Borowcem wieś stanowiła stałą bazę partyzantów. Tu sformował się oddział BCh „Burzy” — mieszkańca Głuchów, tu bazował także oddział „Miszki Tatara”. Bagniste lasy dawały partyzantom dobrą osłonę, co wielokrotnie wykorzystywali w partyzanckiej wojnie. W pobliżu Głuchów oddziały partyzanckie stoczyły wiele walk z hitlerowcami. Za udział w ruchu oporu wieś była kilkakrotnie pacyfikowana — bombardowana i palona. Poniosła także duże straty w ludziach⁴⁵.

Oddziały ppłk. Szangina przesunęły się jeszcze 2 km dalej na zachód, przeszły na lewy brzeg Tanwi i osiągnęły cel swego marszu, wieś BOROWIEC (obecnie Borowe Młyny).

W okresie okupacji Borowiec stanowił stałą bazę partyzantów polskich i radzieckich. W lutym 1944 roku kwaterowały tu oddziały Sumskiego Zgrupowania Partyzanckiego ppłk. Petra Werszyhory. Wieś była także terenem walk partyzanckich, szczególnie przewlekłych w czerwcu 1944 roku, kiedy wzdłuż Tanwi ukształtował się stały front. Za udział w walce z okupantem wieś była kilkakrotnie niszczona, poniosła także duże straty w ludziach.

Wzorem ppłk. Werszyhory tę właśnie wieś oraz sąsiednie Błonie⁴⁶ ppłk. Szangin obrał za stałą bazę dla swych oddziałów. Po ich zakwaterowaniu 10 IV partyzanci odpoczywali i następnego dnia rozpoczęli już nową fazę swej działalności, tym razem na obszarze Puszczy Solskiej.

⁴⁵ Na miejscu doszczętnie zniszczonej wsi po wyzwoleniu powstała osada leśna Borowe Młyny zwana też Borowcem. Wydarzenia tu omawiane upamiętnia turystyczny Szlak Partyzancki.

⁴⁶ Błonie obecnie nie istnieje. Rzeka za Borowcem skręca w kierunku północno-zachodnim tworząc granicę Puszczy Solskiej. Od wschodu Borowe Młyny osłaniają lasy i uroczyska Kobylanka, na którym to terenie w maju 1863 roku oddziały gen. Jeziorańskiego stoczyły dwie bitwy. Od północnego zachodu rozciąga się las Błonie, od północy — polana wsi Kozaki, od południowego zachodu — rozległe i bagniste łąki, poza którymi płynie Wirowa, wpadająca do Tanwi poniżej lasu Błonie.

LITERATURA

B. Szangin, *Zgrupowanie partyzanckie imieniem N. Chruszczowa*, w: *Byli z nami*, zebr. i oprac. W. Góra, S. Wroński, Warszawa 1966.

Manewry mjr. Karasiowa

Rajd zgrupowania

im. Aleksandra Newskiego w kwietniu 1944 roku

Zgrupowanie partyzanckie im. Aleksandra Newskiego powstało na terenach Białorusi. Jego organizatorem i dowódcą był kpt. Wiktor Karasiow, awansowany następnie do stopnia majora. Wiosną 1944 roku jego oddziały znalazły się na obszarach Zachodniej Ukrainy, w dalszym ciągu prowadząc działania bojowe na tyłach frontu. W marcu tegoż roku Ukraiński Sztab Partyzancki zlecił mjr. Karasiowowi przeniesienie działań na tereny Lubelszczyzny. Wykonując tę decyzję, w końcu marca zgrupowanie znalazło się na północ od Włodzimierza, gdzie nawiązało łączność z 27 wołyńską dywizją AK. Ta ostatnia jednostka dysponowała skrytą przeprawą przez Bug pod Bindugą, zorganizowaną i strzeżoną przez oddział AK por. „Małego” (Stanisław Witamborski). Z przeprawy tej korzystały wcześniej inne oddziały radzieckie. Tym razem posłużyła ona sforsowaniu Bugu przez zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego, którego stan wynosił ok. 700 ludzi, w tym ok. 100 jeźdźców oraz kilkadziesiąt wozów konnych.

Przeprawa rozpoczęła się nocą z 4 na 5 IV między prawobrzeżną Bindugą a położoną na polskim brzegu Uchańką. Zaraz na początku partyzantom zagroził drogę patrol niemiecki z Kolemczyc leżących na północ od Uchańki. Opór ten szybko złamała partyzancka awangarda złożona z kompanii Kaftanowa i konnego oddziału Salimonowa. Zabito przy tym 1 Niemca. W dalszym ruchu partyzanci zostali zaatakowani przez grupę wydzieloną z 5 ochotniczego pułku SS-Galizien stacjonującą w Kolemczycach. Awangarda odpowiedziała natychmiastowym kontratakiem zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki, a nawet do opuszczenia Kolemczyc.

Ponieważ było już jasno, straż tylna zgrupowania pozostała na wschodnim brzegu Bugu, natomiast siły główne sformowały się

w Uchańce w kolumnę marszową, po czym ruszyły w kierunku zachodnim. Trasa prowadziła przez równinne, ale lesiste tereny. Już za Kol. Mościska kolumna maszerowała przez las sięgający aż pod Gałęzów. Za Kazimierówką partyzanci znów weszli w las otaczający wieś Lipinki i mjr Karasiów zdecydował się tu zatrzymać na odpoczynek, zaś czołowy oddział zgromadzenia udał się do Ksawerowa, leżącego na zachodniej krawędzi lasu Lipinki.

Postój zgromadzenia przebiegał spokojnie i trwał do późnego wieczora. Jednakże nieprzyjaciół był zaalarmowany i od rana skierował w rejon działań oddziałów radzieckich III konny dywizjon SS-policji z Chełma, a następnie — I zmotoryzowany batalion żandarmerii i oddział rozpoznawczy SS liczący 290 ludzi.

Oddziały mjr. Karasiowa zebrały się w Ksawerowie⁴⁷, skąd pomaszerowały na południe, aby koło Dryszczowa przedostać się poza szosę Chełm — Hrubieszów. Po kilku kilometrach marszu czoło kolumny osiągnęło wieś KLESZTÓW.

Do szosy pozostawało stąd niespełna 2 km, ale okazało się, że została ona obsadzona przez silne formacje nieprzyjaciela. Kiedy straż przednia o godz. 23 zbliżyła się do zachodniego krańca Dryszczowa, przywitał ją silny ogień broni maszynowej z szosy, zaś boczne ubezpieczenie partyzantów napotkało na Niemców także w Stanisławowie i Dryszczowie. Wywiązała się długa i zacięta walka ogniowa. W ciemnościach nocy żadna ze stron nie poniosła większych strat, ale dla mjr. Karasiowa stało się jasne, że sforsowanie szosy jest niemożliwe. W najlepszym razie groziło to rozproszeniem zgromadzenia. Przed świtem dowódca zgromadzenia dał rozkaz przerwania walki i wycofania się do Ksawerowa. Odejście osłoniła grupa Niefiedowa z sześciu karabinami maszynowymi. W wyniku nocnej walki oddział rozpoznawczy SS miał 1 zabitego i 4 rannych. Straty partyzantów były podobne.

7 IV po powrocie do Ksawerowa oddziały radzieckie okopały się, przygotowując obronę okrężną. Około godz. 8 ich stanowiska zostały wykryte i zaatakowane przez lotnictwo. Następnie partyzantów otoczyły oddziały niemieckie — I zmotoryzowany batalion SS-żandarmerii i III konny dywizjon SS-policji. Na różnych odciinkach rozpoczęły się utarczki, które trwały do wieczora. Nie spowodowały one po żadnej stronie poważniejszych szkód. Jedynie samochód szkolnego szwadronu SS najechał na minę i zginął dowódca szwadronu hauptsturmführer Streuben oraz towarzyszący mu podoficer z 2 szwadronu.

Pod osłoną nocy partyzanci oderwali się od nieprzyjaciela

⁴⁷ Ksawerów leży na równinie, ale od wschodu, południa i południowego wschodu otaczają go lasy i chociaż są one niewielkie, to jednak dobrze osłaniają wieś.

i przez Lipinki wycofali na wschód, do lasu gałęzowskiego. Tutaj od świtu zajęli się przygotowaniem nowej pozycji obronnej. Od rana 8 IV nieprzyjaciół prowadził rozpoznanie. Po ustaleniu położenia partyzantów, o godz. 10.30 Niemcy rozpoczęły natarcie. Po obu stronach do akcji weszła ciężka broń piechoty. Niemcy atakowali zachodnie skraje lasu, co wskazywało, że ich zamiarem jest wyparcie zgrupowania im. Aleksandra Newskiego za Bug. Partyzanci wytrzymali wszystkie ataki, przy czym hitlerowcy utracili 4 zabitych i 9 rannych. Straty partyzantów wyniosły 2 zabitych i 10 rannych.

Zapadająca noc przerwała walkę, po czym mjr Karasiów zebrał swe oddziały i skierował je na południe. Trasa marszu prowadziła przez niewielką kolonię Mateuszowo. Przy zachodnim krańcu wsi Rogatka kolumna dotarła do rzeczki Wełnianka.

Podczas przeprawy przez Wełniankę partyzanckie grupy poszły do wsi Holendry i Siedliszcze, które okupant wysiedlił i osadził tu Ukraińców. Grupy te zarekwirowały w obu wsiach po kilka koni i świń oraz żywność znalezione w tamtejszych sklepach ukraińskich. Przeprowadzając się przez rzeczkę, oddziały minęły wieś Janostrow⁴⁸.

Za Janostrowem zgrupowanie mjr. Karasiowa wkroczyło w lasy strzeleckie⁴⁹. Stanowiły one bazę partyzancką, a także były kilkakrotnie terenem walk. Wiosną 1943 roku założył tu swą stałą kwaterę oddział AK por. „Górala”, który w północnej części lasu, między leśną osadą Maziarnia Strzelecka i Józefowem, zbudował sobie duże i rozgałęzione schrony. W maju 1943 roku grupa por. „Górala” została osaczona w rejonie swych kwater i uległa rozbiciu. Zginęło kilku partyzantów, m. in. dowódca oddziału. Część ludzi wyprowadził z okrążenia ppor. „Maryśka” (Kazimierz Wróblewski).

Rano 9 IV zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego zatrzymało się w rejonie Maziarni Strzeleckiej. Ubezpieczenia partyzanckie stanęły na skrajach lasów, których szerokość w tym miejscu nie przekraczała 3 km. W ciągu dnia biwak został wykryty i zbombardowany przez lotnictwo niemieckie, jednak nalot nie spowodował strat. Wieczorem mjr Karasiów wznowił marsz, zamierzając ponowić próbę sforsowania szosy Chełm — Hrubieszów. Ko-

⁴⁸ Wieś jest położona na północnym skraju dużego kompleksu lasów strzeleckich. Las przesłania ją także od wschodu, zaś od północy rozciąga się podmokła dolina Wełnianki.

⁴⁹ Duży kompleks leśny o nieregularnym kształcie. Z północy na południe ciągnie się na przestrzeni 10 km, z zachodu na wschód — ok. 7 km, zbliżając się do Bugu. Teren jest tu lekko pofałdowany, drzewostan mieszany. W południowej części lasy przecina wąskie pasmo łąk.

lumna ruszyła na południe i po opuszczeniu lasów znalazła się w dużej wsi STEFANKOWICE⁵⁰.

Za Kol. Stefankowice oddziały skrzyżowały ku zachodowi i przez teren rozrzuconych kolonii należących do Kułakowic podeszły do szosy hrubieszowskiej przecinającej wieś Janki⁵¹. Przejście szosy odbyło się bez przeszkód, po czym saperzy Obodowskiego i Tichonowa założyli na niej miny. Kolumna pomaszerowała w kierunku zachodnim i po przekroczeniu toru kolejki wąskotorowej Uchanie — Gozdów oraz strumienia Białka znalazła się we wsi ZADUBCE⁵².

Minawszy Zadubce oddziały mjr. Karasiowa wspięły się na wzgórze rozciągające się między Chyżowicami a Trzuszczanami i poszukały schronienia w lesie leżącym między Gliniskami a przysiółkiem Mikołajówka. Po zatrzymaniu się 10 IV, oddziały przystąpiły do organizowania obrony okrzęnej, zaś dowódca zwiadu „Krok” (Stanisław Wroński) zajął się nawiązaniem kontaktu z okoliczną konspiracją polską. Przyniosło to dobry skutek — placówka AK w Gliniskach podjęła się opieki nad rannymi partyzantami radzieckimi.

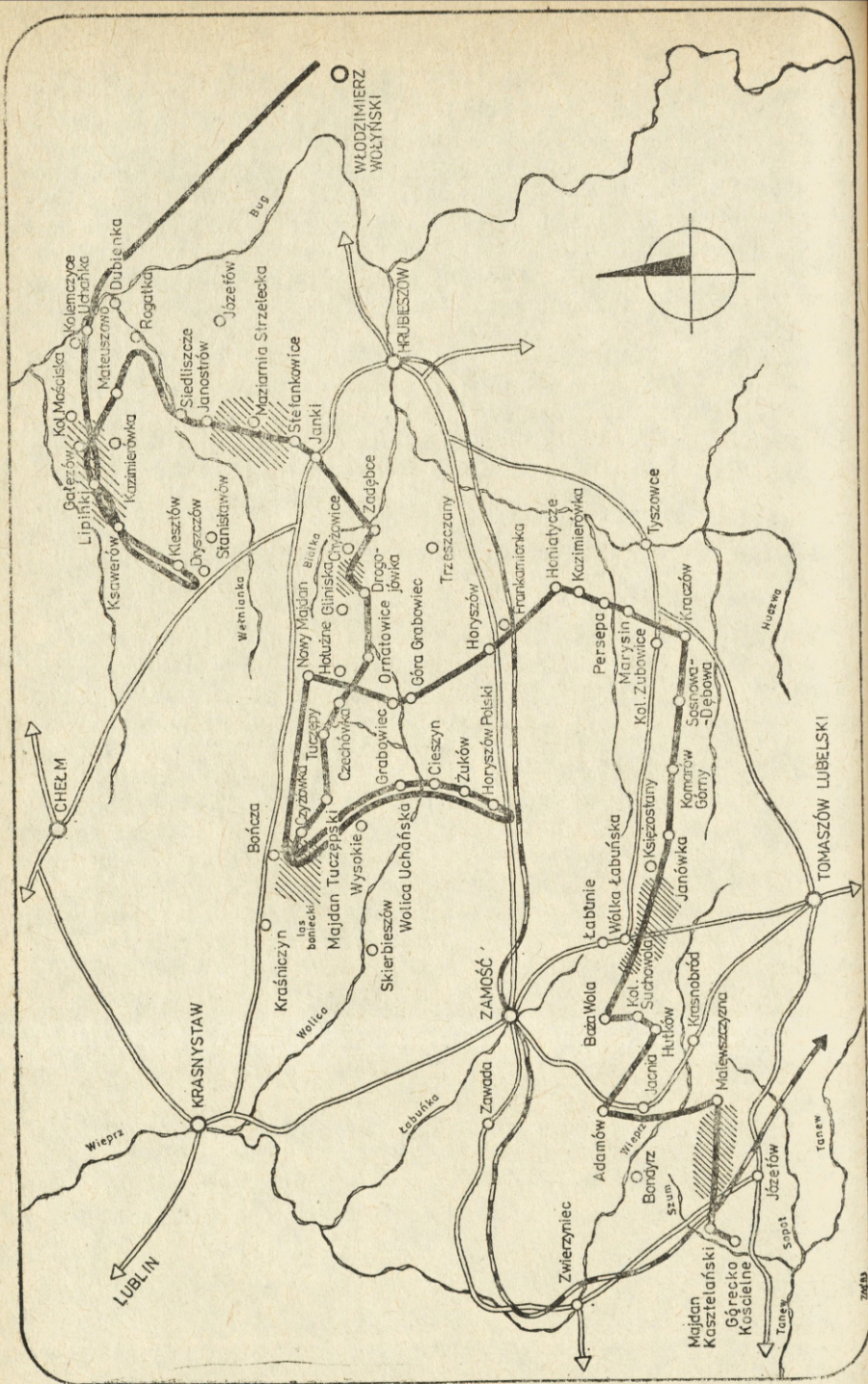
Na ślady partyzantów jako pierwszy natrafił III konny dywizjon SS-policji. O godz. 10.30 oddział ten zaatakował wschodni skraj lasu, ale został odparty. Hitlerowskie dowództwo skierowało mu na pomoc I zmotoryzowany batalion SS-żandarmerii, kompanię ukraińskiego SS z Trawnik, oddział kozaków i lotnictwo. W trakcie przesuwania tych oddziałów na szosie w Jankach wpadł na minę samochód należący do Wehrmachtu.

Po południu zgrupowanie przeszło silny nalot Luftwaffe, natomiast natarcie naziemne rozpoczęło się o godz. 19.30, kiedy zmrok zmniejszył szansę na sukces. Partyzanci przez 2 godziny stawiali twardy opór, a równocześnie przygotowywali się do oderwania od nieprzyjaciela. Mjr Karasiow nakazał porzucić wszystkie podwozy i przesiąść się na konie oraz przeładować na nie amunicję. Rannych przekazano placówce AK w Gliniskach, a następnie oddziały zebrały się w Drogojówce, skąd ruszyły na zachód. Stoczone w ciągu dnia walki spowodowały jedynie znikome straty w ludziach, zaś po stronie niemieckiej było 9 zabitych i 4 rannych.

⁵⁰ Wieś położona na łagodnym grzbiecie wznoszącym się do 229 m, ograniczonym od północy lasami strzeleckimi, zaś od południa dolinką bezimiennego strumienia.

⁵¹ Położona na wzniesieniu przechodzącym w łagodne wzgórze. W okolicy brak lasów, zaś wzniesienia przecinają małe strumyki żłobiące głębokie koryta.

⁵² Duża wieś o zabudowie skupionej, okolona od wschodu strumieniem Białka, który wypływa koło Kol. Staszic i wpada do Huczwy na zachód od Hrubieszowa.



Z Drogojówki partyzanci skierowali się na Skibice, a następnie osiągnęli wieś ORNATOWICE⁵³. W kierunku zachodnim teren stopniowo się wznosi. Maszerując nim, oddziały mjr. Karasiowa pozostawiły z prawej wioskę Hołużne, dotarły do wsi CZECHÓWKA.

Mieszkańcy Czechówki brali żywy udział w ruchu oporu, miejscowość jest też związana z działaniami partyzanckimi. 23 VII 1944 roku w lesie na południe od Czechówki oddział AK stoczył z Niemcami zaciętą walkę. Z opresji wybawiło go lotnictwo radzieckie, które zaatakowało oddziały hitlerowskie.

Minąwszy Tuczępy zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego osiągnęło MAJDAN TUCZĘPSKI. Przez przysiółek Czyżówkę oddziały dotarły do wyznaczonego przez mjr. Karasiowa celu marszu, którym były lasy bonieckie. Nazwę swą wzięły od pobliskiej wsi i majątku Bończa. Okolica jest urozmaicona, pełna wąwozów i wzgórz. Ukształtowanie terenu wykorzystał powstały tu w 1942 roku, oddział „Griszki”, który zorganizował tu stałą bazę. Lasy były kilkakrotnie miejscem walk partyzanckich. M. in. 8 V 1943 roku oddział „Griszki” odparł koło Wólki Bonieckiej grupę żandarmów, z których 1 zginął w starciu.

Postój przebiegał bez zakłóceń. Wprawdzie I zmotoryzowany batalion żandarmerii udał się w pościg, ale jego ruchy utrudniały nieprzejezdne drogi. Batalion przegrupował się do Zamościa, skąd skierowano go częściami do Skierbieszowa oraz przez Izbicę do Kraśniczyzna. Hitlerowcy uzyskali mylne informacje, że radzieccy partyzanci odeszli za Wieprz, co dotyczyło innych oddziałów, które przechodziły tydzień wcześniej.

Wykorzystując moment, że nieprzyjaciel zgubił jego ślady, zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego pozostało w lasach bonieckich także w dniu 12 IV. Postój przeznaczono na przygotowanie niezbędnego taboru. Wieczorem mjr Karasiow podniósł swe oddziały i skierował je na południe. Partyzanci maszerowali drogą stanowiącą granicę między powiatami Zamość i Hrubieszów, pozostawiając po prawej stronie Wysokie, a po lewej — Osiczyne. Droga ta doprowadziła kolumnę do Wolicy Uchańskiej. Tu oddziały przeprowiły się przez rzeczkę Wolica i pomaszerowały przez Cieszyn. Tym razem niemieccy koloniści woleli siedzieć cicho. Nie zaczepiane przez nikogo zgrupowanie stokami wzgórz dotarło do wsi ŻUKÓW⁵⁴.

⁵³ Ornatowice — położone w dolinie, u zbiegu dwóch strumyków, od wschodu i północy otoczone wzgórzami i niewielkimi lasami. Teren urozmaicony i pelen jarów.

⁵⁴ W 1935 roku Żuków zasłynął podczas strajku chłopskiego. Miejsce ludność stawiała czynny opór batalionowi policji z Gołędzinowa. Wieś poniosła wówczas duże straty — kilka osób zginęło, wiele osadzono w

Duża siła partyzantów zdecydowała, że i tu koloniści przystali się i nie zaczepiali oddziałów radzieckich. Po przekroczeniu wioski, lasu i płaskiego wzniesienia partyzanci osiągnęli rozciągniętą równoleżnikowo wieś HORYSZÓW POLSKI⁵⁵.

Rejon Horyszowa we wrześniu 1939 roku był terenem walk między zgrupowaniem gen. Olbrychta a oddziałami niemieckimi. W majątku Horyszów w dniach 21 i 22 IX mieściło się dowództwo polskiego zgrupowania. 23 IX w lesie horyszowskim zostały rozbite resztki 29 brygady piechoty płk. Bratry, który zginął w tej bitwie. W grudniu 1942 roku okupant wysiedlił z Horyszowa ludność polską, a na jej miejscu osadził kolonistów niemieckich.

Za Wólką Horyszowską oddziały mjr. Karasiowa weszły na łagodne wzniesienie porośnięte lasem, za którym leżał folwark Stabrow i szosa, zaś ok. 0,5 km za szosą równolegle biegła linia kolejowa. Jak się okazało, wzdłuż tej ostatniej nieprzyjaciel zorganizował zaporę przesunawszy tu I zmotoryzowany batalion żandarmerii. Maszerujący na czele konny oddział Salimonowa, a za nim kolumna główna dostały się w silny ogień. Partyzanci odpowiedzieli ogniem, ale powstało zamieszanie, wskutek czego dowódca zgrupowania nakazał odwrót. Zagłębienie terenu uchroniło partyzantów od strat, porzucono jednak 10 wozów, 42 konie oraz część zapasowej broni i amunicji. Po stronie niemieckiej było 2 rannych, 2 zaginionych i 1 zabity.

Po oderwaniu się od nieprzyjaciela, zgrupowanie pod osłoną kompanii Kaftanowa odeszło znaną już trasą do lasów bonieckich. Dzień 13 IV partyzanci spędzili w spokoju, przygotowani jednak do obrony okrzęnej. Nieprzyjaciel rozpoznał miejsce ich pobytu i zamierzał uderzyć. Pierwsze natarcie na lasy bonieckie nastąpiło następnego dnia o godz. 8.30 na odcinku zachodnim i zostało łatwo odparte. O godz. 10 Niemcy wznowili uderzenie, wprowadzając do swej tyraliery 3 samochody pancerne. I ten atak załamał się, po czym do akcji weszło 5 samolotów Luftwaffe. Bombardowanie nie wyrządziło większych strat.

Po południu rozpoczęły się walki na odcinku wschodnim, gdzie nieprzyjaciel rzucił do działań III konny dywizjon SS-policji i oddział SS-Galizien hauptsturmführera Assmusa. Przy ogniowej przewadze partyzantów i to natarcie nie osiągnęło celu, po

więzieniach, policjanci rozebrali do fundamentów liczne budynki, niszcząc materiały budowlane i zapasy żywności. W 1942 roku Żuków został wysiedlony przez okupanta, zaś opuszczone gospodarstwa zajęli koloniści niemieccy.

⁵⁵ Położony w dolinie strumienia Czarny Potok. Na południe od wioski znajduje się las poprzecinany dużymi polanami.

czym walki osłabły. Całodzienne straty wyniosły po stronie partyzantów 2 zabitych i kilku rannych, po stronie hitlerowców — 3 zabitych i paru rannych.

Po zapadnięciu zmroku oddziały hitlerowskie wycofały się na linię Drewniki — folw. Zułów — Wojsławice. Partyzanci zauważyli to przegrupowanie, co mjr Karasiów wykorzystał do wyjścia z pierścienia. Około północy jego oddziały przesunęły się na wschód i zatrzymały na południe od Wojsławic, we wsi MAJDAN NOWY⁵⁶.

Hitlerowcy nie zauważyli manewru partyzantów i od rana ostrzeliwali pusty las Bończa, zaś o godz. 15 zbombardowała go Luftwaffe. Wskutek tego spłonęły dwa obiekty położone na północnej krawędzi lasów — nadleśnictwo Bończa i szopa cegielni.

Zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego pozostawiło swych rannych pod opieką miejscowej ludności i wieczorem 14 IV pomaszerowało w kierunku południowym. Za wsią Hołużne oddziały wkroczyły na lesiste wzgórza, następnie dotarły do osady Grabowiec.

Po przeprawieniu się przez Wolice partyzanci weszli na znaczne wzniesienie, na którym znajdowała się wieś Góra-Grabowiec, stanowiąca jakby południowe przedmieście osady. Dalej teren wznosi się stromo i południowymi skłonami opuszcza w dolinę małego strumienia, nad którym leży HORYSZÓW.

Po minięciu Horyszowa oddziały skrzyły na południowy wschód, przekroczyły szosę, a później linię kolejową pod Frankomionką. W dalszym marszu zgrupowanie mjr. Karasiowa przeprawiło się przez strumień wpadający pod Kotorowem do Huczwy, a następnie dotarło do wyznaczonej na postój wsi HONIATY-CZE⁵⁷.

Mieszkańcy Honiatycz brali czynny udział w ruchu oporu. Istniała tu placówka AK, której żołnierze m. in. uczestniczyli w ataku na niemieckich kolonistów w Cieszynie. 6 I 1943 roku wieś przeżyła najazd hitlerowców, którzy aresztowali ok. 10 osób. 14 i 15 V 1944 roku w rejonie Honiatycz toczyły się zacięte walki między oddziałami AK „Ryszarda” (Józef Kaczoruk) i innymi a dużymi siłami UPA. Po stronie partyzantów polskich wystąpiła grupa radziecka st. lejtn. Rudanowskiego.

Niemcy w dalszym ciągu nie orientowali się, gdzie się podziało ścigane przez nich zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego. Na-

⁵⁶ Majdan Nowy leży między dwoma niewielkimi grzbietami wznoszącymi się do 297 m. Od północy i zachodu oraz południowego zachodu rozciągają się lasy o drzewostanie mieszanym.

⁵⁷ Teren otwarty, równinny, osłonięty od północy pasmem podmokłych łąk. Od południa znajdują się niewielkie wzniesienia (213 m).

tomiasz w rejonie Tyszowce — Kazimierówka — Honiatycze stały w bojowym pogotowiu oddziały AK, zapewniające grupom radzieckim silną osłonę. Z tego względu mjr Karasiów postanowił dać swym partyzantom odpoczynek. Kwaterowali oni w Honiatyczach przez trzy dni i dopiero wieczorem 18 IV przewodnicy AK poprowadzili ich w dalszą drogę.

Trasa marszu początkowo prowadziła przez teren równinny i prawie bezleśny. Jako pierwsza leżała na trasie wieś KAZIMIERÓWKA. Była ona w całości zaangażowana w ruch oporu AK, stanowiła główną bazę oddziału „Ryszarda”. Rano 17 V 1944 roku hitlerowcy uderzyli na Kazimierówkę i rozbili partyzancką czatę, ale następnie zostali odparci ze stratą 3 zabitych. Po ściągnięciu posiłków Niemcy ponowili natarcie i napotkali znów opór grupy „Ryszarda”. Straty partyzantów wyniosły w tych walkach 7 zabitych i 5 rannych, nie licząc 2 rannych osób cywilnych.

Z Kazimierówki partyzanci udali się do dużej wsi PERESPA.

Po przekroczeniu strumienia oddziały pomaszerowały przez Marysin ku szosie Łabunie — Tyszowce. Zgrupowanie przeszło ją koło Kol. Zubowice, poza którą teren zaczyna się wznosić, przechodząc w typowe dla tej okolicy równoleżnikowe grzbiety wschodniej części lubelskiego Rostocza. Po sforsowaniu pierwszego oddziały zeszyły w dolinę kryjącą wieś Kraczków.

Postój zgrupowania został wykryty przez kolonistów niemieckich zamieszkujących sąsiednie wioski. Zmobilizowali oni swoją landwachę, która zorganizowała natarcie. Atak załamał się ze stratą 13 zabitych kolonistów, ale walka ogniowa wywołała w Kraczkowie pożar. Odparty nieprzyjaciół zaczął ściągać pod Kraczków świeże siły.

Nie czekając na ich natarcie, wieczorem 19 IV mjr Karasiów podjął dalszy marsz, tym razem w kierunku zachodnim. Za Sosnową — Dębową oddziały poszły północnym skrajem lasu, mając po prawej pasmo wzgórz urozmaiconych wąwozami. Przez rzadko zabudowany Komarów Górny zgrupowanie osiągnęło rozległą wieś JANÓWKA⁵⁸.

W końcu 1942 roku okupant wysiedlił z Janówki ludność polską, a na jej miejsce osadził kolonistów niemieckich. Z tego względu na przełomie 1942/1943 roku wioska była dwukrotnie atakowana przez oddział BCH dowodzony przez por. „Azję” (Czesław Aborowicz) i oddział AK. W późniejszym czasie również dochodziło do starć między partyzantami a kolonistami.

Po wkroczeniu do Janówki partyzanci uzupełnili w niej stan

⁵⁸ Położona częściowo w dolinie, częściowo na zboczach długich grzbietów ciągnących się równoleżnikowo. W kierunku północnym, ku Księżostanom, wzgórz porastają niewielkie lasy o drzewostanie mieszanym

koni, po czym odeszli do lasów łabuńskich, gdzie przeszli przez szosę zamojską. Przy wejściu do lasów oddziały były ostrzeliwane z zabudowań wsi Księżostany przez grupę hitlerowską złożoną z 5 żandarmów z Komarowa i 33 landwachmanów.

Bliskość szosy zamojskiej uniemożliwiała postój w lasach łabuńskich. Z tego względu zgrupowanie nie zatrzymało się w nich, lecz poszło do Bożej Woli, gdzie skręciło na południe. Dalszy marsz oddziałów prowadził przez Kol. SUCHOWOLA⁵⁹.

We wrześniu 1939 roku na terenie wioski toczyły się zacięte walki zgrupowań gen. Dęba-Biernackiego i gen. Przedrzymirskiego z oddziałami niemieckimi.

Za Kol. Suchowola rozciągał się las. Kilkaset metrów na południe od niego leży duża wieś Hutków, gdzie rano 20 IV oddziały mjr. Karasiowa zatrzymały się na postój. Przebiegł on bez zakłóceń, zaś wieczorem partyzanci wznowili marsz w kierunku zachodnim. Dalsza trasa biegła terenem zalesionym i górzystym. Po zejściu z grzbietu Grabnik oddziały znów weszły w las. Za przysiółkiem Brodki zgrupowanie dotarło do szosy Zamość — Krasnobród i skierowało się na ADAMÓW.

W końcu 1942 roku okupant wysiedlił z Adamowa ludność polską i osadził tu kolonistów niemieckich. Równocześnie miejscowy majątek został oddany w administrację SS, które zorganizowały we dworze swój „punkt oparcia”. Koloniści i załoga SS byli kilkakrotnie atakowani przez partyzantów AK, BCh i radzieckich.

Po zajęciu miejscowości przez zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego nikt nie stawiał mu oporu, gdyż załoga SS i landwacha po prostu uciekły. Oddziały swobodnie dokonały rekwizycji, uzupełniając swoje zapasy żywności, i jeszcze tego samego wieczoru zaczęły się przesuwać w dolinę Wieprza, częściowo koło folw. Bondyrz, częściowo przez wieś Jacnia.

Przeprawa partyzantów radzieckich przez Wieprz odbyła się koło fabryki mebli w Bondyrzu oraz koło leśnictwa Kaczory. Za Wieprzem teren znów wznosi się gwałtownie, aż do wysokości 350 m, a strome i porżnięte wąwozami wzgórza porastają lasy stanowiące jakby przedśionek Puszczy Solskiej. Z tego względu marsz można było odbywać bez pośpiechu. Oddziały zebrały się w Malewsczyźnie, tam nieco wytchnęły, i mjr Karasiow wznowił marsz do Puszczy Solskiej. Za Malewsczyzną znów zaczyna się lasy porastające teren znacznie obniżający się w kierunku

⁵⁹ Północna część wsi rozciąga się równoleżnikowo na niewielkim grzbiecie, południowa — w wąskiej dolinie otwartej ku wschodowi.

rzeki Szum. Maszerując lasami, ok. godz. 9 czoło partyzanckiej kolumny dotarło do szosy Zwierzyniec — Józefów koło stacji kolejowej Krasnobród, położonej na linii Zawada — Bełżec⁶⁰. Partyzanci nie napotkali żadnych przeszkód, a przejście toru wykorzystali do założenia na nim min. Jeden z minerów nazwiskiem Baranow stracił przy tym dwa palce wskutek nieopatrznego zdetonowania podłożonego ładunku. Kilometr na zachód od stacji, na małej polanie nad rzeką Szum, leży nieduża wieś MAJDAN KASZTELAŃSKI.

Za wsią zgrupowanie wyszło na niewielkie wzniesienie leżące na polanie otwartej w kierunku południowym na podmokłe łąki. Pozostawiawszy z prawej strony mały las, a po lewej wioskę Brzeziny, oddziały mjr. Karasiowa osiągnęły skraj Puszczy Solskiej, na progu której znajduje się wieś GÓRECKO KOŚCIELNE⁶¹.

W końcu września 1939 roku w rejonie tym 41 dywizja rezerwowa gen. Piekarskiego ze zgrupowania wojsk gen. Przedrzymirskiego walczyła z niemiecką 8 dywizją piechoty i skapitulowała pod Aleksandrowem. Podczas okupacji mieszkańcy Górecka byli czynnie zaangażowani w ruch oporu AK. Wieś była kilkakrotnie pacyfikowana i poniosła znaczne straty w ludziach i dobrach materialnych. W rejonie Górecka miało miejsce kilka walk partyzantów z hitlerowcami. M. in. 22 VI 1944 roku przebiegały się wtedy oddziały AL, okrążone w Puszczy Solskiej podczas operacji „Sturmwind”.

Wchodząc do Górecka o godz. 10 czoło partyzanckiej kolumny natknęło się na grupę 29 żołnierzy hitlerowskich i SS-manów z 4 pułku policji, którzy przybyli tu z Długiego Kąta celem dopilnowania wywózki drzewa z lasów. Gwałtownym atakiem partyzanci rozbili nieprzyjaciela, który utracił 9 zabitych i 5 jeńców. Pozostali hitlerowcy rozproszyli się i uciekli.

Kolumna partyzancka bez dalszych przeszkód osiągnęła lasy, gdzie napotkała grupę zwiadowczą z oddziałów ppłk. Szangina. Mjr Karasiow rozkazał zamknąć wejścia do lasów zawałami. Podczas wykonywania tego zadania partyzantów zaatakowało 9 samolotów Luftwaffe. Nalot nie spowodował strat, jedynie ranna została 1 sanitariuszka. 22 IV zgrupowanie im. Aleksandra Newskiego

⁶⁰ Stacja kolejowa Krasnobród jest zagubiona wśród lasów. Tuż przy niej biją źródła, dające początek strumykowi wpadającemu do Szumu. Stacja była częstym obiektem działań bojowych partyzantów, którzy kilkakrotnie niszczyli jej urządzenia. W pobliżu stacji partyzanci wysadzili kilka transportów kolejowych.

⁶¹ Położona na polanie, na wschodnim brzegu rzeki Szum. Od wschodu rozciąga się pasmo wzniesień z Górą Brzezińską (300 m).

rozpoczęło nowy etap swej działalności, tym razem na terenach Puszczy Solskiej i lasów janowskich.

LITERATURA

W. Karasiow, *Zgrupowanie imienia Aleksandra Newskiego*, w: *Byli z nami*, zebr. i oprac. W. Góra, S. Wroński, Warszawa 1966; tenże, *Na zachód od Bugu*, tamże.

Z Polesia do lasów janowskich

Rajd oddziału

im. Józefa Stalina w kwietniu i maju 1944 roku

Oddział im. Józefa Stalina został sformowany w połowie lutego 1944 roku na terenie wschodniego Polesia, już wyzwolonego przez Armię Czerwoną. Na jego dowódcę Ukraiński Sztab Partyzancki powołał kpt. Mikołaja Kunickiego, ps. „Mucha”, który przedtem dowodził polsko-radzieckim oddziałem partyzanckim, działającym w okolicy Sarn. Początkowo grupa ta liczyła 75 ludzi, z którymi 18 II 1944 roku kpt. „Mucha” wyruszył w kierunku frontu. W miesiąc później oddział znalazł się po zachodniej stronie frontu, gdzie też otrzymał zadanie przeniesienia działań na Lubelszczyznę. W tym czasie stan liczebny oddziału przekroczył 200 ludzi. Uzbrojenia i amunicji oraz wyposażenia dostarczyło lotnictwo radzieckie.

13 IV oddział im. Stalina przybył do nadbużańskiej wsi Charsy, leżącej na północ od Włodawy. Następnego wieczoru partyzanci wyruszyli na przeprawę. W jej pobliżu, na terenie Dołhobrodów, istniał niemiecki punkt oparcia, jednak przeprawa odbyła się bez zakłóceń. Oddział wyminął Dołhobrody od południa oraz od zachodu, po czym rano 15 IV zatrzymał się we wsi HOLESZÓW⁶².

Odпочyiwając w Holeszowie partyzanci uzupełnili stan koni i zapas żywności. Jednak o godz. 12.35 oddział został zaatakowany przez załogę SS z Dołhobrodów. Przyjęci silnym ogniem broni maszynowej i moździerz, hitlerowcy szybko zrezygnowali z zaczepki i wycofali się. Natomiast kpt. „Mucha” podniósł grupę na nogi i przesunął ją do wsi MOSTY⁶³.

⁶² Wieś znajduje się na północnym brzegu bagnistej rzeczki Hanna wpadającej do Bugu pod Kuzawką. Na północ i na zachód od wioski rozciągają się niewielkie lasy o drzewostanie mieszanym.

⁶³ Położona na prawym brzegu strumienia Zielawa, płynącego przez podmokłe łąki. Teren równinny, mało urozmaicony, dopiero na południe

Mieszkańcy Mostów przed wojną uczestniczyli w działalności KPP, zaś w okresie okupacji — w PPR, GL i AL. Za udział w ruchu oporu wieś była kilkakrotnie represjonowana przez hitlerowców, którzy zamordowali tu kilkunastu mieszkańców. W rejonie Mostów miało także miejsce parę akcji partyzanckich. 14 V 1944 roku czata 2 pułku mjr. Kulbaki, ze zgrupowania kowpakowców, odparła pod Mostami hitlerowski oddział rozpoznawczy idący z kierunku Włodawy.

Wieczorem partyzanci odmaszerowali na południe i dotarli do wsi ZAHAJKI⁶⁴. W okresie okupacji część ludności ukraińskiej pozostawała pod wpływem nacjonalistów, część zaś uczestniczyła w ruchu oporu GL, AL i AK. Na terenie Zahajek miało miejsce kilka akcji partyzanckich. Po jednej z nich, w dniu 1 VI 1944 roku wieś została spacyfikowana. Hitlerowskie lotnictwo zniszczyło wiele zabudowań, zaś żandarmeria aresztowała ok. 30 osób, które wywiozła do obozu na Majdanku.

Po minięciu Zahajek oddział wszedł do następnego lasu, poza którym leżała wyznaczona przez kpt. „Muchę” na miejsce postoju LIPÓWKA.

Przez cały dzień 16 IV mieszkańcy Lipówki serdecznie gościli partyzantów, którzy wieczorem sformowali kolumnę i pomaszerowali na zachód. Trasa biegła terenem równinnym, niekiedy groblami, wśród lasów. Minąwszy lasy oddział wszedł między zabudowania wsi ZAMOŁODYCZE⁶⁵.

Po minięciu HOLI oddział im. Stalina przeprowadził się groblą przez łąki i koło Jurna skręcił na południe. Teren wznosi się tu do 200 m, opadając na zachód w kierunku stawów rybnych. Między wschodnim krańcem kompleksu stawów a lasem partyzanci przekroczyli dwa niske strumyki, minęli przysiółek Izabelin, a następnie las mieszany porastający teren wznoszący się ku południowi. Maszerując płaskim grzbietem oddział dotarł do wsi ZIENKI⁶⁶.

Koło Zienek partyzanci w różnym czasie przeprowadzili kilka

od Zielawy rozciągają się większe lasy o drzewostanie mieszanym, porastające podmokłe grunty. Przechodził tędy ważny trakt Włodawa — Podedwórze.

⁶⁴ Zabudowa jej rozciąga się w kierunku południowym w terenie równinnym, przez który płynie strumyk łączący się z Zielawą. Na północnym wschodzie i południowym wschodzie znajdują się większe kompleksy lasów podmokłych o drzewostanie mieszanym.

⁶⁵ Położona równoleżnikowo na równinie. Od północnego wschodu znajduje się wzniesienie ponad 188 m, którego północne i wschodnie skłony pokrywa las o drzewostanie mieszanym. Od południa bagniste i zakrzaczone łąki, poza którymi występują kępy lasów liściastych. Przy zachodniej części wioski płynie niski strumyk uchodzący do Zielawy. Od północy Holi znajduje się średniej wielkości las mieszany.

⁶⁶ Wieś leży nad małym jeziorkiem, przez które przepływa rzeka Piwononia. Teren tu płaski, częściowo podmokły i porośnięty kępkami lasów.

akcji zbrojnych. 25 IV 1944 roku Brygada im. Wandy Wasilewskiej odparła hitlerowców z Chelma, prowadzących pościg za oddziałem im. Stalina. Za Zienkami oddział zawrócił w kierunku południowym i maszerując przez Jamniki dotarł do wyznaczonej na postój dużej wsi WOLA WERESZCZYŃSKA⁶⁷.

W rejonie Woli Wereszczyńskiej miało miejsce kilka różnych akcji partyzanckich. Najważniejszą z nich był bój z hitlerowską ekspedycją, stoczony 18 czerwca przez oddział radziecki gen. Baranowskiego, a następnie przez oddział płk. „Czornego” (Iwan Banow). W walce uczestniczył oddział AK ppor. „Marsa” (Parzebucki).

W porze wiosennej dostęp do Woli Wereszczyńskiej był bardzo trudny, dlatego tutaj kpt. „Mucha” postanowił kwaterować przez kilka dni. Oddział zatrzymał się rano 17 IV i przebywał tu do wieczora 20 IV. Postój partyzanci wykorzystali na przeprowadzenie kilku akcji. Stąd kpt. „Mucha” wyprawił grupę zwiadowczą w lasy janowskie celem rozpoznania terenu jako ewentualnej bazy działań. Wieczorem 19 IV inna grupa, dowodzona przez szefa sztabu, Daniela Głodowskiego, dokonała dużej rekwizycji w majątku Andrzejówka koło Urszulina. Następnego dnia partyzanci zorganizowali zasadzkę na szosie Włodawa — Trawniki pod Urszulinem. Zdobyto samochód pocztowy i przyprowadzono go do oddziału. Licząc się z następstwami akcji, kpt. „Mucha” wieczorem zarządził wymarsz. Zabrawszy zdobyty samochód, poprowadził oddział w kierunku lasów parczewskich. Do Zienek partyzanci szli już znaną trasą, następnie zaś skręcili na zachód i wkroczyli do wsi KOMARÓWKA⁶⁸.

Rejon ten był terenem akcji partyzanckich. 9 VII 1944 roku radziecki oddział gen. Baranowskiego stoczył tu walkę z III konnym dywizjonem SS-policji. Wskutek walki w Komarówce powstał pożar, który strawił wszystkie zabudowania.

Za Komarówką oddział przeprawił się przez bagniste łąki, osuszone obecnie biegnącym wtedy kanałem Wieprz-Krzna, i wkroczył na teren wsi ORZECZÓW STARY⁶⁹.

⁶⁷ Wola Wereszczyńska znajduje się po zachodniej stronie płaskiego grzbietu (179 m) od wschodu, zachodu i południa otoczonego podmokłymi łąkami.

⁶⁸ Usytuowana równoleżnikowo, o rzadkiej zabudowie, Teren równinny, od północy, wschodu i zachodu otoczony kępami liściastych lasków i zarośli. Poza nimi występuje pasmo podmokłych łąk, przez które na wschodzie i północy płynie rzeczka Piwonia, przecinająca małe jezioro Cycowe.

⁶⁹ Teren równinny, tylko na południe od wsi znajduje się niewielkie wzniesienie. Ze wszystkich stron wieś otaczają mniejsze i większe kępy lasów mieszanych. W odległości kilometra na północny wschód od Orzechowa znajduje się jezioro Skomieline.

Mieszkańcy wsi byli zaangażowani w ruch oporu, szczególnie w GL i AL. Z tego powodu wieś poniosła straty w ludziach.

Maszerując w kierunku północnym oddział kpt. „Muchy” osiągnął trakt Sosnowica — Ostrów Lubelski oraz południowo-wschodni skraj lasów parczewskich. Pozostawiając je po prawej stronie, partyzanci poszli na zachód i dotarli do wyznaczonej na postój wioski JEDŁANKA STARA⁷⁰. W okresie okupacji niemieckiej mieszkańcy Jedlanki byli zaangażowani w ruch oporu, początkowo w Bojowej Organizacji Ludowej, a potem w PPR, GL i AL. W samej Jedlance partyzanci przeprowadzili wiele akcji bojowych. M. in. 5 VII 1943 roku grupa GL pod dowództwem „Kolki” (Mikołaj Meluch) opanowała tutejszy Liegenschaft, rozbroiła jego ochronę, zdobywając kilka sztuk broni. Następnie dokonała rekwizycji, zabierając m. in. 12 koni.

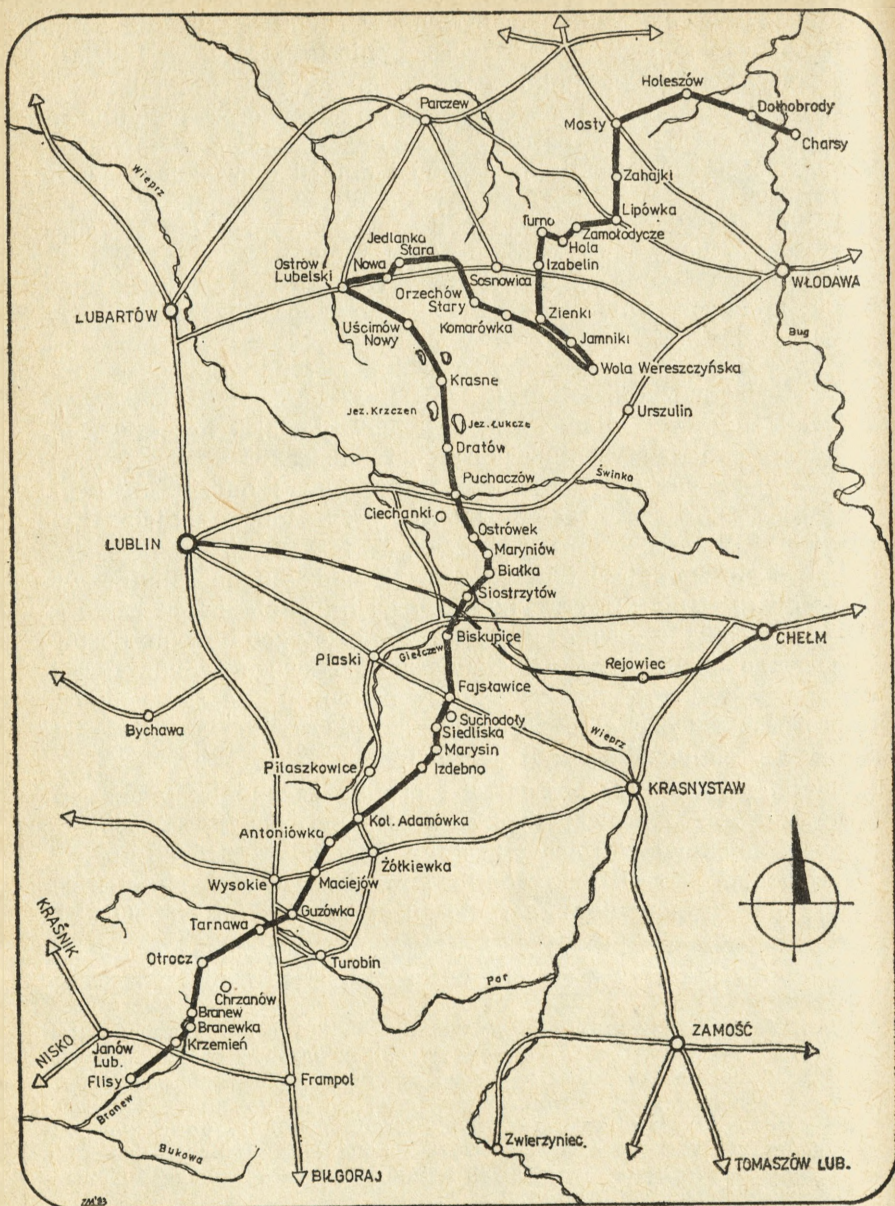
Kwaturować w Jedlance kpt. „Mucha” nawiązał łączność z innymi grupami partyzantów polskich i radzieckich, bazującymi w lasach parczewskich. Po sąsiedztwu przebywał oddział radziecki st. lejtn. Jakowlewa oraz oddział AL, przy którym znajdował się dowódca Obwodu AL mjr „Mietek”. W takim sąsiedztwie postój odbywał się spokojnie i bezpiecznie. Z oddziału im. Stalina wysłano dwa patrole dywersyjne, które na linii kolejowej Łuków — Brześć wysadziły dwa transporty. Po całonocnym postoju dowódca oddziału otrzymał radiogram od swego zwiadu wysłanego w lasy janowskie. Zwiadowcy meldowali, że stanowią one dobrą bazę dla działalności partyzanckiej. Otrzymałszy ten meldunek kpt. „Mucha” zarządził wymarsz.

Początkowo oddział poszedł w kierunku zachodnim przez Jedłankę Nową. Po prawej stronie partyzanci pozostawili jezioro zwane Miejskie i wkrótce wkroczyli do osady Ostrów Lubelski. Tutaj oddział skręcił na południe i maszerując wschodnim brzegiem doliny Tyśmienicy dotarł do dużej wsi UŚCIMÓW NOWY⁷¹.

Po minięciu wioski oddział kpt. „Muchy” wszedł na nowy obszar wodny, złożony z sześciu jezior obficie zarośniętych roślin-

⁷⁰ Z Jedłanką związane są wydarzenia z 1864 roku. Kozacy rozbili tu powstańczy oddział płk. Walerego Wróblewskiego. W walce został on ranny, wskutek czego musiał wyjechać za granicę. Wieś położona jest na prawym brzegu rzeczki Piwonia wpadającej do Tyśmienicy, a płynącej tutaj przedpołem lasów parczewskich. Teren równinny, częściowo podmokły. Na północ i na wschód rozciąga się kompleks lasów, na południe — kompleks dużych stawów rybnych i jezior. Jeziora Ściegienne i Gumarne leżą najbliżej wioski, nieopodal szosy.

⁷¹ Usytuowany w terenie otwartym, od zachodu osłonięty dolinką Tyśmienicy. Od strony północnej trzy znaczne jeziora: Głębokie, Uścimowskie i Maśluchowskie.



nością. Największe z nich zwie się Krasne. Nad jeziorem położona jest wieś KRASNE⁷².

Pozostawiawszy po lewej jezioro Łukcze, po prawej — jezioro Krzceń, partyzanci dotarli do rozległej wsi DRATÓW⁷³.

Tu grupa zatrzymała się na postój dzienny, po którym kpt. „Mucha” zamierzał przejść na zachodni brzeg Wieprza. Wieczorem oddział podjął marsz posuwając się nadal równiną, dotarł do osady PUCHACZÓW⁷⁴.

W okresie okupacji Puchaczów i okolice były miejscem kilku akcji partyzanckich. M. in. o świcie 21 VII 1944 roku oddział AK kpt. „Jaremy” (Bolesław Flisiuk) w pobliżu osady rozbił wycofujący się oddział niemiecki.

Po zmobilizowaniu w Puchaczowie odpowiedniej liczby podwód, oddział im. Stalina w przyspieszonym tempie ruszył na południe. Kontynuując marsz otwartą równiną, partyzanci pozostawili po prawej piękny dwór w Ciechankach i dotarli do wsi OSTRÓWEK⁷⁵.

W okresie okupacji był on bazą BCh. Często przebywała tutaj grupa BCh „Kmiecia” (Józef Wilczek) lub jej część dowodzona przez „Sosnę” (Bolesław Chajkowski). Ten ostatni 28 III 1944 roku zaatakował w Ostrówku samochód, którym przyjechało z Cycowa 11 żołnierzy Wehrmachtu. 5 Niemców poniosło śmierć, zaś pozostali rozproszyli się. W lipcu tegoż roku partyzanci AK i BCh stoczyli w lesie pod Ostrówkiem utarczki z Niemcami uchodzącymi za Wisłę.

Za Kol. Ostrówek trasa oddziału biegła wzdłuż wschodniego skraju większego lasu, następnie przez Maryniów do wsi BIAŁKA.

Tu partyzanci napotkali oddział AK, którego dowódca wskazał kpt. „Musze” dogodny bród na Wieprzu. Kierując się tymi informacjami, oddział im. Stalina zjechał na łąki nadwieprzańskie i dotarł do brodu, którym przedostał się do wsi SIOSTRZYTÓW.

W okresie okupacji Siostrzytów poniósł straty w ludziach i dobytku. Już w 1939 roku Niemcy aresztowali 2 mieszkańców,

⁷² Teren otwarty i płaski, od południa przechodzący w podmokłe łąki, przez które obecnie biegnie kanał Wieprz-Krzna. W październiku 1918 roku nad jeziorem Dratowskim stoczyły walkę z Austriakami oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

⁷³ Wieś położona nad jeziorem tejże nazwy, w terenie płaskim i otwartym, przeciętym kanałem Wieprz-Krzna. W 1946 roku bandy wymordowały ponad 20 mieszkańców Puchaczowa.

⁷⁴ Zwarta zabudowa na małym wzniesieniu. Od południa rzeczka Swinka, zaś od północy — jej maleńki dopływ i kanał Wieprz-Krzna.

⁷⁵ Wieś położona nad strumieniem Mogilnica wpadającym do Wieprza. Od północy i zachodu — niewielkie lasy o drzewostanie mieszanym, nieco większy las dzieli wioskę od Ciechanek. Na południu ciągnie się pasmo podmokłych łąk.

następnie rozstrzelali ich w Pełczynie. W 1941 roku 2 innych zaginęło za Bugiem, dokąd popędzono ich z podwodami. Kilka ofiar padło w innych okolicznościach. W latach 1943-1944 miejscowy majątek stanowił stałą bazę zaopatrzeniową oddziałów partyzanckich.

Minąwszy zabudowania rozrzuconych kolonii oddział kpt. „Muchy” przeprawił się przez tory linii kolejowej Lublin — Rejowiec i szosę Piaski — Chełm, a następnie przeszedł przez most na Giełczwi. Na jej prawym brzegu leży osada BISKUPICE⁷⁶.

Partyzanci maszerowali w kierunku południowym, pokonując płaskie wzniesienie osiągające 216 m. Po lewej stronie trasy grzbiet porasta mały las Dąbrowa. Tutaj hitlerowcy dokonywali egzekucji więźniów obozu koncentracyjnego Trawniki. Ogółem w lesie rozstrzelano ok. 1000 ludzi. Ku czci ofiar wzniesiono pomnik, który znajduje się na południowym skraju Dąbrowy.

Płytka dolina dzieli wzniesienie od następnego grzbietu, na którym zaczynają się zabudowania osiedla FAJSŁAWICE.

We wrześniu 1939 roku na obszarze Fajslawic doszło do walk między niemiecką 4 dywizją piechoty a oddziałami polskimi, przebijającymi się z rejonu Chełma na zachód. Część zabudowań padła wówczas pastwą pożaru.

W okresie okupacji w tutejszym dworze stacjonował garnizon niemiecki. Mimo to miejscowość stała się kilkakrotnie terenem akcji partyzanckich. Przeważnie były one skierowane przeciwko okupacyjnej administracji gminy.

Lekceważąc obecność niemieckiego garnizonu, oddział im. Stalina skręcił w Fajslawicach na niebezpieczną magistralę szosową. Po 2 km marszu grupa opuściła ją i pozostawiwszy po lewej stronie Suchodoły, skierowała się do dużej wsi SIEDLIKA⁷⁷.

W okresie okupacji w miejscowym dworze istniał niemiecki „punkt oparcia”. 10 III 1944 roku jego załoga została zaatakowana przez partyzantów radzieckich ze zgrupowania kowpakowców. W końcu maja partyzanci krasnostawscy rozbroili na terenie wsi kilku żołnierzy z Stützpunktu, a następnie resztę jego załogi.

Oddział kpt. „Muchy” odpoczywał w Siedliskach krótko, a po odesłaniu podwód wziętych w Puchaczowie przesunął się 3 km na

⁷⁶ Osada o zabudowie zwartej. Teren wznosi się w kierunku południowym. W centrum znajduje się obelisk upamiętniający wydarzenia z okresu II wojny światowej. Na południowej stronie magistrali szosowej znajduje się pomnik upamiętniający bitwę stoczoną 15 VIII 1863 roku między wojskami carskimi a powstańczymi oddziałami gen. „Kruka” (Michał Heidenreich).

⁷⁷ Miejscowość usytuowana w dolinie małego strumienia, który bierze swój początek na terenie wioski. Po stronie wschodniej i zachodniej znajdują się znaczne wzniesienia z wąwozami, niekiedy rozgałęzionymi. W okolicy nie ma lasów.

południe, do przysiółka Marysin. Tutaj partyzanci spędzili resztę dnia 30 IV, zaś wieczorem podjęli dalszy marsz. Po minięciu wsi Izdeбно oddział poszedł polnymi drogami, omijając osiedla. Trasa wiodła terenem pagórkowatym, wznoszącym się do 280 m. W małej Kol. Adamówka kolumna przekroczyła trakt Żółkiewka — Pilaszkowice i 5 km dalej zatrzymała się na dzienny postój w niewielkiej wsi ANTONIÓWKA.

1 V po południu oddział pomaszerował znów w kierunku południowym. Po przejściu lasu grupa dotarła do Maciejowa, poza którym rozciąga się duży las mieszany, porastający wzgórza wznoszące się do 291 m. Za lasem wzniesienia opadają skłonami w dolinę rzeki Por. Idąc w jej stronę partyzanci przekroczyli trakt Wysokie — Turopolin i zatrzymali się w folwarku Guzówka, gdzie uzupełnili stan koni i zapas żywności. Następnie oddział przeprawił się przez Por i dotarł do wsi TARNAWA⁷⁸.

W okresie okupacji mieszkańcy Tarnawy byli zaangażowani w ruch oporu BCh. 8 III 1944 roku na terenie wsi doszło do walki między czatą zgrupowania kowpakowców a rozpoznaniem niemieckim.

Nie zatrzymując się w Tarnawie oddział im. Stalina wkroczył do Kniei Batorskiej, wspiął się na najwyższe wzniesienie, po czym opuścił się lasem w kotlinę kryjącą wieś OTROCZ⁷⁹.

Mieszkańcy Otracza w okresie okupacji uczestniczyli w ruchu oporu BCh i AL. Wieś była bazą partyzancką. 7 III 1944 roku kwaterowały tu oddziały kowpakowców oraz ich dowództwo.

Korzystając z zacisznego położenia wsi kpt. „Mucha” zarządził postój w Otrocz na kilka dni. Czas ten wykorzystano do przeprowadzenia wydzielonymi grupami kilku wypadów. Do oddziału dołączyli ponadto Żydzi i jeńcy radzieccy, ukrywający się na terenie Kniei Batorskiej, a ponadto — kilku ochotników z Otracza i sąsiednich wiosek.

7 maja dowódca oddziału nakazał wymarsz i skierował swą kolumnę na południe. Zawadziwszy o zachodni skraj Chrzanowa partyzanci wyszli na kolejny grzbiet Rostocza wznoszący się do 317 m, a następnie dotarli do wsi BRANEW⁸⁰.

⁷⁸ Położona w dolinie na prawym brzegu rzeki Por, u podnóża wzniesień należących do pasma Rostocza Lubelskiego. Grzbiety sięgają tu 304 m i prawie całkowicie porośnięte są lasami Kniei Batorskiej.

⁷⁹ Od północy i zachodu wieś otacza Knieja Batorska. Otrocz ze wszystkich stron okalają wzgórza, jedynie w kierunku południowo-wschodnim biegnie wąska dolina, którą prowadzi droga do Chrzanowa.

⁸⁰ Od północy Branew jest otoczona wzgórzami gęsto poprzecinanymi wąwozami. Porastają je drzewa i krzaki. W kierunku zachodnim i południowym teren obniża się w płaskowyż z dolinką rzeki Branew, która bierze początek we wsi o tej samej nazwie.

Maszerując wzdłuż rzeczki oddział minął wieś Branewka i dotarł do dużej miejscowości KRZEMIEN⁸¹.

W okresie okupacji stanowił on bazę PPR, GL i AL. Na terenie wsi partyzanci przeprowadzili kilka akcji zbrojnych. Wieczorem 30 IV 1944 roku oddział AL kpt. „Wicka” (Ignacy Borkowski) spalił tu most na Branwi.

Maszerując ciągle wzdłuż rzeki Branew, oddział im. Stalina wkroczył na obszar lasów janowskich i dotarł do leśnej wioski Flisy. Tutaj grupa zakończyła swój rajd znad Bugu i rozpoczęła nową fazę działań.

⁸¹ Wieś rozciąga się południkowo w dolinie Branwi płynącej na południe, do rzeki Bukowa. Południowa część wsi wciną się w kompleks lasów janowskich.

LITERATURA

M. Kunicki, *Pamiętnik „Muchy”*. Wstępem opatrzył Stanisław Wroński, wyd. 2, Warszawa 1967.

Próba przeniesienia bazy operacyjnej

Rajd zgrupowania

ppłk. „Mietka” w maju 1944 roku

Na przełomie kwietnia i maja 1944 roku w rejonie lasów parczewskich operowały silne grupy partyzantów polskich i radzieckich, które w oparciu o ten kompleks leśny prowadziły żywą działalność dywersyjno-bojową. Były to oddziały AL dowodzone przez „Maćka” (Jan Wójtowicz), „Bolka” (Bolesław Biernacki), „Janka” (Jan Litko), „Brzozy” (Wacław Drozd) i „Chyla” (Chyl Gryaszpan) wchodzące w skład Batalionu im. Jana Hołoda, kpt. „Zemsty” (Aleksander Skotnicki), oddziały podległe Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu — brygada im. Wandy Wasilewskiej kpt. Stanisława Szelesta i oddział „Janowskiego” (Leon Kasman) oraz oddziały radzieckie ppłk. „Czornego” (Iwan Banow) i kpt. „Bielowa” (Anatol Kowalenko). Przy oddziałach partyzanckich przebywał dowódca lubelskiego Obwodu AL ppłk. „Mietek” (Mieczysław Moczar), zaś od końca kwietnia także naczelny dowódca AL gen. „Rola” (Michał Żymierski).

W początku maja Niemcy zwrócili na lasy parczewskie wzmożoną uwagę. Oddziały hitlerowskie podjęły żywą penetrację ich przedpola. Ruchy tych grup wskazywały, że okupant przygotowuje nową wielką operację przeciw bazie partyzanckiej. W związku z tym ppłk. „Mietek” — przy aprobachie gen. „Roli” — postanowił uchylić się od uderzenia, przenosząc swoją bazę operacyjną na zachód, do rejonu Puławy — Kazimierz — Nałęczów. Decyzja ta częściowo wynikała z oceny frontu wschodniego, skąd spodziewano się radzieckiej ofensywy. Przewidywano jej postępy, a w związku z tym planowano przeniesienie działań sił AL z Lubelszczyzny na zachodni brzeg Wisły.

Do zamierzonego manewru dowództwo AL przygotowywało się we wsi BÓJKI⁸².

⁸² Za zasługi podczas II wojny światowej Bójki zostały odznaczone Krzyżem Grunwaldu III klasy. Jest to niewielka miejscowość na prawym

Mieszkańcy Bójek brali udział w lewicowym ruchu oporu. W latach 1941-1942 we wsi ukrywano wielu jeńców radzieckich, zbiegłych z niewoli. Działała tu komórka PPR i GL. Wiosną 1944 roku wioska była stałą siedzibą dowództwa lubelskiego obwodu AL. Na przełomie kwietnia i maja 1944 roku w Bójkach przebywał naczelny dowódca AL gen. „Rola”. Za swój udział w walce wieś była kilkakrotnie represjonowana przez okupanta, wskutek czego poniosła znaczne straty w ludziach; ponadto spalono zabudowania.

Wymarsz oddziałów przewidziano na wieczór 6 V 1944 roku. Jednakże od rana nieprzyjaciel rozpoczął działania w ramach przeciwpartyzanckiej operacji „Meigewitter” (burza majowa), podczas której północne zgrupowanie hitlerowskie mjr. Lippman-na miało zniszczyć grupy partyzanckie, bazujące w lasach parczewskich. Dowództwo AL otrzymało meldunek, że silny oddział hitlerowski przybył do Kaznowa i skierował się na Ostrów Lubelski. Ppłk „Mietek” zareagował na to, wysyłając do Ostrowa pluton „Ludwika” (Ludwik Borkowski), a następnie kompanię pod dowództwem „Maćka”. W tym czasie grupa hitlerowska zbliżała się w kolumnie marszowej do osady OSTRÓW LUBELSKI⁶³.

W okresie okupacji na terenie Ostrowa istniały aktywne komórki konspiracyjne ruchu ludowego i ZWZ, a następnie ruchu lewicowego. Miejscowa placówka BCH współdziałała z GL, a wiosną 1944 roku w całości przeszła do AL. W konspiracji lewicowej osada nosiła miano „Paryża”. Okupant wielokrotnie dokonywał tu aresztowań i pogromów ludności żydowskiej. W końcu 1942 roku hitlerowcy całkowicie wysiedlili Żydów, których potem zgładzili w obozach śmierci. Na terenie osady przeprowadzano także egzekucje ludności polskiej.

Ostrów był również miejscem licznych akcji zbrojnych partyzantów GL i AL, którzy m. in. kilkakrotnie rozbili tutejszy posterunek policji granatowej, urząd gminny i mleczarnię. We wrześniu 1943 roku grupa GL zaatakowała przebywających w Ostrowie żandarmów, zmuszając ich do uwolnienia zakładników.

Pamiętką wydarzeń lat wojny jest kwatera ofiar faszyzmu i okupacji na miejscowym cmentarzu. Pochowano w niej m. in. 186 mieszkańców wsi Jamy, zamordowanych przez hitlerowców 8 III 1944 roku. 22 VII 1944 roku w Ostrowie rozpoczęła oficjal-

brzegu Tyśmienicy, północnym krańcem stykająca się z południowo-zachodnim krańcem lasów parczewskich. Teren równinny, tylko na wschód od wsi są widoczne małe wzniesienia (do 156 m).

⁶³ Miejscowość położona nad Tyśmienicą, w terenie równinnym i otwartym. Na północy i północnym wschodzie znajduje się niewielkie wzniesienie. W 1946 roku Ostrów został odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy.

ne urzędowanie Miejska Rada Narodowa, wkraczając tym samym w okres władzy ludowej.

Kiedy kolumna niemiecka zbliżyła się do osady, została ostrzelana przez pluton „Ludwika” obsadzający cmentarz. W chwilę potem kompania „Maćka” zaatakowała Niemców z fałdy terenowej, rozciągającej się na południe od wioski Jamy. W ogniu prowadzonym z dwóch kierunków nieprzyjacieli poniósł straty i podjął odwrót. Jednakże druga kolumna hitlerowska dotarła do Ostrowa od strony Kolechowie, wskutek czego pluton „Ludwika” wycofał się w rejon Bójek. Tam też odszedł oddział „Maćka” połączony już z grupą kpt. „Kolki” (Mikołaj Meluch). Tymczasem na odgłos walki stojący w Jedlance „Janowski” wysłał do Ostrowa 8-osobowy patrol. Podchodząc do osady ze wschodu, patrol ten dostał się w krzyżowy ogień niemieckiej broni maszynowej. 6 partyzantów zginęło na miejscu, zaś 1 ranny wpadł do niewoli. Jednak dalszych działań Niemcy nie prowadzili i przed wieczorem opuścili osadę.

Stwierdziwszy, że nieprzyjacieli odszedł z rejonu Ostrowa, zgromadzenie ppłk. „Mietka” wieczorem załadowało się na podwozy i wyruszyło w zamierzony marsz. Równocześnie z nim oddział „Janowskiego” wyszedł z Jedlanki i również udał się w kierunku zachodnim.

Kolumna ppłk. „Mietka” osiągnęła Ostrów Lubelski, gdzie przeprawiła się mostem na zachodni brzeg Tyśmienicy. Gruntowa droga prowadziła przez niski grzbiet podnoszący się na południu do 175 m. Dalej, równolegle do wzniesienia, rozciąga się podmokła dolina, poza którą zaczyna się duży las. BRZOSTÓWKA⁸⁴.

Po dotarciu do Brzostówki oddziały AL maszerowały jego północną krawędzią, zaś na południe od Kol. Kaznów zagłębiły się w las. Po osiągnięciu jego zachodniego krańca kolumna skierowała się do wsi WÓŁKA ZABŁOCKA⁸⁵.

Minąwszy ją partyzanci w dalszym ciągu szli w kierunku zachodnim, pokonując większy grzbiet wznoszący się do 183 m. U jego wschodniego podnóża leży duża wieś WOLA SERNICKA.

Dalsza trasa zgromadzenia wiodła groblą przez podmokłą dolinę, przeciętą małym strumieniem wpadającym pod Chlewiskami

⁸⁴ Drzewostan jest tu mieszany, teren falisty i częściowo podmokły, w środku lasu znajduje się wzniesienie na 177 m. Wiosną 1943 roku w Brzostówce powstała partyzancka grupa złożona z jeńców radzieckich zbiegłych z niewoli. Dołączyła ona w lasach parczewskich do oddziału GL mjr. „Fiodora” (Fiodor Kowalów). W czerwcu tegoż roku na północnym skraju lasu oddział „Fiodora” stoczył walkę z batalionem Schutzpolizei.

⁸⁵ Wieś położona równoleżnikowo między lasami Brzostówka i Pałecz-nica, w widłach dwóch maleńkich strumyków płynących w kierunku zachodnim.

do Wieprza. Poza nią rozciąga się wąska skarpa, za którą płynie rzeka Wieprz. Wzdłuż jej wschodniego brzegu ciągną się zabudowania wsi SERNIKI. Były one terenem kilku akcji partyzanckich. Oddziały GL i BCH parokrotnie rozbiły miejscowy urząd gminny i rozgoniły spędy bydła. We wrześniu 1943 roku partyzanci spalili most na Wieprzu. Tutejszy folwark pozostawał pod zarządem niemieckim i stanowił dla partyzantów bazę zaopatrzenia. W lipcu 1944 roku miejscowi partyzanci AK, BCH i AL zaatakowali oddział niemiecki uchodzący na zachód przez most pod Sernikami. W wyniku tej akcji Niemcy ponieśli znaczne straty.

Mostem tym przepравиły się grupy AL ppłk. „Mietka”. Dalszy kilometr drogi prowadził w poprzek płaskiej doliny obok południowego skraju Kol. Łucka. Zachodnią granicę stanowi mały strumyk płynący w kierunku północnym. Po jego przekroczeniu oddziały osiągnęły skarpe, na której leży wieś ŁUCKA.

Ubezpieczwszy z obu kierunków szosę lubelską, zgrupowanie przeszło ją szybko i posuwając się polną drogą w terenie odkrytym dotarło do linii kolejowej Łuków — Lublin. Tor udało się przekroczyć bez zakłóceń, po czym kolumna skręciła na południowy zachód. Następnie oddziały zagłębiły się między niewielkie laski, stanowiące przedśionek rozległego kompleksu lasów kozłowieckich. Za nimi wzdłuż strumyka płynącego w kierunku północno-zachodnim rozciąga się miejscowość MAJDAN KOZŁOWIECKI.

Ze względu na swoje położenie, w okresie okupacji wioska często pełniła funkcję bazy partyzanckiej. Za udział w ruchu oporu mieszkańcy Majdanu byli prześladowani przez okupanta i ponieśli znaczne straty. 4 VII 1944 roku w rejonie Majdanu doszło do walk między partyzantami AK i BCH a oddziałami hitlerowskimi prowadzącymi obławę w lasach kozłowieckich (operacja „Sauhatz”).

Na postoju w Majdanie Kozłowieckim dowódca zgrupowania pożegnał gen. „Rolę”, który odjechał do Warszawy. Natomiast partyzanci po odpoczynku i obiedzie sformowali kolumnę i wkroczyli do lasów kozłowieckich. Pod ich osłoną można było maszerować nawet za dnia.

LASY KOZŁOWIECKIE⁸⁶ często były schronieniem oddziałów

⁸⁶ Stanowią one główną, zachodnią część kompleksu leśnego rozciągającego się ostrym klinem z północnego zachodu na południowy wschód. Przylegające do nich lasy Niemce i Zawieprzycze znajdują się na wierzchołku klina sięgającego pod Spiczyn. Szerokość podstawy klina wynosi ok. 6 km, jego długość ok. 20 km. Drzewostan jest tu mieszanym, teren urozmaicony, pełen wzniesień sięgających 195 m, niekiedy podmokły. W zachodniej części lasów płynie strumyk wpadający do rzeczki Minina. Nad nim położone jest leśne osiedle Stary Tartak.

partyzanckich. Od połowy czerwca 1944 roku stacjonowała w nich brygada im. Tadeusza Kościuszki dowodzona przez mjr. Czesława Klima. Odebrała tu ona duży zrzut lotniczy dokonany przez lotnictwo radzieckie. W związku z tym 4 VII 1944 roku oddziały hitlerowskie przeprowadziły w lasach operację przeciwpartyzancką „Sauhatz” (polowanie na dziki). Do zaciętych walk doszło w rejonie Starego Tartaku, który spłonął wskutek ostrzału. Partyzanci zestrzelili samolot obserwacyjny Fieseler-Storch. Koło Majdanu Kozłowieckiego walczyły grupy AK i BCh, które nocą wyszły z okrążenia w kierunku północnym. Natomiast oddział mjr. „Klima” z niewielkimi stratami przedarł się na zachód, do lasów garbowskich.

Zgrupowanie ppłk. „Mietka” minęło południowy skraj polany Nowy Dwór i dotarło do północnego krańca lasu w pobliżu wzniesienia 183 m, po czym znów skręciło na południowy zachód. Nad wieczorem 7 V kolumna partyzancka osiągnęła zachodni skraj lasów, niedaleko wyznaczonej na postój wioski DĄBRÓWKA⁸⁷.

Mieszkańcy wsi brali czynny udział w ruchu oporu BCh. W czerwcu i lipcu 1944 roku Dąbrówka była stałą bazą oddziałów AK, które się tutaj organizowały.

Wyjątkowo dogodne położenie wioski spowodowało, że ppłk „Mietek” postanowił pozostać tu przez 2 dni. 8 V wysłano grupy zaopatrzeniowe, które dokonały rekwizycji w majątkach Kozłówka i Samokłęski oraz w okolicach Krasienina i Nasutowa. Grupy te operowały także 9 V, uzupełniając zapasy niezbędne dla wykarmienia ok. 600 ludzi i wielu koni. Na zakończenie drugiej doby postoju dowódca zgrupowania polecił zwinąć biwak i sformować kolumnę marszową. Pod osłoną zmroku oddziały przeprawiły się przez Mininę i ruszyły jej lewym brzegiem na zachód. Po prawej stronie trasy leżała bagnista dolinka Mininy, poza którą ciągnęły się lasy kozłowieckie. Na południu, za Wólką Krasienińską, otwarty teren wypiętrza się we wzgórze wysokie 186 m. Następnie oddziały minęły rozrzucone zabudowania małej wsi Biadaczka i pomaszerowały skrajem niewielkiego lasu, przylegającego od południa do kompleksu stawów majątku Samokłęski. Po przeprawieniu się przez mały strumyk wpadający do stawów, partyzanci wkroczyli na równinę porośniętą niewielkimi lasami. Stanowiąca trasę marszu polna droga częściowo je przecinała, a częściowo biegła ich skrajem. Posuwając się nią oddziały dotarły do przewidzianej na następny postój wioski AMELIN⁸⁸.

⁸⁷ Wieś położona na polanie otwartej w kierunku zachodnim. Płynie przez nią strumyk biorący początek w lasach kozłowieckich, a kilkaset metrów za Dąbrówką wpadający do rzeczki Minina.

⁸⁸ Niewielka miejscowość położona między leśnym kompleksem Kryjamy i lasem Babros należącym do lasów garbowskich. Na zachodzie roz-

Ze względu na niedostępność terenu partyzanci mogli przebywać w Amelinie dłużej. Dzień 10 V przebiegł spokojnie i ppłk „Mietek” zdecydował się pozostać na dotychczasowych kwaterach także przez dzień następny. Tymczasem w rejon postoju zgrupowania AL nadciągały inne grupy partyzanckie. Rano 10 V nadzedł oddział „Janowskiego”, który zatrzymał się w Syrach, położonych między lasem Kryjamy a stawami majątku Samokłęski. W ciągu dnia dotarł tu też oddział radziecki im. Chruszczowa, dowodzony przez st. lejtn. Kołśniczenkę. Zakwaterował się on w opustoszałej Dąbrówce. Następnego dnia w Amelinie zjawił się jeszcze kpt. Szelest z brygadą im. Wandy Wasilewskiej.

Ppłk. „Mietek” spodziewał się tutaj rzutu broni, po odbiór której polecił sprowadzić spod Ryk oddział AL dowodzony przez „Śmiałego” (Jerzy Lisowski).

Tymczasem nieprzyjaciel tropiący zgrupowanie stwierdził, że odeszło ono z lasów parczewskich na zachód. 11 V przed południem jeden z oddziałów hitlerowskich wyruszył z majątku Kozłówka na południe i pod osłoną lasu dotarł w pobliże Dąbrówki. Kwaterujący tu partyzanci radzieccy nie dali się zaskoczyć i podjęli obronę, nie pozwalając Niemcom na wyjście z lasu.

Na odgłos walki ppłk „Mietek” zebrał część swych sił i śpiesznym marszem udał się w kierunku Dąbrówki. Kiedy grupa zbliżyła się do Wólki Krasienińskiej, bój pod Dąbrówką trwał w całej pełni. Na widok nowego przeciwnika hitlerowcy przerwali działania i szybko uszli na północ. Partyzanci AL połączyli się z oddziałem radzieckim, a następnie razem wrócili do Amelina.

Wieczorem do Syr dotarł oddział „Śmiałego”. W ten sposób w Syrach i Amelinie zgrupowało się ok. 1300-1400 partyzantów. Mieli oni możliwość obserwowania radzieckiego nalotu na Lublin, prowadzonego przy pomocy wielu samolotów.

Nieprzyjaciel zorientował się w położeniu oddziałów partyzanckich i od rana 12 V skierował przeciw nim zgrupowanie mjr. Lippmana. Przed południem II batalion 25 pułku SS-policji zajął Samokłęski, następnie wyruszył stąd przez Syry na Amelin. Tyralierę hitlerowców poprzedzał samochód pancerny.

Partyzanci na czas dowiedzieli się o ruchach wroga, opuścili Syry i zorganizowali obronę na skrajach lasu, okalającego tę wioskę od zachodu i południa. Samochód pancerny został uszkodzony pociskiem z rusznicy przeciwpancernej, po czym Niemcy zalegli i rozpoczęli bój ogniowy. Walka przewlekała się, więc ppłk „Mietek” podjął próbę rozstrzygnięcia jej działaniem za-

ciągają się bagniste łąki Zimna Woda. W kierunku południowo-wschodnim znajduje się otwarte, płaskie wzniesienie z polami uprawnymi.

czepnym. Kpt. „Zemsta” (Aleksander Skotnicki) poprowadził ok. 200 partyzantów lasem w celu obejścia północnego skrzydła hitlerowców. Pokonawszy przeszkodę w postaci trzęsawisk, oddział kpt. „Zemsty” uderzył z lasu na Kol. Samokłeski i wyrzucił z niej nieprzyjaciela. Wskutek tego zagrożenia Niemcy wycofali się także z Syr, w których płonęło wiele zabudowań. Przed wieczorem partyzanckie zgrupowanie odzyskało swobodę ruchów. Jego straty ograniczyły się do 3 zabitych i 1 wziętego do niewoli.

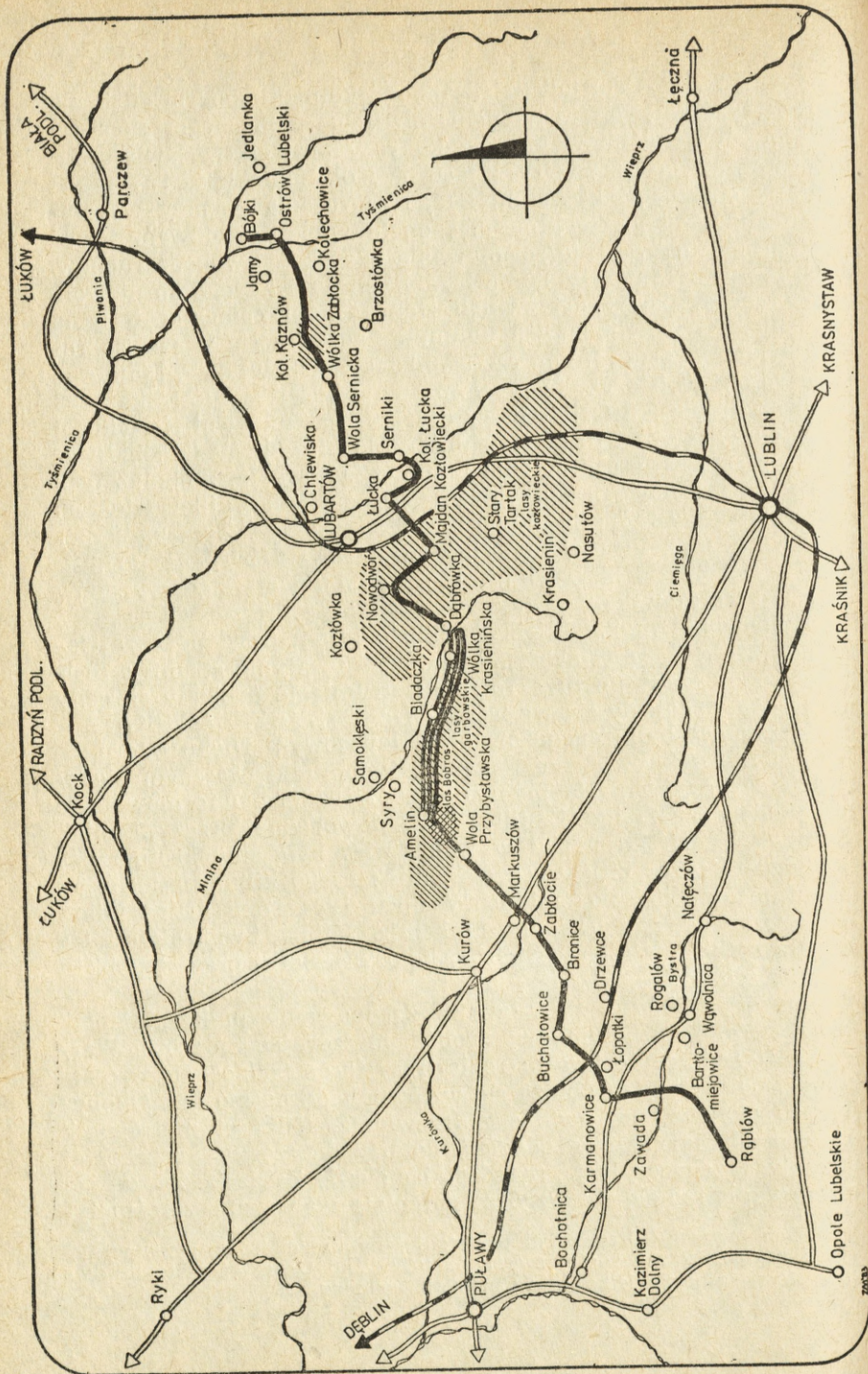
Wieczorem partyzanci zwinęli stanowiska i pomaszerowali na południe. Za Amelinem ich kolumna zagłębiła się w las Bobros stanowiący wraz z innymi częściami lasy garbowskie⁸⁹. Mają one swą wojenną historię. Na przełomie września i października 1939 roku na uroczysku Orlicz przez dłuższy czas ukrywał się oddział polskich żołnierzy i tu został zabrany do niewoli. W latach 1942-43 lasy stanowiły schronienie ludności żydowskiej z okolicznych osad. Hitlerowcy przeprowadzili przeciw niej kilka wielkich obław, podczas których zamordowali ok. 1,5 tys. Żydów. W początku lipca na uroczysku Orlicz kwaterowała brygada im. Tadeusza Kościuszki mjr. Klima, która dokonywała stąd wypadów na szosę warszawską.

Zgrupowanie ppłk. „Mietka” dotarło leśną drogą na skraj lasu pod Wolą Przybysławską. Przed wioską płynie strumyk zasilający duży staw. Po przekroczeniu strumienia oddziały skęciły na zachód i znalazły się we wsi WOLA PRZBYŚLAWSKA.

Mieszkańcy byli zaangażowani w lewicowym ruchu oporu — PPR, GL i AL oraz nieśli pomoc Żydom ukrywającym się w lasach garbowskich. Na przełomie 1942/1943 roku formował się tutaj oddział GL im. Emilii Plater dowodzony przez „Emila” (Samuel Jeger). Za udział w walce wieś była kilkakrotnie pacyfikowana przez hitlerowców, wskutek czego kilkudziesięciu jej mieszkańców poniosło śmierć. W lipcu 1944 roku grupa GL z Woli wraz ze spadochroniarzami mjr. Klima dwukrotnie atakowała rozbitków niemieckich — koło wsi Borki oraz w pobliżu własnej wioski.

Minąwszy Wolę Przybysławską zgrupowanie ppłk. „Mietka” znów skęciło na południowy zachód, maszerując ku szosie Warszawa — Lublin. Po lewej stronie trasy teren podnosi się w płaskowyż, po prawej — obniża się w równoległe pasmo łąk. Okolica jest tu otwarta, pozbawiona zadrzewienia. Kilkaset metrów na wschód od Markuszowa oddziały dotarły do szosy warszawskiej i szybko przekroczyły ją, przedostając się do Zabłocia. Za wioską teren wypiętrza się we wzgórze porznięte wąwozami, zarośnięty-

⁸⁹ Ich mieszany drzewostan porasta tereny urozmaicone, pełne wznieścień i bagien. W zachodniej części, na uroczysku Orlicz są położone dwa duże stawy leśne z wielką ilością ptactwa wodnego.



mi drzewami i krzakami. Idąc wzdłuż Strumienia Olszowieckiego, partyzanci osiągnęli wieś i dwór BRONICE.

W okresie okupacji w miejscowym majątku stacjonowała niemiecka załoga oraz istniał żydowski obóz pracy. Jego kilkunastu więźniów zostało rozstrzelanych jesienią 1942 roku. Majątek był kilkakrotnie atakowany przez partyzantów, którzy przy tych okazjach uzupełniali i tu swoje zapasy żywności. Tym razem partyzanci również zarekwirowali żywność i kilka koni.

Wstawał świt, kiedy oddziały przeprawiły się przez Podlesną, kierując się ku wsi BUCHAŁOWICE⁹⁰.

W okresie okupacji mieszkańcy brali udział w ruchu oporu BCh, GL i AL. Tutaj powstał i bazował polsko-radziecki oddziałek partyzancki dowodzony przez Michała Polejewa. W lipcu 1944 roku miejscowa grupa BCh pod dowództwem Bronisława Głosa atakowała niemieckie formacje pod Drzewcami i Karmanowicami.

Nie zatrzymując się w Buchałowicach, oddziały odeszły do przysiółka Kopanina i skryły się w niewielkich lasach, porastających wzniesienia położone na północ i na południe od zabudowań.

Trzeba było zachować nadzwyczajną ostrożność, gdy o kilkaset metrów od partyzanckiego biwaku przebiegały tory linii kolejowej Dęblin — Lublin i leżała stacja kolejowa Łopatki. Pościg nieprzyjaciela na szczęście przez cały dzień nie zdołał odnaleźć miejsca postoju partyzantów. Wieczorem na naradzie dowódców postanowiono przejść na południe od linii kolejowej, przy czym „Janowski” zdecydował się maszerować osobno, bezpośrednio w kierunku południowym. Przy ppłk. „Mietku” pozostał batalion im. Jana Hołoda oraz oddział kpt. Koleśniczenki, a na czas jednego przemarszu — także brygada kpt. Szelesta. Oddziały te udały się na zachód i w pobliżu Łopatek przeszły przez tor kolejowy. Dalej teren obniżał się i był porośnięty lasem, który doprowadził partyzantów do wsi KARMANOWICE⁹¹.

W okresie okupacji mieszkańcy Karmanowic uczestniczyli w ruchu oporu AK i BCh. Za udział w walce wieś była represjonowana przez okupanta i poniosła straty w ludziach. W lipcu 1944 roku miejscowi partyzanci rozbili w Karmanowicach samochód wiozący hitlerowską załogę z majątku Bronice oraz stoczyli walkę z samochodem pancernym. W akcjach tych po stronie partyzantów byli zabici i ranni.

⁹⁰ Położone w płytkiej dolinie, od północy osłonięte wysokim do 220 m grzbietem, na którym są rozrzucone rzadkie zabudowania. Od południa wzniesienia porasta niewielki las o drzewostanie mieszanym.

⁹¹ Uisytuowane przy szosie Nałęczów — Bochoznica, rozgałęziającej się tutaj do Klementowic. Teren urozmaicony. Na południe od wsi wzniesienie sięgające 210 m.

Po opuszczeniu Karmanowic oddziały ppłk. „Mietka” zeszyły w dolinę rzeki Bystra, uchodzącej do Wisły pod Bochohnicą. W marszu partyzanci znów uzupełnili zaopatrzenie i stan koni, dokonując rekwizycji w Rogalowie i Zawadzie. Po przeprawieniu się przez rzekę kolumna pomaszzerowała na południe, gdzie teren podnosi się tworząc wzgórza lessowe. Ponieważ wieczorem spadł deszcz, droga była nadzwyczaj ciężka. Z tego względu należało zarządzić odpoczynek, więc po minięciu Bartłomiejowic oddziały zatrzymały się. Jedynie brygada im. Wandy Wasilewskiej kontynuowała marsz, pozostałe natomiast rozłasowały się we wsi i majątku RĄBLÓW⁹².

Rano 14 V nad Rąblowem pojawiły się dwa samoloty niemieckie, które ostrzelały partyzantów kwatrujących w folwarku. Ppłk „Mietek” zarządził alarm i przesunął oddziały na lesiste wzgórza oraz do wąwozów. Nieprzyjaciół przygotowywał się do uderzenia, ściągając duże siły policji, SS i Wehrmachtu. Około południa lasek rąblowski został zbombardowany przez samoloty, po czym Niemcy położyli ogień artylerii i moździerzy na wzgórza. Następnie hitlerowcy podjęli natarcie naziemne, wdzierając się na wzniesienia oraz do wąwozów. Wywiązała się dramatyczna walka, zakończona wyparciem Niemców z lasku. Na południowym odcinku oddział kpt. Koleśniczenki również udaremnił ich próbę wdarcia się do wąwozu.

Nastąpiła dłuższa przerwa w boju, po czym około godz. 16 nieprzyjaciół wznowił ostrzał artyleryjski. Kiedy nawała ogniowa ustała, na lasek z kilku stron ruszyły oddziały naziemne. Tym razem Niemcy wdarli się na polanę położoną w środku lasku, na której znajdują się zabudowania przysiółka Łysówki. I to uderzenie zostało odrzucone, tak samo jak i następne, podjęte po godz. 19.

Pod osłoną mroku partyzanci zaczęli wychodzić z okrażenia. Oddział radziecki przedarł się na południe, inne zaś wymknęły się grupami w różnych kierunkach. Ich straty wyniosły ok. 40 zabitych i zaginionych, straty niemieckie były znacznie wyższe. Jednakże zgrupowanie partyzanckie uległo rozwiązaniu i już się nie zebrało. Tak więc bój pod Rąblowem był ostatecznym aktem rajdu zgrupowania ppłk. „Mietka”.

⁹² Zachodnia część Rąblowa jest położona południkowo, wschodnia — równoleżnikowo. Teren urozmaicony. W winkle utworzonym przez obie części wsi rozciągają się wzgórza porżnięte głębokimi wąwozami i porośnięte lasem. Przy zbiegu dróg z Rąblowa i Bartłomiejowic znajduje się regionalna izba pamięci narodowej, natomiast w północnej części lasu — okazały pomnik partyzantów AL, a na skraju lasu, na szczycie wzgórza wzniesiono pamiątkowy głaz.

LITERATURA

J. Wójtowicz, *Na północ od Lublina*, Warszawa 1966; G. Alef-Bolkowski, *Gorące dni*, Warszawa 1960; L. Siemion, W. Tuszyński, *W lasach parczewskich i pod Rąbłowem*, Warszawa 1977.

Z Pojezierza Łęczyńskiego w lasy janowskie

Rajd Brygady im. Wandy Wasilewskiej
kpt. Stanisława Szelesta w maju 1944 roku

Brygada im. Wandy Wasilewskiej została sformowana jesienią 1943 roku z polskich grup samoobrony, działających w okolicach Lubieszowa na Polesiu. W jej skład weszły dwa oddziały, nazywane też batalionami. Nosiły one imiona Tadeusza Kościuszki i Henryka Dąbrowskiego. Stan brygady wynosił ok. 300 ludzi. Dowództwo sprawował kpt. Stanisław Szelest z Wiktorem Kremienieckim jako komisarzem. Do maja 1944 roku brygada podlegała dowództwu radzieckiego zgrupowania partyzanckiego gen. Fiodorowa, następnie, już na Lubelszczyźnie, została podporządkowana Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu w Szpanowie koło Równego.

Koncepcja przeniesienia działań brygady na tereny Lubelszczyzny zrodziła się w końcu 1943 roku. W styczniu 1944 roku brygada wysłała na Lubelszczyznę swoją grupę zwiadowczą dowodzoną przez mjr. „Borysa” (Borys Kołoszenko), która nawiązała w rejonie lasów parczewskich łączność z dowództwem lubelskiego obwodu AL, a następnie przez kilkanaście tygodni prowadziła samodzielnie działania dywersyjno-bojowe. Około 6 IV blisko wsi Charsy przeprowadził się przez Bug oddział im. Tadeusza Kościuszki dowodzony przez Aleksandra Fudaleja. 8 IV w tym samym miejscu na zachodni brzeg Bugu przeszedł oddział im. Henryka Dąbrowskiego, przy którym znajdował się sztab brygady. W rejonie lasów parczewskich oddziały połączyły się. Tutaj też 18 IV nadeszła grupa mjr. „Borysa”. Jej dowódca już następnego dnia został śmiertelnie ranny w boju pod Olchówką.

Bazując w rejonie lasów parczewskich brygada im. Wandy Wasilewskiej prowadziła żywą działalność bojową, atakując szczególnie linie komunikacyjne nieprzyjaciela. Jej grupy dywersyjne obsadzały raz po raz linie kolejowe Łuków — Brześć,

Łuków — Lublin, Lublin — Rejowiec i Rejowiec — Chełm. Ich dziełem było wysadzenie dziesiątków transportów kolejowych. 25 IV brygada stoczyła zacięty bój z Niemcami na terenie wsi Zienki.

Brygada działała w łączności z dowództwem obwodu AL, które na początku maja postanowiło przenieść bazę operacyjną swych oddziałów z lasów parczewskich na tereny pow. puławskiego. Dowódca obwodu ppłk „Mietek” wyznaczył Brygadzie im. Wandy Wasilewskiej trasę marszu. Początek manewru został przewidziany na 6 V (por. rozdział *Próba przeniesienia bazy operacyjnej*), jednakże dowództwo brygady nie było jeszcze zdecydowane na uczestnictwo w nim. Dopiero narastające zagrożenie ze strony oddziałów hitlerowskich prowadzących operację „Meigewitter” spowodowało, że brygada przystąpiła do realizacji manewru prowadzonego przez dowództwo obwodu AL.

Zgrupowanie ppłk. „Mietka” wyruszyło z lasów parczewskich na zachód w przewidzianym terminie 6 V 1944 roku. W tym czasie brygada pozostawała na swych kwaterach we wsi Orzechów Stary. Dopiero pod wieczór 9 V oddziały kpt. Szelesta sformowały kolumnę marszową i udały się w kierunku zachodnim.

Po przejściu małego lasku przylegającego do Orzechowa, brygada znalazła się na otwartej równinie, na której leżą rzadkie zabudowania kolonii Bobryk. Ostatnie z nich znajdują się nad strumieniem przepływającym przez jezioro Tomasznie, łączącym je ze stawami koło Jedlanki. Stawy te zostały po prawej stronie drogi, którą partyzanci dotarli do rozstajów dróg z Uścimowa Starego, Maśluch, Kol. Uścimów i Bobryka. Skrzyżowanie to leży nad drugim strumieniem, zasilającym stawy koło Jedlanki. Przeprawa przez ten strumień odbyła się przy północnym krańcu wioski Maśluchy, po czym oddziały kpt. Szelesta dotarły do miejscowości UŚCIMÓW STARY⁹³.

Nie zatrzymując się, partyzanci pomaszerowali wąskim przesmykiem między jeziorem Uścimowiec a stawami rybnymi do wsi GŁĘBOKIE. W okresie okupacji mieszkańcy Głębokiego uczestniczyli w ruchu oporu BCh i AL. Na terenie wioski partyzanci przeprowadzili kilka mniejszych akcji dywersyjnych.

Pozostawiając po lewej stronie niewielkie wzniesienie do 163 m i wciąż posuwając się otwartą równiną, oddziały zbliżyły się do Ostrowa Lubelskiego. Przed osadą zeszli w dolinę Tyśmienicy i przeprawili się przez nią mostem położonym na południowym krańcu Ostrowa. Za mostem rozciągają się łąki ograniczone odga-

⁹³ Wieś położona na wzniesieniu zajmującym szeroki na pół kilometra przesmyk między jeziorem Uścimowiec, Maśluchowskim a częścią kompleksu stawów rybnych.

łożeniem rzeki Tyśmienica. Za nimi wznosi się grzbiet bezleśny do 175 m. Wzdłuż jego wschodniej krawędzi ciągną się zabudowania dużej wsi KOLECHOWICE.

W okresie okupacji były one miejscem kilku akcji partyzanckich oddziałów GL. M. in. 24 III 1943 roku grupa GL wyparła stąd ekipę hitlerowską prowadzącą łapankę na roboty w Niemczech. Zabity został przy tym 1 żandarm. Innym razem partyzanci GL rozbili w Kolechowicach groźną grupę rabunkową.

Brygada zawadziła tylko o północną część Kolechowic, po przekroczeniu grzbietu wzniesienia osiągnęła zabudowania Kol. Kolechowice. Południowa część tej miejscowości schodzi w płytką dolinę strumienia, płynącego spod Kaznowa i wpadającego do Tyśmienicy koło Rudki Kijańskiej. Po dokonaniu przeprawy przez strumyk kolumna partyzancka wkroczyła do dużej wsi BRZOSTÓWKA⁹⁴.

W okresie okupacji majątek Brzostówka został przejęty pod administrację niemiecką. Był on wielokrotnie opanowywany przez partyzantów, którzy w majątku uzupełniali swe zapasy.

10 V brygada zatrzymała się na postój dzienny w Kol. Brzostówka położonej o kilkaset metrów na północ od wsi o tejże nazwie. Wieczorem oddziały wznowiły marsz, mając przed sobą zadanie przedostania się na zachodni brzeg Wieprza. Odbył się to w dwóch punktach przy pomocy improwizowanych środków przeprawowych.

Oddział im. Tadeusza Kościuszki wymaszerował nieco wcześniej. Trasa wiodła przez kolejny grzbiet, wznoszący się do 182 m. Na jego zachodnich skłonach leży wieś NOWA WOLA⁹⁵. Po jej przecięciu oddział opuścił się w podmokłą dolinę i skierował na Serniki. Między drogą do Sernik a Wieprzem rozciąga się niewielki las, północną częścią zbliżający się do rzeki. Nie docierając do niego partyzanci skręcili ku zachodowi, znów przeszli mały strumyk i dotarli do Wieprza, gdzie zwiadowcy przygotowywali środki przeprawowe. Bez większych trudności oddział przebył rzekę i wkroczył do wsi WÓŁKA ROKICKA⁹⁶.

⁹⁴ Zabudowania rozciągnięte z południowego zachodu na północny wschód wzdłuż nowej szosy Nowa Wola — Kolechowice. Teren pofalowany. Na południu, na skraju dużego lasu zawieprzyckiego, znajduje się wzniesienie wysokie na 180 m. W kierunku północnym rozciąga się spory las brzostowski, od zachodu natomiast las zwany Baran. Bezpośrednio na północ od wsi, na podmokłej łące znajduje się nieregularna elipsa pozostałości jeziora, którego środek wypełnia bagnista wyspa.

⁹⁵ Wieś położona południkowo. Na wschodzie osłonięta wzgórzami, na zachodzie — podmokłą dolinką z małym strumykiem, który wpada do Wieprza. Na północy rozciąga się las Baran, na południu — Kol. Czerniejów, stykająca się z dużym lasem zawieprzyckim.

⁹⁶ Leży na zachodnim brzegu Wieprza przy szosie Łucka — Jawidz. W kierunku zachodnim teren podnosi się do około 190 m.

Oddział Fudaleja pomaszerował szosą na północ i w następnej wiosce Baranówka skręcił na zachód. Pozostawiwszy po lewej wzniesienie 164 m batalion osiągnął szosę Lublin — Lubartów w miejscu, gdzie szosa ta przecina wieś TRZCINIEC⁹⁷.

Partyzanci przeszli wzdłuż wioski i za jej zachodnim krańcem przekroczyli tor kolejowy, a następnie drogę Łucka — Majdan Kozłowiecki. 800 m dalej w kierunku zachodnim oddział osiągnął północny skraj małego lasu i pomaszerował nim do Majdanu Kozłowieckiego. Tutaj batalion natrafił na ślady zgrupowania ppłk. „Mietka” i przez Dąbrówkę poszedł nimi do wsi SYRY⁹⁸.

Już podczas marszu do Wieprza sztab brygady i oddział im. Henryka Dąbrowskiego poszły nieco inną drogą. Przeprawa ich odbyła się we wsi Czerniejów, skąd partyzanci udali się do Wólki Rokickiej. Tutaj oddział omyłkowo skręcił na zachód i dotarł do wzgórza 191 m oraz do małego lasu porastającego jego południowy stok. Marszem na przełaj partyzanci osiągnęli następnie las na wzniesieniu 194 m, przy szosie Lublin — Lubartów. Tu kolumna poszła na południe i szosą przedostała się do lasów kozłowieckich. Na skraju lasu partyzanci przekroczyli linię kolejową, przechodząc pod wiaduktem w pobliżu gajówki Kopanina. Wiadukt został poprzedniej nocy uszkodzony przez partyzantów radzieckich z oddziału im. Nikity Chruszczowa. Przy gajówce Kopanina oddział pomaszerował na zachód, w głąb lasów kozłowieckich. Posuwając się częściowo leśnymi duktami partyzanci osiągnęli południowy skraj lasów w pobliżu wioski NOWY STAW⁹⁹.

Kolumna partyzancka przeprowała się przez strumień i zawdziwży na północy o Nowy Staw znów skręciła w las. Maszerując drogą biegnącą lewym brzegiem strumienia, oddział przedostał się w pobliże leśnego osiedla Stary Tartak. Stąd inny dukt zaprowadził partyzantów do gajówki Strózek położonej nad stawami, przez które przepływa rzeczka Minina.

⁹⁷ Zabudowania wioski są rozciągnięte równoleżnikowo, wzdłuż strumyka płynącego do Wieprza. Od północy znajduje się dolina strumienia, na południu wzniesienie do 184 m. Na południowym zachodzie mały las oddziela Trzciniec od sąsiedniego Wandzina. Las ten przecina tor kolejowy linii Łuków — Lublin, której najbliższa stacja Wandzin leży na południe od Trzcinca.

⁹⁸ Teren równinny, zabudowa rozrzucona w dwóch rozciągniętych równoleżnikowo skupieniach. Na północy pasmo podmokłych łąk oddziela Syry od Kol. Samokleski. Na wschodzie znajduje się duży kompleks stawów rybnych; od południa wieś otaczają niewielkie lasy mieszane, na zachodzie leży las Kryjamy, również o drzewostanie mieszanym, częściowo podmokły.

⁹⁹ Wieś usytuowana jest na polanie przeciętej strumieniem płynącym ze wsi Niemce i wpadającym koło Dąbrówki do rzeczki Minina. Teren równinny, częściowo podmokły. Od północy, południa i zachodu wieś otaczają lasy kozłowieckie, od wschodu łąki leśne.

Nastał już dzień 11 V i był konieczny odpoczynek. Tymczasem od północnego zachodu dobiegły odgłosy walki, toczonej pod Dąbrówką przez oddział im. Chruszczowa. Wysłano tam silne rozpoznanie, które powróciło z meldunkiem, że nieprzyjaciel został odparty, a partyzanci radzieccy razem z oddziałem AL odchodzą z Dąbrówki do Amelina. W tej sytuacji kpt. Szelest postanowił do nich dołączyć i oddział wyruszył w drogę.

Za gajówką Stróżek, po prawej stronie drogi (obecnie szosy) zaczyna się polana wsi Dąbrówka. Wioska okazała się pusta, gdyż partyzanci zgromadzenia ppłk. „Mietka” zdążyli ją opuścić. Ich śladami oddział kpt. Szelesta pomaszerował do samego Amelina. W ten sposób oba człony brygady znalazły się w odległości 1 km od siebie.

12 V brygada całością sił wzięła udział w boju pod Syrami, broniąc skraj lasu położonego na południe od tej wioski. Wicczorem oddziały kpt. Szelesta wraz z całym zgromadzeniem poszły przez lasy garbowskie do Woli Przybysławskiej, a stamtąd przez Zabłocie — Bronice do rejonu Buchałowic. W ten sposób brygada przedostała się przez szosę Warszawa — Lublin, po czym zatrzymała się w małych laskach na południe od Buchałowic.

Całodzienny postój miał przebieg nieoczekiwanie spokojny, po czym partyzanci wznowili marsz, zamierzając znaleźć się na południe od linii kolejowej Dęblin — Lublin i szosy Lublin — Bochotnica. Brygadzie przypadło zadanie straży przedniej, a batalionowi Fudaleja — oddziału czołowego. Ten ostatni ubezpieczył przejście grup przez tor kolejowy, co nastąpiło koło stacji Łopatki. W dalszym marszu brygada ubezpieczała przekroczenie szosy pod Karmanowicami. Dalsza trasa była bezpieczniejsza. Doświadczeni partyzanci z Polesia posuwali się szybciej od reszty zgromadzenia i po przeprawie przez rzekę Bystra sprawnie minęli Bartłomiejowice i Rąblów. Tutaj brygada oderwała się od reszty zgromadzenia ppłk. „Mietka” i wkrótce utraciła z nim kontakt.

Maszerując lessowym płaskowyżem oddziały kpt. Szelesta już za dnia dotarły do miejscowości ZABORZE¹⁰⁰.

Kolumna partyzancka minęła wieś bez odpoczynku, chociaż po deszczu marsz był uciążliwy. Tuż za Zaborzem zaczynają się zabudowania następnej wsi NOWORĄBLÓW¹⁰¹.

Na wschodnim krańcu Noworąbłowa oddziały skrzyły przez

¹⁰⁰ Teren wyżynny, na północy i południu przechodzący we wzgórza. Na polanie od północy, wschodu i południa otoczone lasami leży Zaborze.

¹⁰¹ Część zabudowań Noworąbłowa leży przy szosie Rzeczyca — Niezabitów, część wysunięta jest na południowy zachód w kierunku Wymysłowa. Teren wyżynny, od północnego i południowego wschodu oraz południowego zachodu porośnięty lasami o drzewostanie mieszanym.

las na południe i przeszły przez niewielką wioskę Obliźniak. Kilkaset metrów za nią biegnie tor kolei wąskotorowej Nałęczów — Opole z przystankiem Obliźniak. Koło przystanku kolumna przekroczyła tor, skierowała się na wschód i osiągnęła Kol. Niezabitów. Ponieważ od południa wioskę osłaniają zalesione wzgórza, a była już godzina 9, zmęczone marszem oddziały zatrzymały się tu na dzienny odpoczynek.

Z kierunku północnego dały się wkrótce słyszeć odgłosy bitwy toczonej pod Rąblowem przez zgrupowanie ppłk. „Mietka”, ale krańcowe wyczerpanie partyzantów nie pozwalało myśleć o uczestnictwie w tym boju. Walka zresztą wkrótce ucichła, na nowo rozgorzała dopiero po południu. Wydawało się, że oddziały walczące koło Rąblowa dotrą do wieczora, a potem pod osłoną nocy oderwą się od nieprzyjaciela.

Wieczorem kpt. Szelest ruszył ze swymi ludźmi na południowy wschód. Lessowymi wzgórzami i lasami kolumna przedostała się do Wólki Łubkowskiej, minęła kolejny las i dotarła do wsi SZCZUCZKI¹⁰².

Jesienią 1939 roku mieszkańcy Szczuczek padli ofiarą brutalnego terroru Wehrmachtu. Po ujęciu kilku polskich żołnierzy, którzy jeszcze nie złożyli broni, Niemcy schwytali i zapędzili do szkoły około 60 osób. Następnie do budynku strzelano z armat, powodując śmierć zamkniętych w nim ludzi. W większości byli to ludzie miejscowi.

Podczas krótkiego postoju w Szczuczkach oddziały kpt. Szelesta zarekwirowały 16 koni oraz zapasy żywności. Następnie kolumna partyzancka pomaszerowała otwartą równiną do wsi Chmielnik, gdzie skręciła na południe.

Z prawej strony trasy pozostał majątek Kierz, służący w tym czasie partyzantom za bazę zaopatrzenia. W jednej z akcji oddział AK rozbroił w nim hitlerowską załogę. W kierunku południowym ciągną się pola majątku otoczone trzema małymi lasami. We wrześniu 1939 roku pola służyły za lotnisko polskim dywizjom myśliwskim z Brygady Pościgowej.

Przez las położony najbardziej na wschód oddziały dotarły do niewielkiej wsi Cuple oraz drogi Krężnica Okrągła — Wronów. Po jej przekroczeniu grupa poszła zachodnim skrajem lasu krężnickiego do wsi OSINY¹⁰³. Następnie dowódca brygady zmylił

¹⁰² Wieś jest położona na płaskowyżu przeciętym dolinką strumienia Czerka, wpadającego do rzeki Bystra koło wsi Nowy Gaj. Na zachód i wschód od wsi wznoszą się lessowe wzgórza wysokie na blisko 230 m. Teren bezleśny, jedynie na północnym zachodzie niewielki las oddziela pola Szczuczek od Wólki Łubkowskiej.

¹⁰³ Zabudowania ciągną się z północy na południe, dochodząc południowym krańcem do szosy Bełżyce — Chodel. Teren płaski i otwarty.

nieprzyjaciela co do kierunku marszu, gdyż z Osin skierował kolumnę szosą na południowy zachód, a po przekroczeniu płaskiego grzbietu oddziały dotarły do osady CHODEL¹⁰⁴.

W okresie okupacji był tutaj silny ośrodek ruchu oporu AK. W rejonie Chodla powstał i działał oddział partyzancki AK, dowodzony przez ppor. „Opala” (Stanisław Wnuk). Na terenie osady partyzanci przeprowadzili wiele akcji bojowych, m. in. w lipcu 1944 roku na rynku Chodla rozbijano oddział niemiecki.

Po przejściu mostu na Chodelce partyzanci zawrócili w kierunku południowo-wschodnim. Pozostawiając za sobą Jeżów, kolumna minęła z lewej strony wioskę Zastawki i poszła zachodnim skrajem lasu, porastającego teren wideł rzeczki Chodelka i wpadającego do niej strumienia Chodlik. W marszu minięto Kożuchówkę, gdzie w lipcu 1944 roku oddział AK rozbił grupę niemiecką wracającą z Ratoszyna. W boju tym poległo 4 partyzantów. Na miejscu walki stoi pomnik z tablicą pamiątkową. Za lasem oddziały przeszły strumień i wkroczyły do wsi RATO-SZYN¹⁰⁵.

W okresie okupacji stanowił on silny ośrodek ruchu oporu BCh. We wsi dokonano wielu akcji bojowych. Partyzanci często atakowali miejscowy majątek, pozostający pod administracją niemiecką i posiadający hitlerowską załogę. Wieś była kilkakrotnie represjonowana przez okupanta i poniosła znaczne straty w ludziach. Ostatnie aresztowania odbyły się w czerwcu 1944 roku, ale 22 osoby odbili partyzanci puławscy.

Idąc doliną Chodlika kolumna minęła Radlin, po czym skręciła na wschód i przez Kol. Kępą dotarła do wsi KĘPA¹⁰⁶.

Kiedy 15 V brygada odpoczywała w Kępie, jej śladami wyruszyła załoga Stützpunktu w Ratoszynie. Dowodził nią wachmeister schutzpolizei, który na czele 9 podkomendnych wkroczył do wioski. Dobrze ukryta czata wpuściła hitlerowców między zabudowania, gdzie zostali zaskoczeni i rozbieni.

Na północnym wschodzie znajduje się średniej wielkości las krężnicki o drzewostanie mieszanym.

¹⁰⁴ W latach 1843-1844 proboszczem był tu ks. Piotr Sciegienny. Osada położona w dolinie, na prawym brzegu rzeczki Chodelki, wpadającej do Wisły na północ od Zastawy Polanowskiego. Na północnym zachodzie i południowym wschodzie rozciągają się lasy średniej wielkości. W mieście późnogotycko-renesansowy kościół wybudowany z cegły.

¹⁰⁵ Miejscowość położona nad strumieniem Chodlik; słynie z sadownictwa. Okolice jest tu falista i pagórkowata, na wschodzie znajduje się wzniesienie sięgające 230 m, w kierunku południowym teren również się podnosi.

¹⁰⁶ Wieś leży w dolinie, wciną się w półkolistą grzbiet wzniesień otaczających ją od wschodu. W kierunku północnym i zachodnim płynie Chodlik mający swe źródła na terenie wioski.

Wieczorem brygada udała się w dalszy marsz, idąc polną drogą między Emilkowem a Kazimierzowem. Oddziały wyszły na niewielkie wzniesienie, pozostawiły z lewej mały lasek, następnie wkroczyły do lasu, poza którym leży wieś Majdan Radliński. Tu kolumna skręciła na zachód i dotarła do miejscowości LESZCZYNA¹⁰⁷.

Minąwszy ją partyzanci osiągnęli niewielką wioskę Skorczyce. Miejscowy majątek był stałą bazą zaopatrzenia partyzantów, ale tym razem minięto go. Od Skorczyc brygada szła doliną rzeczki Urzędówka, łączącej się w Dzierzkowicach z Wyżnicą. Razem tworzą one dopływ Wisły wpadający do niej pod Józefowem. W dalszym marszu kolumna pozostawiła z boku wioskę Góry i osiągnęła Rankowskie, stanowiące przedmieście osady URZĘDÓW¹⁰⁸.

W okresie okupacji hitlerowcy zgładzili ponad 1000 Żydów zamieszkałych w Urzędowie. Mieszkańcy tworzyli silną organizację AK i z tej przyczyny byli często represjonowani. Wielu z nich zginęło w więzieniach hitlerowskich i obozach koncentracyjnych. W lipcu 1944 roku oddziały AK i BCh stoczyły pod Urzędowem zacięty bój z hitlerowską kolumną liczącą około 700 ludzi. Nieprzyjaciół poniosł wielkie straty, zabici i ranni byli też po stronie partyzantów i ludności cywilnej.

Nie wkraczając do osady brygada poszła wzgórzami do miejscowości Mikuszewskie, również stanowiącej przedmieście Urzędowa od strony północno-zachodniej. Za wsią leży duży las dzierzkowicki. Po przejściu jego północno-wschodniej części oddziały osiągnęły miejscowość NATOLIN¹⁰⁹.

Mimo zachęającego do postoju położenia wioski, brygada pomaszerowała dalej. Idąc przez północno-zachodnią część lasów dzierzkowickich oddziały osiągnęły Chruślanki Józefowskie leżące w dolinie Urzędówki. Posuwając się dalej prawym brzegiem rzeczki, dotarli do wyznaczonej na odpoczynek wsi IDALIN.

Postój w dniu 16 V przebiegał spokojnie, a wieczorem brygada udała się na południe. Po przeprawieniu się przez Urzędówkę oddziały minęły wioskę Dębina i wspięły się na malownicze wzgórza, między którymi leży mała wieś Ugory. Mając po wschodniej stronie las porastający wzgórza i doliny, partyzancka ko-

¹⁰⁷ Zabudowa południkowa, usytuowana w dolinie o nierównych krańcach porzniętych wąwozami. Na wschodzie znajdują się wzniesienia sięgające 258 m częściowo porośnięte lasem o drzewostanie mieszanym.

¹⁰⁸ Do 1865 roku Urzędów posiadał prawa miejskie. Jest położony na lewym brzegu Urzędówki i zewsząd otoczony wzgórzami. Na południu i południowym wschodzie rozciągają się duże lasy iglaste.

¹⁰⁹ Wieś położona jest na polanie ze wzniesieniem sięgającym 227 m. Lasy dzierzkowickie otaczają ją z trzech stron, przy czym na północ znajduje się oddzielny las Mikołajówka.

lumna maszerowała do wsi Zastocze. Dalsza droga wiodła płaskowyżem, za którym znajduje się miejscowość ALEKSANDRÓW.

Po przejściu Aleksandrowa i Kol. Księżomierz oddziały dotarły do wsi KSIĘŻOMIERZ¹¹⁰.

W okresie okupacji istniała tu silna placówka BCh. Jej grupa bojowa dowodzona przez braci Malinowskich uczestniczyła w wielu akcjach, prowadzonych m. in. razem z GL i AL.

Brygada im. Wandy Wasilewskiej minęła Księżomierz, wkroczyła w lasy gościeradowskie i pod ich osłoną osiągnęła szosę Kraśnik — Annapol na terenie wsi GOŚCIERADÓW¹¹¹.

W okresie okupacji był on siedzibą tzw. gminy zbiorczej z bürgermeistrem na czele. Urząd gminny, posterunek policji granatowej oraz miejscowy majątek wielokrotnie atakowały oddziały GL, AL, BCh i AK. Terenem partyzanckich zasadzek były także pobliskie lasy, otaczające wieś od północy, wschodu, zachodu i południowego wschodu.

Brygada przekroczyła szosę i pomaszerowała na południowy wschód. Koło Kol. Gościeradów okolica znów się podnosi, tworząc płaskowyż, porośnięty lasami tworzącymi południowy kompleks lasów gościeradowskich. Po ich opuszczeniu 17 V oddziały zatrzymały się we wsi SALOMIN¹¹².

Zapisał się on jako baza partyzancka. W lipcu 1944 roku zaczęła się tutaj dwudniowa bitwa oddziałów AL, AK i BCh w lasach gościeradowskich, w której m. in. poległ ostatni konspiracyjny sekretarz lubelskiego obwodu PPR „Ali” (Aleksander Szymański) i sekretarz okręgu V „Pola” (Wacław Marek).

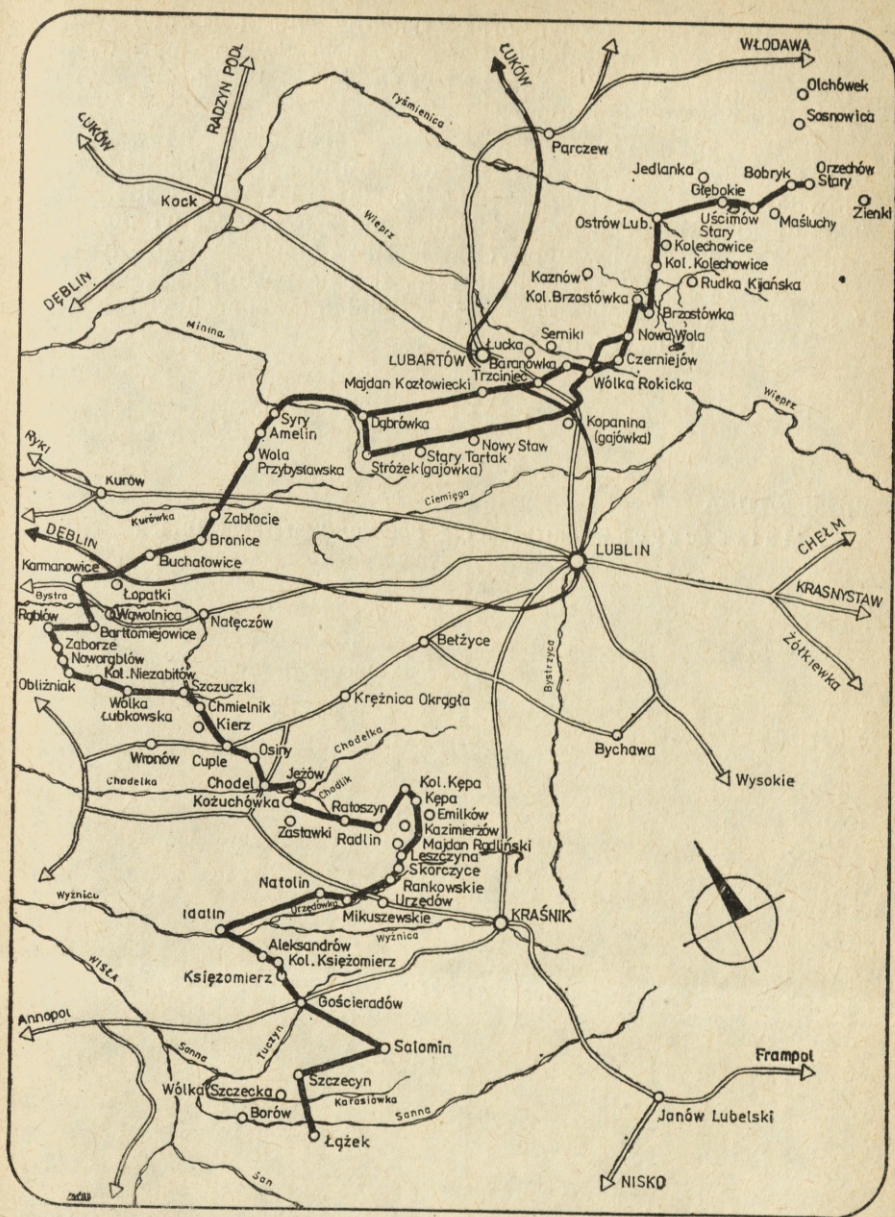
Ustronne położenie wsi zapewniło brygadzie spokojny postój. Kpt. Szelest dążył jednak do uzyskania kontaktu z oddziałami partyzanckimi bazującymi w lasach lipskich. Z tego względu nad wieczorem grupy wznowiły marsz w kierunku południowo-zachodnim. Po minięciu południowego skraju lasów gościeradowskich ze wzgórzem 268 m brygada dotarła do zgłiszcz miejscowości SZCZECYN¹¹³.

¹¹⁰ Miejscowość na falistej wyżynie, od wschodu i południa otoczona dużymi lasami stanowiącymi północny kompleks lasów gościeradowskich.

¹¹¹ Wioska z XVIII-wiecznym zabytkowym pałacem, ciągnie się wzdłuż strumienia Tuczyn. Teren tu falisty, podnoszący się w kierunku północnym i południowym. Wzniesienia porastają duże lasy o drzewostanie mieszanym.

¹¹² Usytuowana na polanie otoczonej od północy, zachodu i południowego zachodu lasami gościeradowskimi. Od wschodu znajduje się mniejszy, oddzielny las.

¹¹³ Szczecin leży w dolinie między lasami gościeradowskimi na wschodzie i lasem kosińskim na zachodzie. W kierunku północnym teren otwarty, ale podnosi się w płaskowyż, na południu natomiast przechodzi w nizinę, przez którą płynie strumień Krasówka, wpadający pod Kosinem do rzeki Sanna.



2 II 1944 rku Szczecyn oraz sąsiednie wioski Borów, Wólka Szczeca i Łązek Chwałowicki zostały straszliwie spacyfikowane przez okupanta. Z rąk hitlerowców zginęło ok. 1000 osób, a wioski zostały całkowicie spalone.

Ze Szczecyna brygada skręciła na południe, minęła z lewej strony zgliszcza Wólki Szczeckiej i na skraju lasów lipskich przeprawiła się przez Karasiówkę. Dalsza jej trasa wiodła już przez lasy lipskie. Na prawo od kierunku marszu partyzanci pozostawili kompleks stawów rybnych i lasami dotarli do wsi ŁĄZEK.

18 V brygada zatrzymała się w Łązkach na postój, kończąc swój rajd. Tutaj rozpoczęła okres swych działań w oparciu o lasy południowej Lubelszczyzny.

LITERATURA

Z. Małyszczyci, *Partyzanci z Polesia*, Warszawa 1974.

Poszerzanie pola działania

Rajd oddziału

ppłk. Nikołaja Prokopiuka w maju 1944 roku

Oddział partyzancki ppłk. Nikołaja Prokopiuka przez wiele miesięcy walczył na terenach zachodniej Ukrainy. Kiedy ofensywa Armii Czerwonej doprowadziła do wyzwolenia Wołynia, zaszła potrzeba przeniesienia jego działań dalej na zachód, na głębokie tyły hitlerowskiego frontu. Ppłk. Prokopiuk otrzymał wówczas nowe zadania dywersyjno-bojowe. Wybór kierunku operacyjnego pozostawiono jego uznaniu.

Przed podjęciem decyzji dowódca oddziału zorganizował szerokie rozpoznanie terenów położonych między Bugiem a Wisłą. Jako pierwsza wyruszyła na Lubelszczyznę licząca 40 ludzi grupa kpt. Kowalenki. Dotarła ona w lasy parczewskie, gdzie rozpoczęła działania dywersyjne i wywiadowcze w łączności z innymi oddziałami partyzantów radzieckich i Armii Ludowej. Następnie w nocy z 26/27 III 1944 roku na północ od Włodawy przekroczył Bug kpt. Muchin na czele 30 ludzi. Nie zatrzymał się on na Polesiu Włodawskim, ale pomaszerował bezpośrednio w lasy janowskie. Kolejną grupę w sile 136 ludzi poprowadził zastępca ppłk. Prokopiuka, mjr Ilia Galiguzow. Oddział ten sforsował Bug na południe od Włodawy, po czym we wsi Hołowno połączył się z kpt. Kowalenką. Wreszcie w nocy z 8/9 V przeprawę przez Bug na północ od Włodawy podjął ostatni rzut oddziału w sile 176 partyzantów pod osobistym dowództwem ppłk. Prokopiuka.

Przeprawy dokonano koło wsi STAWKI¹¹⁴.

W sąsiedniej miejscowości Różanka stacjonował hitlerowski garnizon, toteż bezpośrednio po przeprawie o godz. 2.30 doszło do starcia z hitlerowcami. Partyzanci zmusili ich do ucieczki,

¹¹⁴ Niewielka miejscowość położona na skraju doliny Bugu, obecnie przy szosie Włodawa — Sławatycze. Teren otwarty i równinny. Na zachód od wsi rozciąga się płaskie wzniesienie sięgające 180 m.

opanowali Stawki i pomaszzerowali na zachód, 2 km od wsi zaczynają się duże lasy, pod osłoną których oddział przedostał się do miejscowości KRASÓWKA.

Ustronne położenie wsi spowodowało, że w okresie okupacji w Krasówce i pobliskich lasach ukrywali się Żydzi oraz zbiegli z niewoli jeńcy radzieccy. Za udzielanie im pomocy wieś była kilkakrotnie represjonowana przez okupanta i poniosła znaczne straty w ludziach i zabudowaniach. Część mieszkańców brała czynny udział w partyzantce polskiej i radzieckiej.

Po całodziennym odpoczynku oddział ppłk. Prokopiuka pomaszzerował do traktu Włodawa — Wisznice, którym poszedł do wsi Mosty. Dowódca spodziewał się odnaleźć tu ślady mjr. Galiguzowa, co też nastąpiło. Po odpoczynku partyzanci ruszyli dalej na zachód, zaś po minięciu Kol. Antopol skręcili na południe. Przeprawiwszy się groblą przez strumień Zielawa i bagniste łąki weszli w las, poza którym rozciąga się pasmo bagien. Za bagnem leżała wyznaczona na postój wieś HOROSTYTA¹¹⁵.

W okresie okupacji mieszkańcy Horostyty brali czynny udział w ruchu oporu, szczególnie w partyzantce zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wioska była jego główną bazą. W lipcu 1944 roku w pobliskim lesie oddziały hitlerowskie otoczyły III brygadę zgrupowania dowodzoną przez mjr. Rożkowskiego. Partyzanci odparli nieprzyjaciela, a następnie oczyszczali teren z niemieckich rozbitków, współdziałając z Armią Czerwoną.

Dzień 10 V minął partyzantom w Horostycie zupełnie spokojnie. Przybyli tu łącznicy mjr. Galiguzowa, co było gwarancją łatwego nawiązania z nim kontaktu. Wieczorem oddział ruszył w dalszą drogę. O 1,5 km od Horostyty leży najbliższa wieś KRZYWOWIERZBA.

W okresie okupacji mieścił się tu urząd gminny i posterunek policji granatowej. Oba obiekty były kilkakrotnie atakowane i rozbijane przez partyzantów.

Oddział posuwał się na południowy zachód. Po przekroczeniu traktu i minięciu pasma pól znów wszedł w las, poza którym leży wieś Hola. Teren tu podnosi się, przechodząc pod Holą we wzgórze wysokie do 176 m. Za nią rozciąga się podmokła dolina; wzniesienia znajdujące się poza nią przekraczają wysokość 185 m. Kolumna ppłk. Prokopiuka minęła od zachodu wieś Turno, przeszła grzbiet i znalazła się na wschodnim krańcu stawów, należących do majątku Sosnowica. Dalsza trasa prowadziła śladami oddziału im. Stalina, który przechodził tędy przed trzema tygod-

¹¹⁵ Niewielka miejscowość położona w terenie otwartym i tylko od północy otoczona 2-kilometrowym pasmem bagien, za którymi rozciąga się las. Na południe od wsi teren wznosi się do 172 m.

niami. (Por. rozdział *Z Polesia do lasów janowskich*). Następnie grupa dotarła do wsi Zienki. Tutaj partyzanci przepławili się przez strumień Piwonia i skręcili na zachód. Kolejny postój wypadł im we wsi Komarówka, gdzie natrafiono na świeże ślady mjr. Galiguzowa. Oddział ten — okazało się — kwaterował w sąsiedniej wsi LEJNO¹¹⁶. Ustronne i dogodnie do obrony, wykluczające zastraszanie położenie wioski spowodowało, że mjr Galiguzow obrał Lejno na swą stałą bazę. Jego decyzję podzielił ppłk Prokopiuk, kiedy w dniu 12 V dotarł do tej miejscowości. Oddział na powrót połączył się, dzięki czemu jego stan przekroczył 350 dobrze uzbrojonych i wyposażonych ludzi.

Postój w Lejnie trwał całe dwa tygodnie, podczas których partyzanci rozpoznawali teren i nawiązywali kontakty z konspiracją polską. Równocześnie w dowództwie oddziału dojrzewała decyzja przeniesienia działań na południe Lubelszczyzny. Przy pomocy dowódców okolicznych placówek konspiracyjnych AK ustalono, że najdogodniejszym miejscem przeprawy przez Wieprz będzie odcinek Jaszczowa, gdzie istniały dwa małe mosty.

Jeszcze za dnia 26 V oddział ppłk. Prokopiuka wyruszył w dalszy rajd. Dla zmylenia partyzanci początkowo udali się w kierunku północno-zachodnim. Po przejściu podmokłych łąk kolumna dotarła do wsi ORZECZÓW NOWY¹¹⁷.

W Orzechowie oddział skręcił na południe. Po kilku kilometrach marszu otwartą równiną partyzanci pozostawili z lewej strony wieś Piaseczno, przepławili się przez mały strumień, po czym na rozstaju gościńców poszli na południowy wschód. Idąc w górę strumienia oddział dotarł do dużego lasu, na którego wschodnich krańcach rozciąga się jezioro Piaseczno (obecnie jego brzegi są zagospodarowane, mieszczą się tu ośrodki wczasowe różnych zakładów pracy z Lublina). W lesie ukryte jest małe jeziorko Brzezinne, przez które przepływa strumyk.

¹¹⁶ Lejno posiada stare dradycje walk o niepodległość. Właściciel miejscowego majątku, Liniewski, był jednym z organizatorów oddziałów powstańczych w 1863 roku w ówczesnym województwie podlaskim. W ruchu tym wzięli też udział jego oficjaliści i służba, a także tutejsi chłopci. W okresie okupacji mieszkańcy Lejna masowo uczestniczyli w ruchu oporu. Wieś jest nazywana także Linno. Zabudowania ciągną się z północy na południe na niewielkim grzbiecie wzniesień przekraczających 170 m wysokości. Od wschodu wioskę otacza pasmo podmokłych łąk, ciągnących się wzdłuż strumienia Piwonia. Również od zachodu znajdują się bagniste tereny z kępami olszyn oraz niewielkim lasem o drzewostanie mieszanym.

¹¹⁷ Duża miejscowość usytuowana południkowo, obecnie przy szosie Łęczna — Sosnowica. Teren tu równinny, od wschodu okolony pasmem łąk podchodzących występem do wsi, od zachodu występują niewielkie laski i zagajniki. Na północnym zachodzie jezioro Tomasznie, na południowym wschodzie jezioro Zagłęboce. Na zachód od wsi biegnie kanał Wieprz-Krzna.

Minąwszy las kolumna osiągnęła wieś KANIWOLA¹¹⁸. Bezpośrednio za nią zaczynają się rzadkie zabudowania miejscowości NADRYBIE¹¹⁹.

Wieś ta posiada stare tradycje walk wyzwoleniczych. Oddział ppłk. Prokopiuka maszerował szybko na południowy wschód mijając rzadkie zabudowania niewielkich wiosek Józefin i Janowica. W tej ostatniej partyzanci skręcili na południe, przeprawili się przez rzeczkę Swinka i dotarli do wsi MALINÓWKA.

Na południowym krańcu Malinówki kolumna znów zmieniła kierunek na zachodni. Oddział przeciął niewielkie wioski Zawadów Stary i Kamionka, następnie przeprawił się przez strumień Mogilnica, obecnie wpadający do Kanału Wieprz-Krzna. Dalsza droga wiodła przez Wólkę Bielecką, obecnie położoną na wschodnim brzegu Kanału. Teren jest tu równinny i otwarty. Maszerując nim na zachód partyzanci osiągnęli wyznaczoną na postój wieś MARYNIÓW.

Mieszkańcy Maryniowa uczestniczyli w ruchu oporu. Wieś ukrywała jeńców radzieckich zbiegłych z niewoli, zaś wiosną 1944 roku służyła jako stała baza oddziałowi AK „Rysia” (Stanisław Łukasik). Za swój udział w walce Maryniów był represjonowany przez okupanta. W październiku 1943 roku hitlerowcy rozstrzelali 3-osobową rodzinę Szabałów, zaś 5 I 1944 roku zamordowali Feliksa Malinowskiego i spalili jego zabudowania. 7 lipca z rąk niemieckich tragicznie zginął Bronisław Tkaczuk.

Rano postój odbywał się w całkowitym spokoju, natomiast około południa do Maryniowa wjechała bryczka wioząca 4 SS-mannów z Piask, którzy wyprawili się na rabunek żywności. Partyzancka czata wpuściła Niemców między zabudowania i tam zlikwidowała ich jedną salwą. Zabitych na razie nikt nie poszukiwał i dalszy odpoczynek przebiegł również bez zakłóceń. Wieczorem oddział sformował kolumnę i prowadzony przez miejscowych przewodników z AK, poszedł do mostu pod Jaszczowem. Trasa marszu biegła początkowo przez las, na terenie którego trzeba się było przeprawić przez mały strumyk. Dalej rozciągały się nadwieprzańskie łąki. Nimi partyzanci doszli do przeprawy na Wieprzu, za którym leży wieś JASZCZÓW¹²⁰.

Za Jaszczowem oddział ppłk. Prokopiuka pomaszerował gościncem na zachód i dotarł do miejscowości STAROŚCICE.

¹¹⁸ Zabudowa południkowa, teren równinny, lekko opadający ku wschodowi, gdzie wśród łąk leży jezioro Nadrybie.

¹¹⁹ W lutym 1863 roku formował się tutaj oddział powstańczy Kazimierza Bogdanowicza. Jego dowódca był członkiem kierownictwa stronnictwa czerwonych, a zarazem właścicielem majątku Nadrybie.

¹²⁰ Miejscowość na zachodnim brzegu Wieprza, przy szosie Łączna — Biskupice. Zabudowa zwarta, skupiona przy kilku wiejskich ulicach. Teren równinny i otwarty.

Na jej krańcu partyzanci bez zakłóceń przekroczyli tor kolejowy. Skręciwszy na południe oddział osiągnął skraj wioski Cyganka, gdzie znów zmienił kierunek, wchodząc w las rozciągający się po prawej stronie trasy. Teren tu podnosi się, tworząc płaski grzbiet, sięgający 208 m. Kolumna przecięła leśny występ, po czym w przysiółku Nowiny powróciła na kierunek południowy. 1,5 km dalej partyzanci dotarli do wsi JÓZEFÓW¹²¹.

Pozostawiwszy z prawej strony wieś Emilianów grupa pomaszerowała otwartą równiną do szosy Lublin — Piaski, którą przekroczyła na północnym skraju Kol. Kęblów. Następnie oddział poszedł w górę strumienia Sierotka i osiągnął miejscowość WOLA PIASECKA¹²².

W okresie okupacji mieszkańcy Woli uczestniczyli w ruchu oporu AK. Wieś była terenem kilku akcji partyzanckich. Na przykład 4 VII 1944 roku partyzanci rozgromili tutejszy majątek, rekwirując m. in. cały inwentarz żywy. 19 VII miejscowa grupa AK zaatakowała na terenie Woli niemiecki tabor i opanowała go. Zginął przy tym 1 żołnierz Wehrmachtu.

Utrzymując kierunek południowo-zachodni partyzanci doszli następnie do wsi KOZICE¹²³.

W okresie okupacji majątek Kozice Dolne pozostawał pod administracją niemiecką i posiadał hitlerowską załogę. Administrator majątku Walies kilkakrotnie dokonał w Kozicach mordów na ludności żydowskiej. Straty z rąk okupanta poniosła też ludność polska. Miejscowość była parokrotnie terenem akcji partyzanckich. 16 III 1944 roku oddział AK ppor. „Nerwy” (Wojciech Rokicki) rozbroił 10-osobową załogę majątku.

Nie zatrzymując się, oddział ppłk. Prokopiuka pomaszerował do wsi MAJDAN KOZIC GÓRNYCH.

W okresie okupacji wieś była represjonowana przez hitlerowców, którzy dokonali tu mordów na Żydach i aresztowań ludności polskiej.

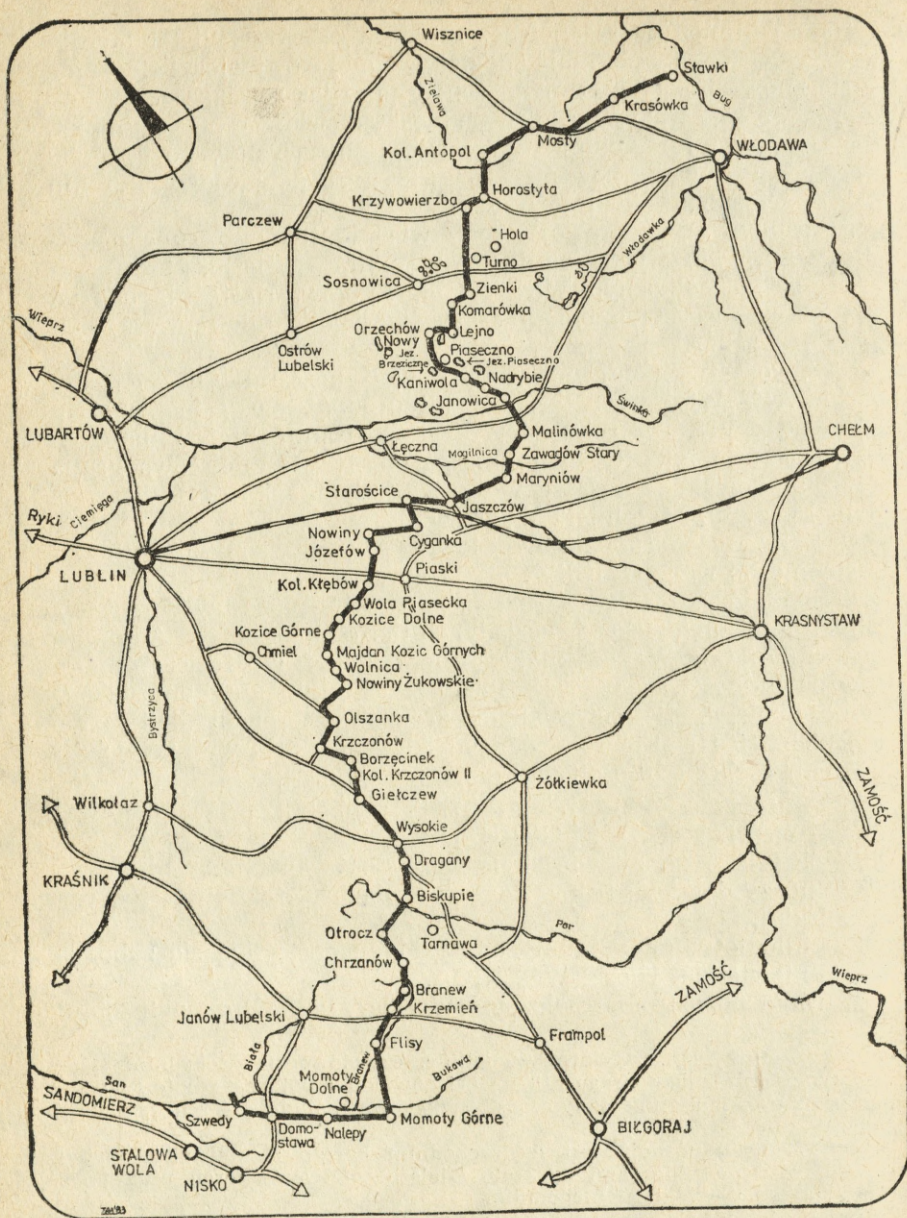
Pół kilometra na południe od Majdanu zaczynają się zabudowania niewielkiej wioski WOLNICA.

Z uwagi na ustronne położenie Wolnicy, ppłk. Prokopiuk obrał

¹²¹ Józefów leży częściowo w dolinie, częściowo na zachodnim skłonie wzniesienia sięgającego 218 m. Od zachodu i północy rośnie tu duży las o drzewostanie mieszanym, od wschodu i południa teren pozostaje otwarty.

¹²² Wieś usytuowana jest na zachodnim brzegu strumienia Sierotka wpadającego pod Piaskami do rzeki Giełczew. Otwarty teren wznosi się w kierunku wschodnim i zachodnim.

¹²³ Kozice dzieli się na dwie części: Kozice Dolne i Kozice Górne. W tych ostatnich bierze swój początek strumień Sierotka. Teren otwarty, w kierunku wschodnim, zachodnim i południowym podnosi się w niewielkie fałdy.



ją na miejsce postoju w dniu 28 V. Dzień ten minął spokojnie. Z dowództwem radzieckim nawiązał osobisty kontakt komendant lubelskiego obwodu AK mjr „Jar” (Stanisław Piotrowski). Zapewnił on partyzantom radzieckim nowych przewodników i podwody. Pod wieczór oddział udał się lasami do sąsiedniej wsi Nowiny Żukowskie, gdzie dowództwo AK zgromadziło obiecany tabor. Załadowawszy się na podwody partyzanci podjęli dalszy marsz, prowadzeni przez oficera sztabu AK por. „Naszego” (Józef Moskała).

Lasem chmielowskim kolumna dotarła do gościńca Chmiel—Olszanka, pozostawiając po lewej stronie wysokie ponad 270 m wzgórze Chełmiec. Na gościńcu (obecnie szosie) oddział skręcił na południe i z leśnego wzniesienia opuścił się do wsi OLSZANKA¹²⁴.

Jej mieszkańcy uczestniczyli w ruchu oporu BCh. Na terenie wioski kilka razy dochodziło do starć między partyzantami a Niemcami. 21 I 1943 roku i 29 VII 1943 roku partyzanci odparli tu patrole hitlerowskiej żandarmerii, zadając im straty. Wieś została spacyfikowana i poniosła straty w ludziach i zabudowaniach. Miejscowy pluton BCh pod dowództwem plut. „Boruty” (Władysław Noga) przez kilka tygodni prowadził działania w charakterze oddziału lotnego, m. in. stoczył walkę pod Gierniakiem, gdzie utracił 2 zabitych.

Minąwszy Olszankę oddział ppłk. Prokopiuka wydostał się na kolejne wzniesienie. Pozostawiając z prawej strony las łącki, partyzancka kolumna opuściła się w nieregularną dolinkę rzeczki KRZCZONÓW¹²⁵.

Mieszkańcy Krzczonowa w okresie okupacji uczestniczyli w ruchu oporu ZWZ, a następnie BCh i AL. Za udział w walce wieś była represjonowana i poniosła duże straty wskutek aresztowań i mordów. Hitlerowcy zastrzelili kilku miejscowych Żydów, zaś w lipcu 1943 roku 8 krzczonowskich chłopów. Partyzanci przeprowadzili w Krzczonowie i w jego okolicy różne akcje zbrojne. W lipcu 1943 roku oddział BCh „Kmiecia” rozbił urząd gminny i zaatakował posterunek policji granatowej. We wrześniu tego roku w lesie krzczonowskim wskutek utarczki z Niemcami uległ rozbiciu oddział AK ppor. „Spartanina” (Tadeusz Sowa), zaś w październiku grupa BCh „Jastrzębia” (Aleksander Gaca) atakowała Stützpunkt Wehrmachtu, mieszczący się w tutejszej szko-

¹²⁴ Położona w dolinie między dwoma grzbietami wzniesień. Zachodnia jej część z trzech stron otoczona jest lasami — chmielowskim i łąckim. Przez wieś w kierunku wschodnim płynie strumień.

¹²⁵ Miejscowość znajduje się w terenie pofałdowanym, na północy i południu ukształtowanym w znaczne płaskowyże. Na wschodnim krańcu wsi rozciąga się duży las krzczonowski.

le. W lipcu 1944 roku miejscowe siły BCh i AL wraz z innymi oddziałami stoczyły duży bój pod Lipnikiem (las Zastawie), gdzie niedawno wzniesiono pomnik upamiętniający to wydarzenie.

Nie zatrzymując się, partyzancka kolumna minęła rynek osiedla i głębokim wąwozem wydostała się na następne wzniesienie. Pozostawiając za sobą małe wioski Borzęciniek i Kol. Krzczonów (część II) oddział dotarł do dużej wsi GIEŁCZEW¹²⁶.

We wrześniu 1939 roku pod Giełczwią miał miejsce bój między 51 batalionem wartowniczym z Krakowa a oddziałami niemieckiej 4 dywizji piechoty. Polska obrona znajdowała się na północ od wioski i została złamana. Poległych żołnierzy pochowano na cmentarzu w Wysokiem.

W okresie okupacji w Giełczwi działały komórki PPR i GL, a następnie AL. Zorganizowały one kilka akcji zbrojnych przeciw okupantowi. W lipcu 1944 roku grupa AL przy pomocy miny zniszczyła w Giełczwi niemiecki samochód wiozący oficerów.

Po dotarciu do szosy lubelskiej oddział ppłk. Prokopiuka skręcił znów na południe i pokonawszy kolejne wzniesienia wjechał w dolinę kryjącą osadę Wysokie. Tutaj radzieckich partyzantów pożegnał przewodnik, por. „Nasz”. Oddział radziecki minął osadę bez odpoczynku i wkroczył do łączącej się z jej południowym krańcem wsi DRAGANY.

Działała tu organizacja BCh. 8 III 1944 roku na terenie Dragan doszło do walki między hitlerowcami a oddziałami radzieckiego zgrupowania ppłk. Werszyhory. 26 V hitlerowcy spacyfikowali Dragany, aresztując kilkanaście osób.

Za Draganami partyzancka kolumna dotarła do doliny rzeki Por, nad którą leży miejscowość BISKUPIE.

We wsi istniała organizacja BCh, która radzieckim partyzantom dostarczała nowego przewodnika. Funkcję tę objął dowódca plutonu BCh, Aleksander Drewicz, ps. „Dar”.

Przeprawa przez Por odbyła się gładko, po czym oddział pomaszerował dalej. Pozostawiwszy z lewej strony Tarnawę, partyzanci zagłębili się między strome wzgórza Roztocza porośnięte lasami Kniei Batorskiej. Po minięciu tych wzniesień kolumna znalazła się w kotlinie zajętej przez zabudowania wsi Otrocz. Ppłk Prokopiuk wyznaczył w niej postój na dzień 29 V.

Odpoczynek w Otrocz przebiegł bez wydarzeń. Od mieszkańców uzyskano informacje o oddziale kpt. „Muchy”, który z Otracza pomaszerował w lasy janowskie. Wieczorem grupa ppłk. Pro-

¹²⁶ Położona równoleżnikowo między dwoma grzbietami wzniesień (294 m). Zabudowania ciągną się wzdłuż strumienia Giełczew, który bierze początek w zachodniej części wsi.

kopiuka poszła jego śladami. Pierwszy krótki postój wypadł jej we wsi CHRZANÓW¹²⁷.

W okresie okupacji Chrzanów był silnym ośrodkiem ruchu oporu BCH. Z tego powodu wieś była parokrotnie represjonowana przez hitlerowców i poniosła z ich rąk znaczne straty. Niemcy dokonali tu kilku egzekucji ludności polskiej i żydowskiej oraz aresztowań.

Z Chrzanowa partyzanci udali się na południe i posuwając się ciągle trasą oddziału im. Stalina dotarli do wsi Branew. Dalszy marsz prowadził wzdłuż rzeki tejże nazwy, przez dużą wieś Krzemień, gdzie kolumna przekroczyła szosę Janów — Frampol. W Krzemieniu oddział opuścił wzgórze Rostocza, a minąwszy wieś, wszedł w lasy janowskie i dotarł do wsi Flisy.

Stojąc cały dzień we Flisach, partyzanci zebrali informacje o sytuacji w rozległych lasach janowskich, łączących się na wschodzie z Puszcą Solską, a na zachodzie z lasami lipskimi. Wszystkie te lasy były pełne oddziałów partyzanckich polskich i radzieckich, na razie jednak z żadnym nie nawiązano łączności. Szukając jej ppłk Prokopiuk podniósł oddział na nogi i wieczorem udał się dalej w dół Branwi, wpadającej między Momotami Górnymi i Momotami Dolnymi do rzeki Bukowa. Minąwszy polanę Flisy oddział ponownie wszedł w lasy i przeprawił się na wschodni brzeg Branwi.

Dalsza trasa była ciężka, gdyż prowadziła terenem częściowo podmokłym. Natomiast lepiej przebiegał marsz w lesie położonym między Branwią a kompleksem stawów rybnych, koło którego wypadała oddziałowi droga. W odległości 1 km od stawów znajdował się leśny trakt łączący Janów z Hutą Krzeszowską. Na nim w niewielkiej odległości od siebie leżały dwa mosty, udogodniające przeprawę przez Branew i Bukowę. Oddział ppłk. Prokopiuka skierował się na ten drugi i przeszedłwszy na lewy brzeg Bukowej znalazł się we wsi Momoty Górne. Tutaj partyzanci znów zatrzymali się na odpoczynek.

Tym razem postój okazał się owocny. Ppłk Prokopiuk uzyskał dokładniejsze informacje o tym, że radzieckie oddziały partyzanckie przegrupowały się do lasów lipskich. Wieczorem znów utworzono kolumnę marszową i skierowano się na zachód. Idąc północnym skrajem lasów porastających południowy brzeg Bukowej, grupa dotarła do niewielkiej wsi Nalepy, skąd ruszyła na Domostawę. Tutaj partyzanci przekroczyli szosę Janów — Nisko i w dalszym marszu przesunęli się do wsi Szwedry. Przeprawiwszy się następnie mostem przez Bukowę, zajęli na kwatery zabudo-

¹²⁷ Duża miejscowość położona w dolinie między dwoma grzbieciami wzniesień, licznymi wystęпами wdzierającymi się w dolinę. Okolicę charakteryzuje duża liczba jarów i wąwozów.

wania położone na jej prawym brzegu, w zachodniej części wioski.

Tym razem postój miał trwać dłużej. W okolicy rzeczywiście przebywały różne oddziały partyzanckie. Między innymi niedaleko od Szwedów obozowała w lesie grupa kpt. Muchina, która w lasach rozwinęła się do stanu 120 ludzi. Uzyskawszy z nią bezpośrednią łączność, oddział ppłk. Prokopiuka rozpoczął nową fazę działań, tym razem w oparciu o lasy południowej Lubelszczyzny.

LITERATURA

N. Prokopiuk, *Na zachodnim brzegu Bugu*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 2 i 3.

Przez środek Lubelszczyzny

Raid IV brygady zgrupowania

„Jeszcze Polska nie zginęła”

plk. Roberta Satanowskiego w lipcu 1943 roku

Zgrupowanie polskich oddziałów partyzanckich „Jeszcze Polska nie zginęła” powstało we wrześniu 1943 roku na terenach radzieckiego Polesia. Jego oddziały walczyły w tym rejonie do wczesnej wiosny 1944 roku. W związku z wyzwoleniem południowego Polesia spod okupacji, należące do zgrupowania oddziały imienia Stefana Czarnieckiego oraz imienia Zawiszy Czarnego przesunęły się na zachód i wysłały swój zwiad na zachodni brzeg Bugu. W ślad za zwiadowcami, w końcu marca oddziały te przeprawiły się przez Bug i rozpoczęły działania na Lubelszczyźnie, w pow. włodawskim.

Tutaj w połowie maja dołączył do nich szef sztabu zgrupowania, mjr Wincenty Rożkowski. Przy jego udziale zgrupowanie rozbudowało się liczebnie i organizacyjnie. Jeszcze w maju w jego skład wszedł oddział BCh im. Ziemi Podlaskiej dowodzony przez Edwarda Dudę. 2 II koło Łowiszowa wylądowała 33-osobowa grupa z plk. Robertem Satanowskim na czele. Jej przybycie oraz zrzut broni umożliwiły szybszą rozbudowę zgrupowania. Jeszcze w czerwcu powstały oddziały im. ks. Brzóska, im. Ziemi Lubelskiej, im. ks. Józefa Poniatowskiego, im. Stefana Batorego oraz im. Orła Białego. Bazą zgrupowania były lasy koło Horostyty.

W początku lipca zgrupowanie podzielono na dwie brygady. Oddziały im. ks. Brzóska, im. ks. Józefa Poniatowskiego oraz im. Ziemi Lubelskiej utworzyły III brygadę pozostającą pod dowództwem mjr. Rożkowskiego, która miała operować na dotychczasowym terenie. Natomiast oddziały im. Stefana Czarnieckiego, im. Zawiszy Czarnego, im. Stefana Batorego, im. Ziemi Podlaskiej oraz im. Orła Białego weszły w skład IV brygady, nad którą dowództwo sprawował plk Satanowski. Liczyła ona ok. 500 ludzi, w tym wielu konnych. Brygada miała przejść na tereny południowej Lubelszczyzny celem rozszerzenia obszaru operacyjnego.

W obrębie stałej bazy, a więc w okolicy Horostyty zapadły powyższe decyzje operacyjne. Wieczorem 8 lipca IV brygada wraz z częścią III brygady opuściła Horostytę i pomaszzerowała w kierunku południowo-zachodnim. Oddziały przecięły długą wieś Krzywowierzba i zagłębiły się w las, oddzielający tę miejscowość od Holi.

Partyzancka kolumna przesunęła się w poprzek wsi, przekroczyła leżącą za nią dolinę i skręciła na południe, idąc wzniesieniem, u podnóża którego na północy znajduje się wieś Turno, a na wschodnich zboczach rośnie las mieszany. U stóp południowego skłonu wzniesienia wypływa mały strumyk, zasilający kompleks stawów majątku Sosnowica. Pozostawiając stawy po prawej stronie, grupa ponownie weszła w las, rozciągający się na północnych stokach grzbietu, przesłaniającego wieś Pieszowola i Janówka. Przy wzgórzu 193 m partyzanci osiągnęli wioskę Zienki. Tutaj oddziały przekroczyły rzeczkę Piwonia i skręciły na zachód. Po przejściu jeszcze 1,5 km drogi brygada zatrzymała się we wsi Komarówka.

Zbiegiem okoliczności, około południa w pobliżu Komarówki pojawił się III konny dywizjon SS-policji z Chełma, który wraz z innymi oddziałami hitlerowskimi prowadził operację noszącą kryptonim „Vagabund”. Na początku SS-mani zaskoczyli i wzięli do niewoli 2 partyzantów, będących na ubezpieczeniu. Na tym jednak sukces hitlerowców się zakończył, gdyż oddziały płk. Satanowskiego zdążyły zorganizować obronę i zmusiły Niemców do odwrotu. W Komarówce wybuchł pożar, który strawił całą wioskę.

Uwolniony się od nacisku nieprzyjaciela, partyzanci wycofali się na południe. Po przekroczeniu niewielkiego strumyka brygada przeszła przez wieś Lejno i terenami Pojezierza Łęczyńskiego dotarła do niewielkiej wioski Rozpłucie, a następnie do Piaseczna. W dalszym marszu partyzanci znów przeprawili się przez mały strumyk, po czym część zgrupowania udała się skrajem lasu do wsi Uciekajka, zaś druga część poszła bardziej na zachód i zatrzymała się na kwaterach we wsi ROGÓŻNO¹²⁸.

Podczas całodziennego postoju 10 VII w rejonie jeziora Rogóżno płk Satanowski powziął decyzję zaatakowania hitlerowskiego garnizonu w miasteczku Łęczna. Dysponując szczegółowym rozpoznaniem rozmieszczenia obiektów w Łęcznej, dowództwo wyznaczyło zadania dla grup bojowych. Nastąpiło to późnym wieczorem, kiedy oddziały na powrót zebrały się na terenie Kol.

¹²⁸ W obrębie wsi Rogóżno znajduje się jezioro Łukcze oraz niewielki las mieszany, który od północy i zachodu okala jezioro Rogóżno. Wieś leży przy szosie Puchaczów — Sosnowica. Od wschodu przylega do niej las, ciągnący się na wschód aż do jeziora Piaseczno. Osłania on od północy wieś Uciekajkę.

Dratów II. Stąd zgrupowanie pomaszerowało gościńcem wiodącym do Ludwina.

Teren początkowo obniża się tu w dolinę, na skraju której leży wieś Dratów, zaś w środku, wśród łąk — jezioro o tejże nazwie. Zachodnią granicę doliny stanowi strumyk, poza którym zaczynają się zabudowania miejscowości LUDWIN¹²⁹.

W okresie okupacji był on kilkakrotnie miejscem mordów hitlerowskich oraz akcji partyzanckich. 20 II 1943 roku koło urzędu gminnego żandarmi zastrzelili 3 kobiety. 14 VI 1943 roku oddział GL pod dowództwem „Fiodora” (Fiodor Kowalowow) rozbił posterunek policji granatowej i urząd gminny; 20 II 1944 roku nie ustaleni partyzanci znów zaatakowali urząd gminny, zaś 30 III spalili go całkowicie.

Z Ludwina do Łęcznej pozostało brygadzie już tylko 5 km drogi. Posuwając się urozmaiconym, pofałdowanym terenem, po północy oddziały podeszły pod miasteczko ŁĘCZNA¹³⁰.

W okresie okupacji na terenie Łęcznej miało miejsce wiele mordów hitlerowskich i akcji partyzanckich. W maju 1940 roku Niemcy aresztowali 5 mieszkańców, którzy następnie zginęli w więzieniach. W 1941 roku dokonano dwóch zbiorowych egzekucji na Żydach z miejscowego getta. We wrześniu 1942 roku koło bożnicy rozstrzelano 970 Żydów, zaś w październiku tego roku 3000 Żydów wywieziono do obozów zagłady. W nocy z 16/17 V 1943 roku lokalna grupa BCh rozbiła w Łęcznej Zarząd Miejski i Arbeitsamt oraz zaatakowała posterunek policji granatowej. 20 VI 1943 roku partyzanci zrobili wypad na posterunek policji, urząd pocztowy i mleczarnię. 3 II 1944 roku oddział partyzancki napadł znów na mleczarnię i sklep z obuwiem. 20 IV 1944 roku w majątku Łęczna — Podzamcze „leśni” zabrali 24 konie i spalili ciągnik, a następnego dnia kolejny raz rozbili Zarząd Miejski.

W związku z powtarzającymi się atakami partyzantów, Niemcy silnym garnizonem obsadzili położony na prawym brzegu Świnki majątek Podzamcze. Tutaj uderzyła najsilniejsza grupa bojowa ze zgrupowania płk. Satanowskiego. Na terenie Podzamcza wzięto dużą zdobycz, w tym kilka sztuk broni. Załoga hitlerowska jednak zdołała się obronić. Druga grupa bojowa opanowała ma-

¹²⁹ Rozciągnięty jest w czterech kierunkach, wskutek czego jego zabudowa ma kształt nieregularnego krzyża. Okolica pogórkowata, na najwyższym wzniesieniu o wysokości 182 m leży centrum osiedla. Na północy rozciągają się łąki z wypływającym na ich terenie strumykiem. Za łąkami znajdują się niewielkie lasy o drzewostanie mieszanym.

¹³⁰ Położona na wschodnim brzegu Wieprza przy ujściu rzeczki Świnka. Północna część miasteczka leży na prawym brzegu Świnki. Okolica pofałdowana, ze wzgórzami wznoszącymi się do 170 m. Rzeka Wieprz płynie tu krętym korytem.

jątek Łączna — Stara Wieś, leżący 1,5 km od Podzamcza. Partyzanci również tu wzięli zdobycz. W Łącznej — Starej Wsi wybuchł pożar, który strawił część zabudowań. Trzeci oddział zerwał połączenie telefoniczne Łącznej z Lublinem i wysadził most na Wieprzu.

Po zakończeniu akcji oddziały z całą zdobyczą rano 11 VII cofnęły się do Ludwina, gdzie zmieniły kierunek marszu. Wąskim grzbietem, na którym leży wieś Grądy, zgrupowanie odeszło do rozrzuconej szeroko kolonii KOCIA GÓRA¹³¹.

Po południu do Łącznej przybył z Lublina oddział hitlerowski, który wyruszył śladami partyzantów i zaatakował ich na postoju w Kocie Górze. Atak ten brygada łatwo powstrzymała, ale równocześnie zaczęła się wycofywać w kierunku wschodnim. Porzucając większość zdobyczy z Łącznej, oddziały przepравиły się w Kol. Zezulin B przez mały strumyk i pomaszerowały do Kol. Dratów II. Na zachód od jeziora Rogóźno partyzanci weszli na znaną już trasę, prowadzącą przez Rogóźno — Piaseczno, następnie skierowali się do dużej wsi ZAŁUCZE¹³².

Postój w Załuczu minął spokojnie, po czym oddziały podjęły przygotowania do wymarszu. Na wschodnim skraju wsi zgrupowanie rozdzieliło się, III brygada poszła w kierunku północnym, zaś IV brygada skręciła na południe. Jej trasa początkowo prowadziła przez kępy lasów, do których od wschodu przylegały podmokłe łąki. Następnie oddziały płk. Satanowskiego maszerowały przez Kol. Grabniak, między jeziorami Rotcze i Sumin. Na południe do jeziora Rotcze trzeba było przeprowić się przez strumyk, potem przez łąki, poza którymi leży wieś GARBATÓWKA.

W Garbatówce kolumna skręciła na zachód i dotarła do Wólki Nadrybskiej. Na zachód od niej oddziały przeszły przez mały strumyk, płynący przez łąki do jeziora Uściwierz. Za łąkami partyzanci dotarli do ważnego węzła drogowego Nadrybie, a następnie pomaszerowali gościńcem na Puchaczów.

Gościńiec początkowo prowadzi równiną, dalej biegnie przez wąskie pasmo łąk, poza którymi leży wzgórze 172 m, osłaniające od północy wieś Bogdankę. Za wzniesieniem gościńiec znów prowadzi przez równinę, na krańcu której leży osada Puchaczów.

¹³¹ Kolonia znajduje się wśród niewielkich pagórków z kępami krzaków i małych lasków. Od północy otaczają ją podmokłe łąki, za którymi rozciąga się długie, ale wąskie pasmo lasu.

¹³² Rozciągnięta równoleżnikowo na przestrzeni 5,5 km. Od północy otacza ją pasmo łąk, poza którym leży duże jezioro Łukie. Od południa teren porośnięty jest kępami lasków i krzaków, dalej łąki o szerokości kilkuset metrów. Okalają one duże jezioro Uściwierz (blisko 3 km kw. powierzchni). Na wschodzie znajdują się większe kępy leśne, na zachodzie rzeka Piwonia.

Po przeprowadzeniu się przez odgałęzienie rzeczki Świnka (obecnie biegnie tu kanał Wieprz-Krzna) oddziały przemaszerowały przez osadę i przebyły główne koryto Świnki, osiągając Starą Wieś, stanowiącą południową część osady. Stąd brygada skierowała się rozległą i otwartą równiną do wsi CIECHANKI.

W okresie okupacji Ciechanki były silnym ośrodkiem ruchu oporu AK. W miejscowym dworze mieściła się konspiracyjna szkoła podchorążych. W lipcu 1944 roku w pobliżu Ciechanek partyzanci stoczyli dwie pomyślne utarczki z oddziałami niemieckimi wycofującymi się na zachód.

Na południowym skraju wsi kolumna przeprowadziła się przez Mogilnicę i weszła w las, którym dotarła do Kol. OSTRÓWEK. Tutaj brygada zatrzymała się na postój dzienny 12 VII.

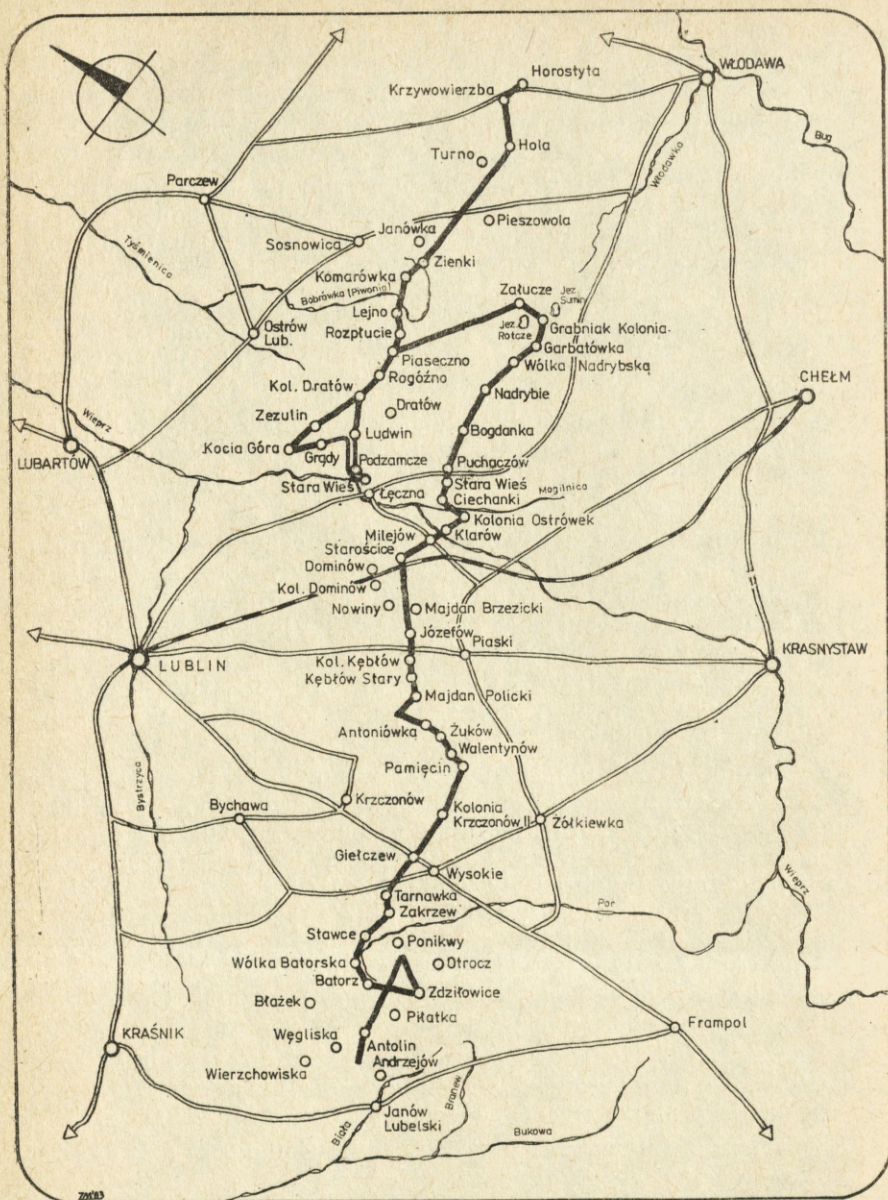
Po niezakłóconym postoju oddziały pomaszerowały lasem do przysiółka Klarów, położonego w dolinie Wieprza. W niewielkiej odległości od przysiółka istniał most, którym partyzanci przeszli na zachodni brzeg Wieprza. Kolumna osiągnęła osadę MILEJÓW.

Otwartą równiną oddziały udały się w kierunku zachodnim do wsi Starościce, na terenie której przekroczyły tory linii kolejowej Lublin — Rejowiec. Tutaj IV brygada zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła” znalazła się na szlaku marszu partyzantów ppłk. Prokopiuka (por. rozdział *Poszerzanie pola działania*). O świcie oddziały zatrzymały się w dużym lesie, rozciągającym się na południe od linii kolejowej kol. Dominów do Nowin i Majdanu Brzezickiego.

Wieczorem 13 VII płk Satanowski wznowił rajd na południe. Przed wymarszem oddział im. Stefana Czarnieckiego wydzielił grupę dywersyjną, która otrzymała zadanie prowadzenia działań minerskich na linii kolejowej. Opuściwszy las pod przysiółkiem Nowiny kolumna przekroczyła wieś Józefów i gościńcem Mełgiew — Piaski dotarła do szosy lubelskiej przy północnym krańcu Kol. Kęblów. Na terenie tej wioski oddziały przeprowadziły się przez strumień Sierotka i weszły do wsi Kęblów Stary. Minąwszy wioskę brygada pozostawiła z lewej strony las Borek i maszerując otwartym polem dotarła do lasu i wioski Majdan Policki. Stąd skręciła ku zachodowi i osiągnęła północno-wschodni cypel dużego lasu chmielowskiego. Pod lasem oddziały znów skierowały się na południowy wschód, idąc przez wieś ANTONIÓWKA¹³³.

Po przejściu Antoniówki partyzanci płk. Satanowskiego polny-

¹³³ Miejscowość położona jest w terenie pagórkowatym, wznoszącym się ku południowi. Na północnym zachodzie rozciąga się cypel lasu chmielowskiego, na południu, koło przysiółka Marysin, wzniesienie wysokości 271 m.



mi drogami przedostali się w dolinę rzeki Krzczonowianka i 14 VII zatrzymali się w zachodniej części wsi ŻUKÓW¹³⁴.

W okresie okupacji Żuków był silnym ośrodkiem ruchu oporu BCh i AK. Stąd pochodził ostatni komendant lubelskiego obwodu BCh, Stanisław Szacoń, ps. „Pałka”. Mieszkańcy Żukowa brali udział w wielu akcjach partyzanckich. 24 VII 1944 roku żukowska placówka BCh wraz z grupą BCh „Sosny” (Bolesław Chajkowski) rozpoczęła atak na oddział niemiecki maszerujący przez las Zastawie. W boju tym poległ m. in. dowódca plutonu BCh w Żukowie, Józef Wójcik, rany zaś m. in. odnieśli: komendant obwodu BCh, ppor. „Pałka” i komendant placówki BCh w Żukowie, „Wilk” (Józef Warda). Na terenie Żukowa często przebywały różne grupy partyzanckie. Tutaj od jesieni 1943 do wiosny 1944 roku mieściła się podchorążówka AK.

Dogodne położenie Żukowa skłoniło płk. Satanowskiego do zatrzymania się tu na dłużej. Dopiero około 17 VII zgrupowanie wznowiło marsz w kierunku południowym. Biegącym przez otwarty teren traktem oddziały wyszły na wzniesienie, przecięte drogą gruntową Krzczonów — Pustelnik. Po jej przekroczeniu kolumna przemaszerowała wzdłuż małych wiosek Walentynów i Pamięcin, leżących między lasem krzczonowskim a wzgórzem 286 m. Za Pamięcinem oddziały skrzyły na południowy zachód i drogą prowadzącą skrajem lasu krzczonowskiego dotarły do Kol. Krzczonów cz. III.

Dalsza trasa biegła polnymi drogami przez teren otwarty, ale falisty i pagórkowaty. W marszu tym partyzanci minęli Kol. Krzczonów cz. II i osiągnęli rozległą wieś Giełczew, skąd udali się do folwarku Kajetanówka. Leży on u stóp wzniesienia sięgającego 294 m wysokości. Po sforsowaniu wzgórza oddziały dotarły do traktu Bychawa — Wysokie, minęły następne wzniesienie i opuściły się w dolinę, na której północnym krańcu znajduje się miejscowość TARNAWKA¹³⁵.

Po przejściu Tarnawki partyzancka kolumna skierowała się do odległej o 2 km wsi ZAKRZEWE¹³⁶.

¹³⁴ Rozległa miejscowość położona głównie w dolinie Krzczonowianki, która dalej wpada do rzeki Giełczew. Wyżej usytuowaną, zachodnią część wsi oddziela strumień Olszanka, uchodzący do Krzczonowianki. Wzdłuż tej ostatniej ciągnie się łańcuch stawów.

¹³⁵ Tarnawka — duża miejscowość wciśnięta między wzgórza osłaniające ją od północy, wschodu i zachodu. W kierunku południowym ciągnie się otwarta dolina, przez którą płynie strumyk biorący swój początek w Tarnawce.

¹³⁶ Wieś nad małą strugą, płynącą z zachodu na wschód. Od północy i południa osłaniają ją znaczne wzniesienia. Od południa zaczyna się stromizny północno-zachodniej części lubelskiego Rozłoca, w du-

W okresie konspiracji był on silnym ośrodkiem ruchu oporu BCh i AL oraz miejscem kilku akcji partyzanckich. W marcu 1944 roku mieściła się tu kwatera dowódcy 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej, ppłk. Petra Werszyhory, której oddziały stoczyły w okolicy kilka walk z pościgowymi siłami niemieckimi.

Nie zatrzymując się, brygada płk. Satanowskiego weszła na grzbiet wzniesień sięgających 282 m wysokości i pozostawiając z lewej strony las, opuściła się w dolinę rzeki Por. Nie przekraczając jej, kolumna skręciła na zachód, pomaszerowała przez las i dotarła do wyznaczonej na postój wsi STAWCE¹³⁷.

19 VII brygada nawiązała łączność z oddziałami AL „Bartosza” (Paweł Niewinny) i „Cienia” (Bolesław Kowalski), kwatrującymi w leżącej o 8 km na północ Starej Wsi, które wraz z grupą AL z Teklina zlikwidowały pod lasem urszulińskim oddział niemiecki zdobywając 2 samochody ciężarowe, broń i ważne dokumenty sztabowe. Dokumenty te por. „Cień” przywiózł płk. Satanowskiemu, a ten kazał ich treść natychmiast przekazać przez radio Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu w Szpanowie na Wołyniu.

Dalszy postój brygady został ubezpieczony z kierunku wschodniego przez grupę im. Orła Białego ppor. Stanisława Orła. Oddział ten zakwaterował w wiosce Ponikwy i 21 VII zorganizował zasadzkę w lesie ponikiewskim. Na drogach Lubelszczyzny trwał już odwrót wojsk niemieckich za Wisłę, toteż wypad okazał się owocny. Partyzanci zaatakowali kolumnę złożoną z 5 samochodów, z których 3 zniszczyli, zaś 2 wpadły w ich ręce. W walce zginęło 5 Niemców, 5 odniosło rany, a 5 poddało się.

Spodziewając się odwetu nieprzyjaciela, płk Satanowski późnym wieczorem zarządził wymarsz brygady. W dolinie rzeki Por dołączył do niej oddział ppor. Orła, po czym kolumna poszła gościńcem biegnącym głęboką doliną Poru. Gościńiec wraz z rzeką przeciskał się krętą trasą między stromymi wzgórzami Roztocza. Przy trakcie rozłożyły się zabudowania małej wioski Wólka Batorska, po przekroczeniu której partyzanci dotarli do miejscowości BATORZ¹³⁸.

żej części porośnięte lasami o drzewostanie mieszanym. Na zachód od wsi — las Stawce.

¹³⁷ Przed reformą administracyjną wieś leżała na zachodnim krańcu powiatu krasnostawskiego, obecnie należy do gminy Batorz woj. tarnobrzieskiego, przy starym trakcie Krasnik—Turobin. Od południa rozciągają się strome grzbiety Roztocza, pełne wąwozów, porznięte doliną rzeki Por. Od północy również rozciągają się wzniesienia sięgające 290 m, ale łagodniejsze, z lasami porastającymi ich północne zbocza. Od wschodu wieś jest osłonięta stromymi wzgórzami, które pokrywa las mieszany.

¹³⁸ Wśród mieszkańców wsi do dziś trwa pamięć stoczonej tu 6 IX 1863 roku bitwy z wojskami carskimi przez oddział powstańczy płk. „Lewela” (Marcin Borelowski). W boju powstańcy ponieśli klęskę, a ich

Dalsza droga biegła skrajem lasu batorskiego, zaś o świcie 22 lipca IV brygada zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła” zatrzymała się na postój w dużej wsi ZDZIŁOWICE¹³⁹.

W okresie okupacji Zdziłowice dwukrotnie były terenem walk partyzanckich. 7 III 1944 roku w pobliżu wsi rozegrał się bój między hitlerowcami i oddziałami 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej. Spłonęło wtedy kilka gospodarstw w południowej części wsi, zwanej Iwany. Wydarzeniom tego okresu poświęcono w Zdziłowicach regionalną izbę pamięci narodowej.

Od poprzedniego dnia w Zdziłowicach kwaterowała grupa AL por. „Cienia”. W porozumieniu z płk. Satanowskim por. „Cień” wysłał część swego oddziału na czatę w kierunku Otrócza. Partyzanci natknęli się na czoło niemieckiej kolumny samochodowej, stoczyli bitwę i cofnęli się pod Zdziłowice. Tutaj do walki weszły także oddziały IV brygady płk. Satanowskiego. Po dwóch godzinach zmagania we wsi wybuchł pożar, wskutek czego partyzanci wycofali się do lasu batorskiego. Niemcy otwarli sobie drogę na zachód i utraciwszy 7 samochodów, w tym 2 zniszczone i 5 uszkodzonych, odjechali przez Batorz. Przedtem jednak we wsi Zdziłowice zamordowali 13 mieszkańców i podpalili wiele zabudowań. Łącznie spłonęło około 100 gospodarstw.

Partyzanci przytali się w lesie, a o świcie 23 VII pomaszerowali na południowy zachód. Po pokonaniu wzniesienia 309 m oddziały IV brygady pozostawiły z lewej strony Zdziłowice i Piłatkę, po czym zatrzymały się w przysiółku Antolin, leżącym między Piłatką a Wierchowiskami. Antolin znajdował się na dalekim uboczu od ważniejszych dróg, toteż postój przebiegał spokojnie przez całe 3 dni. W nocy z 25/26 VII wysłane z brygady grupy atakowały Niemców na szosie Janów — Modliborzyce. Następnie jednak pod przysiółkiem pojawiły się duże siły niemieckie, przedzierające się polnymi drogami na zachód. Do wieczora 26 VII toczyły się zacięte walki, zakończone wycofaniem się partyzantów w jary, położone między Andrzejowem a przysiółkiem Węgliśka. Ich straty były stosunkowo małe, ale Niemcy spalili wieś Błazek.

Z kierunku Frampola na Janów szło już natarcie Armii Czer-

dowódca zginął. Jego mogiła znajduje się na miejscowym cmentarzu, a w przyległym lesie usypano pamiątkowy kopiec powstańców. Zabudowany południkowo Batorz leży w wąskiej dolinie rzeki Por, której źródła znajdują się u stóp batorskiego wzniesienia zwanego grodziskiem. Ze wszystkich stron miejscowość otaczają wzgórza Roztocza sięgające 310 m wysokości. Są one pełne wawozów i jarów porośniętych krzakami i drzewami. Na wschodzie, tuż za doliną Poru zaczynają się lasy Kniei Batorskiej.

¹³⁹ Zbudowana w kształcie podkowy otwartej w kierunku zachodnim. Otaczają ją wzgórza Roztocza z płataniną jarów i wawozów. Na północy i wschodzie do wsi podchodzą lasy Kniei Batorskiej, porastające strome wzniesienia na południu sięgające 316 m.

wonej. 27 VII w godzinach południowych radziecka kawaleria zajęła Andrzejów i nawiązała łączność z brygadą płk. Satanowskiego. W ten sposób działania brygady dobiegły końca.

LITERATURA

B. Hillebrandt, *Działalność bojowa zgrupowania polskich oddziałów partyzanckich na Polesiu, Wołyniu i Lubelszczyźnie w latach 1943-1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 3.

Spis rzeczy

Od Wydawcy	5
Od Autora	9
Podczas „zamojskiego powstania”	11
Z odsieczą na Zamojszczyznę	18
Ekspedycja polityczna	29
Z pomocą za Wieprz	37
Zza Bugu do lasów janowskich	46
Znad Huczwy do Puszczy Solskiej	54
Z Wołynia do Puszczy Solskiej	64
Manewry mjr. Karasiowa	72
Z Polesia do lasów janowskich	84
Próba przeniesienia bazy operacyjnej	93
Z Pojezierza Łęczyńskiego w lasy janowskie	104
Poszerzenie pola działania	115
Przez środek Lubelszczyzny	125





Krajowa Agencja Wydawnicza • Lublin

Wydanie 1. Nakład 10 000+250 egz. Ark. wyd. 9, ark. druk. 8,5. Papier offsetowy kl. V, A1 Nr prod. XII/25/79. Oddano do składania w maju 1983 r. Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1984 r.

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 1362. L-7.
Skład: LZGraf. im. PKWN, Lublin, ul. Kościuszki 4.

ISBN 83-03-00518-9

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

83989/2



12-083989-000-0

